

# NUMER GWIAZDKOWY TYDZIEŃ

**Handel Win, Towarów Kolonialnych i Delikatesów w Piotrkowie**  
**J. ROGÓJSKIEGO**  
 Świeże Towary Kolonialne, i Wina Węgier  
 WINA Francuzkie, Hiszpańskie, Krymskie, Cognaki i Likjery

**(HOTEL LITEWSKI)**  
 skie stołowe i grubsze, Tokaje i Maślacze,  
 zagraniczne. Restauracyja i Omnibus do każdego pociągu.

## Julijan Fuchs

w CZĘSTOCHOWIE:

**PIERWSZORZĘDNY**  
**HOTEL ANGIELSKI**  
 wprost Ogródu  
 KOLEI ŻELAZNEJ.

Egzystujący od 1845 r.  
**HANDEL WIN**  
**HERBATY, CUKRU,**  
 Delikatesów

**Towarów**  
**Kolonialnych.**

Styczeń	
20 O. m. Ignacia B.	1 C. Nowy Rok
21 M. Iza. C. Piet.	2 P. Makar. Op.
22 H. m. Anaszt.	3 S. Daniela M. C.
23 P. Kas. Neok.	4 N. Tytusa B. W.
24 P. m. Ereniu.	5 P. Telesfora P.
25 P. Inc. Xpnc.	6 W. Trzech Kr.
26 C. H. Borop.	7 S. Lucyana M.
27 H. m. Steof.	8 C. Seweryna O.
28 An. Nikanora	9 P. Marcyan. M.
29 14 t. m. sz. B.	10 S. Agatona P. C.
30 M. w. Anicji	11 N. Higina B. M.
31 P. Melania P.	12 P. Arkadyusza
1 H. F. 1891.	13 W. Weroniki P.
2 Sw. Szałwest.	14 S. Hilarego B. D.
3 Pr. Mazaia	15 C. Pawła I P.
4 C. 70 Anostol.	16 P. Marcella P.
5 M. Θεοεμμητ	17 S. Antoniego C.
6 Βορον. Γοε.	18 N. Imienia Jez.
7 C. sw. Ioan. II.	19 P. Kanuta kr. M.
8 Pr. Georcia	20 W. Fabiana Sab.
9 M. Poliozka	21 S. Agnieszki P.
10 Sw. Grigorja	22 C. Wincencjo
11 Pr. Teodorja	23 P. Zasl. N. M. P.
12 M. Ταταλκι	24 S. Tymoteusza
13 B. M. Erymła	25 N. Nawr. s. P. C.
14 H. oti. w. Oni.	26 P. Polkarpa B.
15 Pr. Pawła O.	27 W. Jana Chryz.
16 Pok. a. c. A. II.	28 S. Flawiana
17 Antonia Bez.	29 C. Franciszka S.
18 C. Anon. w. Krp.	30 P. Martyny P.
19 Pr. Makaria E.	31 S. + Piotra Nol.

## BAZAR SZKOLNY

### Władysława Holewińskiego

w Warszawie

Krakow.-Przedm. Nr. 18, wprost Ś-go Krzyża.  
**UBRANIA DLA UCZNIÓW LETNIE I ZIMOWE**  
 Czapki gimnazyjalne—Pasy—Tornistry —  
 Baszłyki, Materyjały piśmienne  
 i rysunkowe.  
 Książki szkolne nowe  
 i używane.  
 Ceny stałe.

**DYSTYLARNIA PAROWA**  
 Spirytusów, Słodkich Wódek  
 Likierów i Araków

**MARKUSA BRAUN**  
 w Piotrkowie  
 tudzież fabryki:  
 piwa, miodu  
 i octu naturalnego.



**BAZAR**  
 Wacława HORODYŃSKIEGO  
 w Piotrkowie.

**PRACOWNIA WYROBÓW**  
 włóczkowych, sukien  
 i ubiorów dziecięcych.

**SKŁAD włóczki**  
 przedrzy, towarów  
 norymberskich  
 i bielizny.

**W. M. A. I.**

**№ 6. WINOTŁOCZNIA**  
**R. MOROZOWICZA**  
 poleca  
**WINA**  
 produkowane na miejscu.  
 Wyłączna sprzedaż na butelki  
 po kop. 60. w Warszawie.  
**MIODOWA 6.**

Kwiecień	
1 S. Teodory M.	20 M. w. Anicji
2 P. Kyzsarda B.	21 M. w. Anicji
3 P. Prandiszka	22 M. w. Anicji
4 S. + Izadora B.	23 M. w. Anicji
5 N. Wincencjo	24 S. Agatona P.
6 P. Zw. N. M. P.	25 N. Nawr. s. P. C.
7 W. Epifanijusza	26 P. Polkarpa B.
8 S. Dioniz.	27 W. Jana Chryz.
9 C. Maryi Kleof.	28 S. Flawiana
10 S. Ezechiel	29 C. Franciszka S.
11 S. Leonia P. D.	30 P. Martyny P.
12 N. Grobu Chr. P.	31 S. + Piotra Nol.
13 M. w. Anicji	
14 S. Teodory M.	
15 S. Teodory M.	
16 S. Teodory M.	
17 S. Teodory M.	
18 S. Teodory M.	
19 S. Teodory M.	
20 S. Teodory M.	

**F. JĘDRZEJEWICZ**  
 W PIOTRKOWIE.  
**KSIEGARNIA**  
**SKŁAD NUT**  
 Materyjałów Piśmiennych i Galanteryjnych,  
 otworzywszy sobie nowe drogi handlowe  
 dostarczać będzie wszelkie artykuły  
 zamówione. w krótkim czasie.

**W. ZALESKI**  
**Skład Win i Towarów Kolonialnych**  
 egzystujący od roku 1862-go  
 w Piotrkowie Trybunalskim  
 poleca piwnice swoje znacznie zaopatrzone  
**W WINA WĘGIERSKIE**  
 z najlepszych lat i winnic, w wszelkich gatunkach i odcieniach  
 Wytrawne Samorodne butelka węg. (1/8 kw.) 85 kop. — 1.20  
 Średniowytrawne, deserowe " " " 1.50 " — 2.50  
 Słodkie, prawdziwe Maślacze " " " 3.00 " — 6.00  
 Stare ciężkie Tokaje (dla chorych) " " " 8.00 " — 25.00  
 z lat: 1866, 1834, 1819, 1811-go.  
 Na żądanie w beczkach oryg. (33 garnce) i mniejszych baryłkach od rs. 140—150 za beczkę.

Za naturalne i czyste wina firma poręcza.

Cenniki i próbki gratis i franco.

POLECAJĄ ROBOTY:

**DRUKARSKIE**  
**DZIEŁA, BROSZURY**  
 z własną korektą.

Artystyczno-Litograficzne  
 Etykiety, Musterkarty,  
**Rachunki**  
 PLAKATY  
 i t. p.

ZAKŁADY  
**LITOGRAFICZNO-DRUKARSKIE**  
**E. PAŃSKIEGO**  
 w „Petrokowie“

DZIEIMOWANIE WIDOKÓW z FABRYK  
 INTROLIGATORNIA.  
 REGISTRA GOSPODARSKIE.  
 KWITARYJUSZE LEŚNE i inne.

DRUKI  
 na składzie  
 dla wszelkich  
 władz rządowych.

SKŁAD  
 PAPIERU  
 i materiałów  
 piśmiennych.

CENY UMIARKOWANE

**SKLEP GALANTERYJNY**  
**B. RAKOWSKIEJ**  
 w PIOTRKOWIE.

POLECA:

Kapelusze filcowe męskie i damskie. Kalosze.  
 Mydła. Perfumy. Pudry.  
 Wyroby pończosznicze i trykotażę.  
 Kwiaty. Wachlarze. Zarzutki balowe. Haft. Pióra. Pasmanteryje.  
 Gorsety. Bielizna męska i damska.  
 Skóra amerykańska. Ceraty. Chodniki.  
 Rękawiczki. Obuwie damskie. Parasole. Krawaty.  
 Wyroby skórzane.  
 Zabawki Dziecinne.  
 Włny. Włóczki. Bawełny. Nici i różne ozdoby do damskiej bielizny.

Towar wyborowy.

Ceny stałe.

**SKŁAD**  
**MATERYJAŁÓW APTECZNYCH**  
 FARB, NASTON i ARTYKUŁÓW BUDOWLANÝCH  
**Józefa Żarskiego**  
 w PIOTRKOWIE  
 Sprzedaż hurtowa i detaliczna.

I u l y.	Lipiec.	Awgust.	Sierpień.	Centyabr.	Wrzesień.	Oktyabr.	Październik.	Nowabr.	Listopad.	Decebr.	Grudzień.
19 A. Lud	1 S. Teodoryka	20 Sv. Pr. Iłai	1 S. Piotra w Ok	20 Pr. Samtala	1 W. Idziego Op.	19 M. Trojima	1 C. Remigijusza	20 B. M. Artemia	1 N. Wsz. Sw.	19 H. Ania	1 W. Elizjusza
20 M. Awanasia	2 C. Naw. N. M.P.	21 Pr. Simeona	2 N. M. P. Aniel	21 An. Bałdę	2 S. Stefana K.	20 B. M. Ewstasia	2 P. Aniołów Str.	21 P. De. Zadzuszny	20 P. De. Zadzuszny	20 P. Grigorija	2 S. + Bibianny P.
21 C. Terentia	3 P. Heliadora	22 Mar. Maga	3 P. Zn. s. Szez.	22 M. Agawonika	3 C. Bronisław.	21 An. Kozrata	3 S. Kandy. M.	3 W. Huberta B.	3 W. Huberta B.	21 W. Wsz. H. B.	3 C. Franciszka
22 C. M. Ewasia	4 S. Józefa Kal.	23 M. Trojima	4 W. Domitika	23 Pr. Etychia	4 P. Rozalii P.	22 C. M. Foki	4 N. N. M. P. Roz.	4 S. Karol. Bor.	4 S. Karol. Bor.	22 A. Filimona	4 P. + Barbary
23 M. Agrinijny	5 N. Cyryla i Met.	24 M. Chrystijny	5 S. N. M. P. Sn.	24 Pr. Etychia	5 S. Wawrzyńca	23 Zach. Iolan. P.	5 P. Placyda M.	5 C. Zachar. Elz.	5 C. Zachar. Elz.	24 C. Amalochia	5 S. Sabby Op.
24 Rocz. S. Iwan	6 P. Dom niki	25 Uen. Sv. Anny	6 C. Przemien. P.	25 A. Barołomej	6 N. Zachar.	24 Zach. Iolan. P.	6 W. Brunona W.	6 P. Leonarda W.	6 P. Leonarda W.	24 B. M. Ekatery.	6 N. Mikolaja
25 P. M. Fawronia	7 W. Apolonijusz.	26 C. M. Ewrołada	7 P. Kajetana	26 M. Adriana	7 P. Reginy P.	25 P. Ewrosynij	7 S. Marka i Just.	7 S. Nikandra	7 S. Nikandra	25 C. M. Klamea.	7 P. + Ambrożego
26 Sv. Dawida	8 S. Elżbiety W.	27 C. M. Pantala	8 S. Cyryjaka M.	27 Pr. Iłidona	8 W. Nag. A. M. P.	26 An. v. e. Ioa.	8 C. Brygidy W.	27 M. Nestora	8 N. Opieki N. M. P.	26 II. Alimnia	8 W. N. P. M. P.
27 P. Simeona	9 C. Anatolii M.	28 An. Prochora	9 N. Romana M.	28 Pr. Moxea M.	9 S. Sergijusza	27 M. Kalextrat.	9 P. Bohdana O.	28 M. Terentia	9 P. Teodora M. P.	27 M. Jkova	9 S. + Leokadyi
28 S. Kara i Ioa	10 P. 7 Br. Mecz.	29 M. Kallianika	10 P. Wawrzyńca	29 U. P. S. C. Ioa	10 C. Mikolaja	28 En. Charytona	10 S. Franciszka B.	29 II. M. Anest.	10 W. Andr. z Av.	28 II. Stefana.	10 C. N. M. P. Lor.
29 A. Pet. i P.	11 S. Sabina	30 An. Sily	11 W. Zuzanny P.	30 Pr. M. K. A.	11 P. Protia M.	29 Pr. Kiriaka	11 N. Wincent. K.	30 C. M. Zawonia	11 S. Marcina B. M.	29 M. Parameona	11 P. + Damazego
30 Sv. 12 Apoc.	12 N. Jana Gwal.	31 P. Ewdojama	12 S. Klary P.	31 P. M. K. A.	12 S. Hieronima M.	30 C. M. Grygorija	12 P. Maksymil.	31 An. Strachia	12 C. Aurelii i Emil.	30 An. Andrea	12 S. + Aleksan.
1 C. bez. Koszmy	13 P. Małgorzaty	1 Pr. Ar. Kr. G. na	13 C. Hipolita M.	1 Pr. Simeona	13 N. Maurylijusza	1 P. Kiriaka	13 W. Edwarda K.	1 C. bez. Koszmy	13 P. Dydaka W.	1 Pr. Naujan	13 N. Lucyi P. M.
2 P. R. Pr. Bor	14 S. R. Ar. Henr.	2 II. mo. Stes.	14 S. Wn. N. M. P.	2 M. Mazona	14 P. Podu. s. Krz.	2 C. M. Kiriakana	14 S. Kaliksta P. M.	2 M. Akimiana	14 S. Serapiona M.	2 II. Awakuma	14 P. Dyoskora
3 M. Jkonia	15 S. N. M. P. Szk.	3 C. Tot. w. Eeet.	15 N. Jacka W.	3 Pr. Ewrołomej	15 W. Nikodemana	3 C. M. Dionisja	15 C. Jadwigi Wd.	3 M. Akensima	15 N. Stanisl. Kost.	3 P. S. S. S.	15 W. Waleryana
4 C. Andrak Kr.	16 C. N. M. P. Szk.	4 M. Ewrosynij	16 W. Agapita M.	4 Sv. Wasylaj	16 S. + Cyryjanu B.	4 C. M. Ierosea	16 P. Martyniana	4 C. Iolan. P.	16 P. Edmunda	4 V. m. Warzary	16 S. + Euzebiusza
5 Pr. Awanasia	17 P. Aleksiego	5 M. Ewrosynij	17 P. Mirona Paw.	5 P. w. Zacharia	17 C. 5 b. s. Fr.	5 M. Charytony	17 S. Wiktora B.	5 M. Talykt.	17 W. Salomei P.	5 Pr. Sawy oen.	17 C. Lozarza B.
6 Pr. Oksoł	18 S. Szymona z L.	6 Pr. Ewrosynij	18 W. Agapita M.	6 W. Ar. Michajla	18 P. + Józefa	6 An. Charytony	18 N. Lukaszka E.	6 Pawla iei.	18 S. Odonu Op.	6 C. S. H. C.	18 P. + Gracyan
7 Pr. Fomy	19 N. Wincentego	7 II. M. Domen.	19 S. Rufina Mar.	7 An. Onisiora	19 S. + Januarego	7 An. Charytony	19 P. Piotra z A.	7 M. Ierona	19 C. Elzbiety K.	7 C. Amrocia	19 S. + Daryusza M.
8 Kazan. B. M.	20 P. Czesława W.	8 C. Emilia	20 C. Bernar. Op.	8 P. Simeona	20 N. Eustachijusz.	8 An. Charytony	20 W. Pr. s. Wojc.	8 Sob. Arx. Mch.	20 P. Feliksa Wal.	8 A. Sosa. Anol.	20 N. Teofila M.
9 C. M. Pawkrat.	21 W. Praksedy	9 An. Mateja	22 S. Symfonyana	9 Pr. Beodora	21 P. Im. M. Mat.	9 An. Takowa	21 S. Urszuli P.	9 M. Onisiora	21 S. Ofar. N. M. P.	9 Zach. sv. Anny	21 P. Tomasz A.
10 Sv. Odryz Ki.	22 S. Maryi Mag.	10 M. Lavrentia	23 N. Filipa Ben.	10 M. Miodory	22 W. Maurycego	10 M. Ewlamia	22 C. Kordul P.	10 An. Oawia	22 N. Cecylii P.	10 M. Myny	22 W. Zenona Jolu.
11 M. Prokla	23 C. Apolinarego	11 Pr. Beodora	24 P. Barłomieja	11 An. Ewlamia	23 S. Tekli P. M.	11 An. Ewlamia	23 P. Jana Kapist.	11 B. M. Myny	23 P. Klemensa P.	11 Pr. Dawida	23 S. Wiktorij
12 M. Ewlamia	24 C. Krystyna P.	12 M. Fozia	25 W. Ludwika M.	12 C. M. Awtonoma	24 C. N. M. P. od v.	12 Koszmy Am.	24 S. Rafala Ar.	12 Iwanina M.	24 W. Jana od Krz.	12 C. Sierpiona	24 C. + Wig. Zonob.
13 Pr. Marjan	25 S. Jakoba Ap.	13 Pr. Makona	26 S. Zefiryna M.	13 Ob. Xp. Voc.	25 P. Aureli P.	13 M. Karpa	25 N. Jana Kant.	13 C. Iolan. P.	25 S. Katarzyny	13 M. Ewlamia	25 P. Nar. Chr. P.
14 An. Akny	26 N. Anny N. M. P.	14 Pr. Muxea	27 C. P. s. Kaimier.	14 Woz. C. Kr.	26 S. Cyryjana	14 M. Nazaria	26 P. Ewarys. P. M.	14 A. Filimnia	26 C. Piotra	14 M. Sierpa	26 S. Szczepana
15 C. Kir. Wlad.	27 P. Kun. Nat. M.	15 Uen. Pr. Bor	28 P. Augustyna	15 M. Nikity	27 N. Zadzystawa	15 P. Ewlamia	27 W. Saby M.	15 M. Gurya	27 P. Barłama P.	15 C. M. Ewrosynia	27 N. Jana Ewang.
16 C. M. Dionog.	28 W. Innocent.	16 H. Obr. Iis. Xp.	29 S. S. s. Jana	16 W. M. Ewlamia	16 W. M. Ewlamia	16 Pr. Loucyna	28 S. Szymona	16 An. i sv. Mata.	28 S. Mansweta M.	16 P. Argea	28 P. Miodzianków
17 W. M. Marjany	29 S. Mary i Seraf.	17 M. Mirona	30 N. P. N. M. P.	17 M. Cozia	17 M. Cozia	17 Pr. Ocia	29 C. Narcyza	17 C. Grigorija H.	29 N. Sturnina	17 Pr. Danila	29 W. Tomasz B.
18 M. Emilia	30 C. Julitty	18 M. Flora	31 P. Rajmunda W.	18 Pr. Ewlamia	18 Pr. Ewlamia	18 An. i sv. Lucha	30 P. Germana B.	18 M. Platona	30 P. Andrzeja A.	18 M. Cewacriana	30 S. Ewgeniusza
19 Pr. Marjan	31 P. Ignacego L.	19 M. Andrea			30 S. Hieronima	19 Pr. Iozia	31 S. + Wolfganga			19 M. Bonacaria	31 C. Sylwestra

**PIOTRKOWSKA**  
**FABRYKA MASZYN**  
 i Skład Pasów  
 wprost gmachu  
**TOW. KRED. ZIEMSK.**

**Skład**  
**TOWARÓW ŁOKCIOWYCH**  
**M. POPOWSKIEJ**  
 w Piotrkowie.  
 dom Strzeleckich.

Poleca:

Piótna, Szertingi, Lamy, Flanele, Fulary, Materyjały koronkowe na suknie, Koldry watowe gotowe i na obstatunek — po cenach bardzo przystępnych, ale stałych.

(27)

**WŁODZIMIERZA SAPIŃSKIEGO**  
 w PIOTRKOWIE,  
**SKŁAD WĘGLI KAMIENNYCH** | **WYNAJEM POWOZÓW**  
 koksu, węgla drzewnych. Ulica „Petersburska“ (dawniej Kaliska)  
 Róg Alei Aleksandryjskiej i Odeskiej | dom Golembowskiego. (25)

**J. Petersilge**  
 w ŁODZI. (397)

Pierwsza Fabryka Ksiąg Handlowych drutem szytych.  
 Zakład Artystyczno - Chromolitograficzny i Drukarnia.  
 Skład wszelkich materyjałów piśmiennych,  
 przyborów gabinetowych i galanteryjnych.

**SKŁAD SUKNA i KORTÓW**  
 oraz  
**Magazyn Ubiorów Męzkich**  
 Kupca II Gildyi  
**Kornelego WILCZYŃSKIEGO**  
 w PIOTRKOWIE  
 ulica Kaliska (wprost Cerkwi).

(26)

**W. KARPINSKI & W. LEPPERT**  
**FARBY**  
**LAKIERY**  
**POKOSTY**

PLAC BANKOWY | WARSZAWA | DOM JANASZA

CENNIKI FRANCO I GRATIS

## PRENUMERATA

W MIEJSCU:

rocznie . . . . . rs. 3 kop. —  
półrocznie . . . . . rs. 1 kop. 50  
kwartalnie . . . . . rs. — kop. 75

Cena pojedynczego numeru kop. 7½.

Z PRZESYŁKĄ:

rocznie . . . . . rs. 4 kop. 40  
półrocznie . . . . . rs. 2 kop. 20  
kwartalnie . . . . . rs. 1 kop. 10

## TYGODNIEN

## OGŁOSZENIA.

za 1 razowe po kop. 7 za wiersz  
petitu lub za jego miejsce.  
za 2—6 razowe po k. 4 za wiersz  
za 7—10 razowe po k. 3 za wiersz.  
Cena ogłoszeń na 1-iej stronie  
podwójna.  
Reklamy i zagraniczne ogłosz.  
po 10 kop. za wiersz petitu.

Wychodzi w każdą Niedzielę wraz z oddzielnym Stałym Dodatkiem Powieściowym

**Biuro Redakcyi i ekspedycja główna** w oficynie domu p. Michelsona obok Magistratu.—**Ogłoszenia przyjmują:** obiedwie księgarnie w Piotrkowie oraz wymienione obok agentury w miastach powiatowych i agentura „Rajchman i Frencler” w Warszawie.

**Prenumeratę przyjmują** w Piotrkowie Biuro Redakcyi i obie księgarnie **w Tomaszowie rawskim** księgarnia J. Mazarki—prócz tego:

w Częstochowie	W Komornicki	w Łasku	W. Grasz.
w Będzinie	„ Janiszewski Stan.	w Łodzi	„ Tymieniecki Kazimierz
w Brzezinach	„ Krzeniowski J.	w Radomsku	„ Dziemienowicz
w Dąbrowie	„ Tomaszewski J.		„ Myśliński Feliks
w Sosnowcu	„ Jermułowicz.	w Rawie	„ H. Grabowski.

## CENA OGŁOSZEŃ W NUMERZE GWIAZDKOWYM

**Cena ogłoszeń zwyczajnych po tekście:** za 16 wierszy jednoszpaltowych lub za ich miejsce rs. 2; za 24 wiersze rs. 3; za 32 wiersze rs. 4 i t. d.—Za ¼ całej strony rs. 13.  
Za ½ strony rs. 25. Za całą stronę rs. 50.

**Cena ogłoszeń przed tekstem** wyższa o 50%.

**Cena ogłoszeń okładowych** wyższa o 100%.

**Cena ogłoszeń w gwiazdzie** na stronie frontowej: w każdym z dwóch trójkątów środkowych—po rs. 20; w pozostałych zaś miejscach tj. w każdym z czterech narożników i wstążce pod tytułem po rs. 25.

☞ **OSTATECZNY TERMIN NADSYŁANIA** ☜

ogłoszeń i artykułów do Gwiazdkowego Numeru „Tygodnia” na rok 1891  
(z kalendarzem na karcie tytułowej na rok 1892)  
dzień 15 Listopada t. r.

## CENA PRENUMERATY I OGŁOSZEŃ W CIĄGU ROKU.

## PRENUMERATA

w PIOTRKOWIE:

Rocznie . . . . . rs. 3 kop. —  
Półrocznie . . . . . rs. 1 kop. 50  
Kwartalnie . . . . . rs. — kop. 75

Cena pojedynczego numeru kop. 7½.

z PRZESYŁKĄ:

Rocznie . . . . . rs. 4 kop. 40  
Półrocznie . . . . . rs. 2 kop. 20  
Kwartalnie . . . . . rs. 1 kop. 10

## OGŁOSZENIA

za 1 razowe po kop. 7 za wiersz petitu lub za jego miejsce.  
za 2—6 razowe po kop. 4 za wiersz „ „ „ „  
za 7—10 razowe po kop. 3 za wiersz „ „ „ „


**Cena ogłoszeń na 1-iej stronie podwójna.**

Reklamy i zagraniczne ogłoszenia po 10 kop.  
za wiersz petitu.

☞ Za ogłoszenia całoroczne po rs. 10—za każde 8 wierszy druku. ☜

W zamian za Numer Gwiazdkowy, prosimy Szanownych Odbiorców o powoływanie się na nasze wydawnictwo przy robieniu zakupów u tych firm, których ogłoszenia pomieszczone w niem zostały.

Administracja „TYGODNIA”.



## Numer Gwiazdkowy „Tygodnia” rozsyła się gratis

corocznie, wszystkim znaczniejszym kupcom, przemysłowcom, fabrykantom, właścicielom ziemskim, doktorom, adwokatom etc., po wsiach i wszystkich miastach handlowych, jak Łódź, Zgierz, Pabijanice, Tomaszów, Sosnowiec, i t. d. w całej gubernii Piotrkowskiej i Warszawie. Dla osób nie mających prawa do numeru gratisowego i mieszkańców innych gubernij, cena Numeru Gwiazdkowego kop. 50.

☞ Tegoroczny Numer Gwiazdkowy rozesłany został również do Moskwy i Petersburga. ☞



# NUMER GWIAZDKO TYDZIEŃ

1. Dalej! naprzód!... Ciężką pracą,  
Pracą ducha, pracą rąk,  
Zdobyć sobie cześć i chwałę  
Miasto wzgardy strasznych mąk,  
Zdobyć światło i kęs chleba  
Dla zgłodniałych, ciemnych mas,  
Dla serc zdobyć miłość bratnią

\* \* \*  
2. W ciężkiej próby smutny czas—  
Jest to zdobyć skarb najdroższy,  
Wszystko, czego dusza łaknie,  
To, co wiecznie, wiecznie trwa  
I co nigdy już nie zblaknie:  
Własną przyszłość! własne ja!

3. A więc dalej!.. W krwawym znoju  
Z słońcem prawdy naprzód iść  
I obrywać krok za krokiem  
Wawrzynowy zasług liść  
I zdobywać sobie chwałę  
I zdobywać ludzką cześć  
I przed smętną, bratnią rzeszą

4. Poświęcenia sztandar nieść —  
Oto nasze hasła święte,  
Bite światłem drogi mleczne,  
Szlaki pewne i bezpieczne,  
Choć przez wielu niepojęte!...

Ale prawda jest na świecie  
Jedna tylko — tak jak Bóg:

5. Kto ją kocha, tego ona  
Wśród rozstajnych świata dróg  
Znajdzie w końcu i nauczy  
Jak ma ciężar życia nieść,  
Aby pośród dziejów fali  
Chociaż burza wre i huczy  
Uratował swoją cześć!

Albinoław Dobrzański.



Dopiero po przyjęciu religii Chrześcijańskiej, Polska dawna weszła do historii i na drogę cywilizacji. Religija była zawsze w niej najsilniejszym żywiołem społeczności i państwa.

Dziś, na schyłku gorączkowego stulecia, gdy kwestyje socyjalne, wraz z obojętnością religijną, nurtować zaczynają masy, a owoc tego nurtowania w ruchach roboczych klas i emigracjach zamorskich ujawniać się zaczyna, zachodzi pytanie: jakie środki przedsięwziąć, by złemu zaradzić?

Na pytanie to, odpowiadamy: w najgorszych czasach społeczność stała bojaźnią Bożą. Zadaniem społeczeństwa stworzyć źródła pracy, a zadaniem kościoła—podnieść pierwiastek religijny i na tym gruncie wytworzyć nowe pokolenie. Wszystkich zaś dziełem i hasłem powinno być—miłosierdzie!

Oby *Gwiazdka Betleemska* rozwidniła smutny horyzont ogólnych świata stosunków i zaświeciła błogą nadzieją lepszej przyszłości!...

ks. Godorowski.

## KONDUKTOR.

SZKIC Z NATURY.

Ciemno — noc grudniowa. Śnieg pada dużymi płatami; pełno go też wszędzie. Śnieg na plancie, śnieg koło plantu, śnieg przed pociągiem, śnieg za nim, nie—tylko śnieg i śnieg bez końca. Ciężko sapiąc, idzie lokomotywa, ciągnąc za sobą rząd prawie pustych wagonów. Gęste kłęby szarego dymu, wydobywające się z jej komina, zmrożone ostrym podmuchem grudniowego wiatru, czarnym kirem ścielą całą ziemię—dym wije się węzami i ginie w pomroce nocy. Za lokomotywą idzie wagon służbowy. Jasno oświetlone jego okna stanowią rażący kontrast z innymi wagonami. Są one puste, bo i któż by teraz jechał, teraz, w tę uroczystą noc zimową, z 24 na 25 grudnia, która wszystkich zatrzymuje w domu i którą każdy człowiek pragnie spędzić pomiędzy swoimi. Pusto więc w wagonach.

Zato w wagonie służbowym panuje wesołość niezwykła: gwar, śmiechy i wykrzykniki. To „służba ruchu“ święci „Wigiliję“. Towarzystwo składa się z grubego nadkonduktora, który z pewnością wolałby się znajdować teraz w domu przy żonie i dzieciach, z trzech konduktorów-kawalerów i czwartego żonatego. Ten ostatni, jak twierdzą złośliwe języki kolegów, woli być sam na służbie, wśród śniegów, niż z żoną przy wigilijnym stole. W wagonie siedzi również i palacz; ten także woli spędzić Wigiliję Bożego Narodzenia sam w wagonie, niż z żoną i dziećmi, którym kawał czarnego chleba i śledź zastąpią wszystkie potrawy wigilijnej uczyty.

Oddalonych od domów i rodzin, rzuconych wśród zaspanych śniegiem pól bez granic, sześciu tych ludzi wesoło obchodzi wie-

czór. Butelka krąży z rąk do rąk, rozmowa staje się coraz głośniejszą i więcej ożywioną, rozwiązują się języki, rozpogadzają twarze; toasty spełniane piwem i „oczyszczoną“ coraz to stają się głośniejsze.

Znikły różnice stanu, które im niżej, tem wybitniej występują: nadkonduktor wypił zdrowie palacza, z którym w innym czasie siedzieć na jednej ławce uważałby sobie za ublizienie; palacz klepał znów poufale po ramieniu zwierchnika, do którego kiedyś indziej nie przemówiłby inaczej, ja trzymając dwa palce przy daszku mundurowej czapki. Wspólna niedola jednoczy wszystkich: wszak i król Lear, król „od stóp do głów“, będąc w nieszczęściu, całował swego błazna!

Nad bezpieczeństwem pociągu dwóch ludzi tylko czuwa, na dwóch przeciwnych biegunach tego małego światka. Jeden z nich — to maszynista; drugi konduktor w budce, umieszczonej nad ostatnim wagonem. W budce tej panuje mrok; tylko mdłe promyczki światła przedostają się z latarki umieszczonej pod ławką, i błędzą po drewnianych ścianach tego pudełka z zamkniętym wewnątrz człowiekiem. Ciemność nie dozwala nam widzieć jego twarzy.

Ale wstaje on i wyjmuje latarkę z pod ławki. Czerwony jej płomień oświeca chwilowo budkę i wysoką, silnie zbudowaną postać mężczyzny. Ma on lat około czterdziestu; lekko siwiejące włosy spadają w nieładzie na wysokie czoło, przecięte kilkoma podłużnymi zmarszczkami; głęboko osadzone, o stalowej barwie oczy, patrzą na śnieg z jakimś bolesnym spokojem. Cała postawa tego człowieka znamionuje inteligencję i siłę, lecz nie tę siłę, która wre w piersi ludzkiej, kipi i prze naprzód, lecz tę obumarłą, która przetrwała się już i zła mała przeciwnościami losu, która napróżno tylko gniecie pierś człowieka. Ciężko, dusz-

no panu Antoniemu w budce—stanowczo zamala daje ona powietrza szerokiej jego piersi.

Wstał, otworzył okno i wyjrzał na świat Boży. Pociąg był w całym pędzie. Po obu stronach linii mknęły chaty wiejskie z jasno oświetlonymi oknami; dźwięk dzwonu wiejskiego kościoła, wzywający wiernych na Pasterkę, dochodził od czasu do czasu jego uszu, migaly domki dróżników. Przed nim nie było nic, prócz dwóch szyn, które, jak stalowe wstęgi, iskrzyły się na tle nocy.

Wioska znikła, zamilkły dźwięki dzwonu i—znów te śnieżne pola bez grań i znów te szyny błyszczące—bez końca. Stał i patrzył; lecz wkrótce ostry podmuch zimowego wiatru zmusił go do zamknięcia okna. Usiadł na ławce, zapalił cygaro i w cichą pograżył się zadumę.

Myśl jego uleciała daleko! Przed oczyma jego duszy, jak w latarni czarokształczkiej przesuwały się wszystkie wigilije życia, jeden obraz zastępował drugi, jedno wspomnienie wywoływało szereg następnych. Całą swą przeszłość przeżył on po raz wtóry w tej ciudnej noc grudniową.

Duży pokój w pięknym obywatelskim dworku nad brzegiem Wisły... Na środku choinka tonie w potokach światła... W pokoju pusto... Wkrótce otwierają się drzwi, na progu staje średnich lat mężczyzna, prowadząc pod rękę młodą jeszcze kobietę. Serce pana Antoniego zabiło silniej:—to jego zmarli rodzice, a ten chłopczyzna, co w niemym zachwycie stanął przy boku rodziców, to on, pan Antoni... Auto!.. Biega w koło choinki, klaszcze w drobne rączki, kryje swą jasną główkę na kolanach matki, całuje ręce ojca. Potem biegnie znów do choinki, znów klaszcze i skacze z radości; chwytą to za palasik, to za trąbkę, to siada na drewnianego konika, a ten kołysz się jak żywy na swych biegunach! Rodzice, szczęśliwi szczęściem jedynaka, cieszą się jego radością...

Lata bieżą... Mały Antoś, już teraz pan Antoni, po ukończeniu szkół wrócił do domu rodzicielskiego. Ojciec chciał zrobić z niego rolnika, a w panu Antonim odezwała się krew szlachecka i z całym zapalem wziął się do pracy, pragnąc się przygotować do jednego z zakładów agronomicznych, by wsparty nową siłą—nauką, skuteczniej bronić gniazda swych ojców. Lecz zamiar ten zpełnił na niczem...

Przybywszy do Paryża, Antoni trzymał się zdala od innych. Trzeźwy jego umysł nie pozwalał mu marzyć o tem, co złotem snem być miało; z energią wziął się do pracy i, dopełniwszy braki pierwiastkowej edukacji, zapisał się w poczet słuchaczy miejscowej wszechszkoły, na wydział nauk przyrodniczych.

Niezadowolony w znoju, zacny kolega, cierpliwy i zdolny badacz, stał się wkrótce ulubieńcem profesorów i towarzyszy. Wesółych, lekkomyślnych francuzów raziła spoczątku jego powaga, nieugiętość zasad, moc charakteru; gdy jednak poznali, jakie złote serce biło w tej chłodnej na pozór piersi, jak wiele umiał—przyłgnęli doń całą duszą. Zasiłek przysyłany przez rodziców wystarczył mu najzupełniej; pozwalał mu nawet być pierwszym tam, gdzie trzeba było pospieszyć z pomocą koledze. Tak przy pracy upłynęły trzy lata. Pan Antoni był na trzecim kursie, gdy śmierć ojca, a później i matki, przerwały jego plany. Wszystkie jego nadzieje rozwały się, jak mgła. Ze śmiercią rodziców przyszedł i brak środków do życia. Może w innych okolicznościach pan Antoni podniósłby rękawicę rzuconą mu przez los, ale teraz?... Wystąpił z uniwersytetu, przeniósł się w inną część miasta i zaczął szukać odpowiedniej swemu uzdolnieniu pracy. Napróżno po wielu walkach przywdział bluzę i jako prosty robotnik pracował przy budowie jakiegoś mostu, by

w dwa lata potem zostać dozorcą robotników u przedsiębiorcy, który mu płacił 40 franków tygodniowo. Gdy życie stało się znośnym, praca nie była uciążliwą, pensya zaspakajala w zupełności jego skromne potrzeby, starczyło i na gazety i na książki, można było wówczas coś odłożyć na powrót do kraju.

Mała sumka pieniędzy zebrana w Paryżu starczyła na podróż i pierwsze potrzeby. Pan Antoni osiadł w Warszawie, pragnąc pośród swoich pracować na kawałek powszedniego chleba. Niestety, na samym wstępie spotkał go zawód—pracy znaleźć nie mógł. Po długich poszukiwaniach, udało mu się dostać nareszcie od pewnego księgarza jakieś tłumaczenie, co zajęło mu kilka tygodni czasu; księgarz dał drugi przekład, obiecał stale dostarczać zajęcia—ale ciężki to był kawałek chleba—ciężki i dający na nędzne tylko utrzymanie.

Przykry, męczący obraz znikł, a jego miejsce zajął inny.

W niewielkim, dobrze ogrzany i jasno oświetlonym pokoju, przy stole nakrytym białym jak śnieg obrusem, siedzi on, trzymając na kolanach kilkoletniego chłopczyka. Mały Adaś zarzucił swe rączki na szyję p. Antoniego, oparł o jego ramię swą jasną główkę i, utkwivszy niebieskie oczy w ojea twarzy, słucha słów jego. Ciekawe rzeczy mówi tatuś! Opowiada on, jak dawno, bardzo dawno, kiedy nie tylko Adasia lecz nawet mamy i taty na świecie nie było, w małej, biednej stajence, urodził się mały Bozia, który słuchał rodziców i kochał, ach, tak bardzo kochał wszystkich ludzi! Mały Adaś, wsłuchany w opowiadanie ojca, nie słyszy, nie widzi nic wokół siebie. Nastąpiło dzielenie się opłatkiem. Mężczyzna w jednym uścisku objął żonę i syna i ze łzą w oku przycisnął ich do piersi. A w przyległym saloniku znów płonie choinka, przedmiot parodniowych starań rodziców, troskliwie ukrywanych przed okiem Adasia. Cieszy się, biega Adaś, radosne jego okrzyki napelniają gwarem dom cały, a pan Antoni, szczęśliwy i spokojny, przenosi się myślą do dworku nad Wisłą i... widzi takąż choinkę w domu zmarłych przed laty rodziców, i siebie młodszym o lat trzydzieści. Dobrze mu jednak i teraz, w tej cieplej atmosferze spokoju i szczęścia!..

Wspomnienie to pana Antoniego do łez wzrusza. Zamknięty w budce konduktora, ze łzą w oku, radby zatrzymać czarowny obraz i przemaryć nad nim tę długą noc grudniową, odtwarzając w myśli najdrobniejsze jego szczegóły—ale myśl swawolna niesie go dalej za biegiem wypadków, nie da zatrzymać się ani na chwilę!..

Wśród ciemnego kościoła, jasną plamą błyszczy wysoki katafalk, jarzący świec tyśiącem. Z pod wieka trumny, biała atlasowa suknia spływa na czarne tło katafalku, a u stóp stoi pan Antoni, trzymając w gorączkowo zaciśniętej dłoni rączkę Adasia. Adaś patrzy szeroko rozwartymi oczyma to na trumnę, to na ojca. Chciałby on rzucić mu się jak zwykle na szyję i zapytać, dlaczego dał zabrać mamę tym brzydkim czarnym ludziom, dlaczego pozwolił ją tak ładnie ubraną włożyć w to świecące pudło, kiedy mama taka dobra i ładna, tak się uśmiecha choć nie do nikogo nie mówi? Ale tata, dziwnie jakoś poważny, tak surowo patrzy przed siebie, tak mocno ścisła rączkę Adasia, że ten nie śmie do niego przemówić...

Nieszczęście rzadko przychodzi samo. W rok po śmierci żony, pan Antoni stracił posiadłość. Nowy zwierzchnik—jakaś sprzeczka i—prośba o dymisyję. Pan Antoni pozostał bez miejsca i znów walka twarda o byt, o chleba kawałek...

Miejsce się wreszcie znalazło... miejsce konduktora na jednej z nowo budujących się kolei!

Cztery lata już jeździ pan Antoni. Jeździ dniem i nocą, jeździ w jedną i drugą stronę, jeździ za siebie, jeździ za chorych lub nieobecnych kolegów, którzy mu czasem zapłacą za zastępstwo, bo pensya szczupła, a Adaś coraz starszy, coraz to więcej potrzebuje. Rzadko widzi go pan Antoni. Czasem, co drugi lub trzeci dzień, w nocy przyjedzie, uściśnie śpiącego syna, który nawpół senny obejmie rączkami szyję ojca i pograży się w sen, a gdy rano wstaje, już tata w drodze, na służbie. A kiedy mróz, deszcz lub zawieja przenika do kości, gdy w biegu pociągu przechodzi on śliskie pomosty wagonów, a nocny wieher zdaje się chce go porwać i rzucić pod ich koła—wówczas widzi jasny, ciepły pokój... w nim łóżko Adasia... i drugie duże, nieposlane, puste, w którym tak rzadko sam spoczywał! I uśmiecha się na myśl, że przynajmniej dziecina jego ma ciepłe ubranie, śpi w miękkiej pościeli i czuwa nad nim stara piastunka, która go kocha jak matka rodzona.

Jak dziś, była Wigilija Bożego Narodzenia.

Pan Antoni przyjechał do Warszawy wieczorowym pociągiem, wolny, na całych dwadzieścia cztery godzin. Ten czas będzie mógł poświęcić Adasiowi. Cztery dni go przecie nie widział. Był na służbie, zastępował jednego z kolegów. Trzeba było popracować, aby przecie zarobić na ten zbytek. Pierwszy raz może po śmierci żony pan Antoni uczuł się spokojnym, niemal szczęśliwym. Wstąpił do kilku sklepów po drodze, kupił Adasiowi trochę zabawek, cukierków i pięknego pajaca. Chce przedź uściśnąć swego chłopczykę, pozwolił sobie nawet na zbytek: wziął dorożkę i z młodzieńczą niemal żywością wbiegł po schodach i pociągnął za dzwonek. Stara służąca otworzyła mu natychmiast. W pokoju było prawie ciemno. Lampka z przed obrazu rzuciła słabe światło na łóżko, pozostawiając resztę sprząż w półcieniu. Na łóżku leżał Adaś. Jasna jego główka paliła gorączkowym żarem. Pan Antoni posłał po lekarza, a sam usiadł przy synu i smutne oczy utkwil w niego, jakby chciał przejrzeć to drobne ciałko i odgadnąć morderczą je chorobę.

Ze śmiercią Adasia zerwała się ostatnia nić wiążąca pana Antoniego ze światem. Spokojny, zamyślony jak zwykle, wrócił na służbę. Jeździł, spełniał swe obowiązki, był wzorem ścisłego ich wykonywania, a biorąc na siebie często zastępstwo kolegów, czynił to już darmo. „Niema za co, ani dla kogo“ — powtarzał, odmawiając przyjęcia proponowanego mu wynagrodzenia. Zawsze grzeczny, milezący i pełen taktu, wzbudzał uszanowanie nawet w zwierzchnikach.

Świst lokomotywy, przypominający panu Antoniemu jego obowiązki, wyrwał go z zadumy. Wstał, przykrył korbę hamulca i otworzył okno. Wskrzesezone wspomnienia minionego szczęścia i beznadziejnej niedoli, kamieniem legły mu na sercu. Potrzebował odetchnąć świeżym powietrzem. Dniało już, śnieg przestał padać, pociąg stanął.

Z miasta dolatywał dźwięk dzwonów ogłaszających Narodzenie Zbawiciela świata! Hosanna na wysokościach!... F.

## Kopalnie Węglowe Dąbrowskie.

Jedną z najniezbędniejszych potrzeb człowieka jest niezaprzeczalnie materiał opałowy; za pomocą bowiem niego nie tylko w zimną porę ogrzewamy swoje mieszkania, nie tylko gotujemy potrzebne do utrzymania zdrowia i życia pożywienie, ale nadto produkujemy całe masy różnorodnych przedmiotów, tak do codziennej potrzeby jako i do zbytku służyć nam mających. Materiał przeto opałowy, jako podstawa utrzymania zdrowia ludzkiego i podwalina przemysłu, jest tak koniecznym warunkiem egzystencji mieszkańców krain na północy położonych, że bez niego ludność ta, jak bez pożywienia lub powietrza, wyginąć by musiała. To też zabiegi ludzkie, mające na celu zaopatrzenie się w paliwo, które daje możność rozkoszowania się nawet wśród lodów przyjemnym ciepłem i pozwala zimą spożywać ciepłą strawę, od najdawniejszych już czasów zmuszały człowieka do lokowania się tam tylko, gdzie materiał opałowy, równie jak woda i żywność niezbędny, znalazły się w dostatecznej ilości, i, w najlepszej do użycia jakości.

Dawniej, póki obfite i bezwartościowe prawie lasy na każdym niemal kroku dawały drzewa tyle, ile tylko zużyć było go można, kłopot o paliwo nie egzystował wcale; z czasem jednakże, gdy zasoby leśne wyczerpywać się pomału zaczęły i gdy materiał opałowy roślinny stawać się począł coraz do zdobycia trudniejszym, zaczęto myśleć o innym zastępującym drzewo paliwie, które tem więcej stało się niezbędnem, że rozwijający się przemysł fabryczny konsumował coraz większe, a do tak wreszcie kolosalnych cyfr dochodzące ilości opału, iż stan taki zaczął w końcu grozić widmem zupełnego wyniszczenia coraz rzadszych i coraz młodszych już lasów. Tak więc zabrano się do tego, węgiel kamienny, lignitu, antracytu, w końcu zaś odnaleziono naftę i mineralne tłuszcze, i temi produktami ziemnymi drożące ciągle opałowe drzewo zastępować zaczęto.

Ze wszystkich wszakże rodzajów paliwa, pó drzewie, najwięcej rozpowszechnił się węgiel kamienny, raz, z powodu że znajdowano go więcej aniżeli innych materiałów opałowych, powtóre ze względu na łatwość przechowywania i przewozu, a wreszcie dla niewielkiego stosunkowo kosztu jego wydobycia z ziemi.

### I.

#### Pokłady węglowe.

Węgiel kamienny, którego kopalnie stanowią w naszych czasach, jedno z większych i zyskowniejszych przedsiębiorstw przemysłowych, znajduje się płycej albo głębiej pod powierzchnią ziemi, po największej części w formie rozległych i regularnych pokładów, mniej albo więcej grubych i pod różnym kątem do poziomu nachylonych. Początek powstania tego minerału i otaczających go skał, których grupę geologowie formacją węglową nazywają, zalicza się do tej epoki formowania się naszej planety, w której nagromadzone w danej miejscowości wody osadzały na będących już wtedy dewońskich i syluryjskich, również osadowych skałach, nowe warstwy, z obfitej naówczas materii roślinnej powstałe. Owe to warstwy, pierwotnie poziome—a poruszono następnie i w wielu miejscach poprzerywane i poodrzucane w skutek wielokrotnych kataklizmów wewnętrznych—poprzegradane zostały powstałymi współcześnie osadami piaskowców, łupków, glin i wapieniów, które razem wzięte, stanowią formację węglową, dla przemysłu górniczego ze wszystkich górotworów najcenniejszą.

Utwór węglowy geologowie dzielą na dwa oddziały czyli piętra: górne i dolne. To ostatnie, z wapienia i piaskowca składające

się, rzadko zawiera w sobie węgiel kamienny; za to w górnym piętrze, wśród piaskowców, łupków i glin łupkowych, pospolicie odnajdywany bywa ten użyteczny mineral. Dla tego też piętro wierzchnie jest przez górników najwięcej poszukiwanem.

Węgiel kamienny zalega niekiedy i wśród innych, późniejszych aniżeli węglowy utworów; przytrafia się to jednakże tak rzadko i skąpo, że przemysłowi górniczemu o węglową tylko formację i o górne jej piętro przedewszystkiem chodzi.

Pokłady skał węglowych wraz z węglem, bardzo obfite, wysledzone zostały w Europie, Azji i Ameryce. W Europie występują one w Anglii, gdzie zajmują około 550 mil kwadratowych (1) przestrzeni; na kontynencie spotykamy się z nimi we Francji, Hiszpanii, Portugalii i Włoszech, jako też w Belgii, Westwalii, na Harcu, w Czechach, Saksonii i obu Szląskach. W południowej Rosji zajmują ogromne przestrzenie prawie 1/4 część całej Europejskiej Rosji obejmujące. W Stanach północnej Ameryki występują na obszarach zajmujących przeszło 6200 mil kwadratowych, a w Azji, w dużej także ilości odnalezione zostały na Altaju, Amurze, Sachalinie i w Japonii.

U nas w Królestwie, formacja węglowa, a właściwie górne jej piętro, wysledzona została tylko w południowo-zachodniej części kraju, mianowicie w powiatach będzińskim i olkuskim, w okolicach Dąbrowy. Rozpociera się ona na jedenastu blisko milach kwadratowych przestrzeni i posiada pokład węglowy najgrubszy na świecie.

Zapas znajdującego się u nas węgla jest dość duży; cała bowiem masa tego minerału, wedle obliczeń geologa Wincentego Kosińskiego, wynosi około 6,063,750,000 korey, (2) czyli, że przyjmując średnią roczną produkcję na 20 milionów korey, (3) i odejmując węgiel w ciągu 100 lat blisko ubiegłych już wydobycy, wypadnie, że zapasy nasze węglowe na 200 lat z górą wystarczyć nam jeszcze mogą!

Profesor uniwersytetu wrocławskiego Roemer, który mając polecenie rządu pruskiego ułożenia mapy geognostycznej Górnego Szląska, około roku 1865 zbadał i przedłużenia warstw w południowo-zachodnią część Królestwa wchodzących, wszystkie nasze skały węglowe podzielił: na *dolne*, ubogie w węgiel i *wierzchnie* bogate w niego, a kierunek linii podziału oznaczył z południo-wschodu na północ-zachód—z czego wynika, że grube pokłady węgla dąbrowskiego leżą na południo-zachodzie, ubogie zaś na północ-wschodzie naszego zagłębia węglowego.

Przy następnem, więcej szczegółowem jeszcze badaniu tegoż zagłębia, przekonano się, że wszystkie warstwy węgla grube, jakkolwiek w różnych kierunkach pochyłone, poprzerywane i innymi skałami pooddzielane, stanowią tylko części jednej całości, a raz, że nie tylko pod głównym grubym pokładem ale i nad nim znajdują się liczne częstokroć warstwy węgla, cieńsze, po kilka i kilkanaście stóp jedna nad drugą leżące. Od najwcześniejszej, na średnim grubym pokładzie otworzonej kopalni Reden, pokładom tym ponadawano nazwy: Redenowskiego, dolnych albo pod-Redenowskich i górnych albo nad-Redenowskich.

Warstwy węgla Dąbrowskiego, zwłaszcza też grube, składają się zawsze ze słoje czyli ławie, różniących się między sobą gatunkiem wydobywanego z nich węgla. Liczba tych słoje bywa zmienną i przeważnie zależną od samej grubości pokładu. Z tego wynika, że z jednej i tej samej kopalni otrzymuje się częstokroć węgiel różnogatunkowy, mniej albo więcej czysty i do różnych potrzeb i operacji przemysłowych przydatny.

(1) Mila kwadratowa, o której mowa, równa się 49 wiorstom kwadratowym.

(2) Encyklopedia rolnictwa, wydanie roku 1874, tom II str. 549.

(3) Korzec górniczy węgla kamiennego obejmujący 4,52 stóp sześciennych i waży średnio 260 funtów.

Stopień pochylenia się pokładów czyli tak zwany po górniczemu upad, jak równie kierunek nachylenia tegoż bywa różnym; przeważnie jednakże warstwy węglowe mają upad od północy ku południowi i z poziomem tworzą kąt od 3° do 15° wynoszący, który wszakże i do 45° niekiedy dochodzi.

Wydobywany w Dąbrowie i jej okolicach węgiel kamienny bywa w dwóch głównych gatunkach, przymioty których kwalifikują go do użytku, jaki z materiału tego osiągnąć zamierzamy. Bywa tedy węgiel smolny czyli tłusty—i chudy czyli suchy. Różnica tych gatunków polega na większej albo mniejszej ilości smoły ziemnej, którą węgiel kamienny zawsze w sobie zawiera. Pierwszy z nich, z odłamem szklistym, posiada więcej gazu węglowo-wodorodnego ale mniej czystego węgla, pali się więc długim, jaśniejszym płomieniem i jest przydatniejszym do opalania pieców grzalnych i do otrzymywania gazu oświetlającego (4).

Drugi, w przełamie bardziej matowy, jest jakby jałowszy, więcej się żarzy niż pali, ale zato wydaje bardzo dużo ciepła; żąda też w technice, zwłaszcza przy fabrykacji żelaza, więcej jest poszukiwanym. Rozumie się, że między temi głównemi gatunkami węgla Dąbrowskiego wiele jest innych pośrednich odmian, odróżniających się większą albo mniejszą zawartością czystego węgla, smoły i obcych przymieszek mineralnych, tworzących po spaleniu pozostałość zwaną popiołem; wogóle jednakże można powiedzieć, że pokłady grube przeważnie dają węgiel suchy, posiadający więcej jednostek ciepłikowych,—zaś cieńsze, zwłaszcza pod Redenowskie, są bardziej smoliste i więcej popiołu po spaleniu zostawiają.

Bardzo często wśród kawałków węgla spotykamy ładne blaszki minerału z połyskiem żółto metalicznym, które profani za ślady złota niekiedy uważają. Te to blaszki są największym wrogiem kopalni węglowych. Mineral, o którym mowa, zwany pirytem żelaznym, jest głównym powodem samozapalności węgla pod ziemią, i wytwarza pożary, czyniące całe kopalnie wielce kosztownymi, niebezpiecznymi, a częstokroć i bezpowrotnie straconymi.

Ów piryty, będący siarczykiem żelaza, pod wpływem wilgoci pochłania z wody gwałtownie tlen, przyczem rozgrzewa się tak mocno, iż wreszcie wytwarza ogień. Ponieważ zaś węgiel drobny ma większą niż gruby skłonność pochłaniania gazów, z tego więc wynika, że pod działaniem piryty łatwiej się on rozgrzewa i nadzwyczaj prędko zapala. Zjawisko samozapalności węgla zaobserwować możemy i w domu; nierzadko się to bowiem przytrafia, że miał węglowy nagromadzony w dużej ilości w naszych węglarniach, gdy jest wilgotny, sam się zapala. Otóż przyczyną takiego ognia jest nie co innego, jak tylko wyżej wspomniany piryty żelazny, który lubo nie w wielkiej ilości, jest jednakże prawie we wszystkich gatunkach węgla Dąbrowskiego. W kopalni, pomimo największej ostrożności, niepodobna nieraz uniknąć pozostawienia gdzieś w zakątkach choć odrobiny zgniecionej i pokruszonej węgla, zwłaszcza też, gdy roboty podziemne prowadzone są sposobem rabunkowym, o którym niżej mówić będziemy; to też wróg ów, na pokonanie którego technika kopalniana bezskutecznie dotąd wysłała całą swoją wiedzę i doświadczenie, częstokroć najniebezpieczniej występuje z zajądłością do walki, nietyle niszcząc sam materiał opałowy, którego przy braku niedopuszczanego w takim wypadku powietrza mało zużywa, ile szkodząc sąsiadnym robotom górniczym; do tych bowiem dostęp, z powodu wielkiej ilości wytwarzającego się wtedy gazu, tlenku węgla, którym człowiek oddychać nie może,

(4) Wogóle węgiel Dąbrowski nie jest przydatnym na wyrób gazu oświetlającego, który otrzymuje się przeważnie z węgla zagranicznego.

staje się wielce utrudnionym i nader niebezpiecznym.

Ofiarą ognia padły trzy najlepiej prawie urządzone kopalnie rządowe: wyżej wspomniana Reden, Cieszkowski i Ksawery, a tę ostatnią całkiem nawet w roku 1873 wodą zalano, a potem znów pompami osuszano, co jednakże napróżno tylko powiększyło wydatki, nie dawszy pożądanego rezultatu. Węgiel bowiem przez wodę na razie uwolniony od ognia, po usunięciu następnem takowej, jako mokry, i z powodu zawalenia się wielu podziemnych robót zmiążdżony, znowu się wkrótce zapalił i tym sposobem na długo stał się niemożliwym do wydobywania.

## II.

### Rozwój kopalń w zagłębiu Dąbrowskiem.

Lubo węgiel kamienny jako materiał opałowy znany był jeszcze w starożytności, to jednakże za kolebkę kopalnictwa węglowego, tak jak i całego nowoczesnego przemysłu, uważać trzeba Anglię. Tam najprzód, bo jeszcze w wieku XII, zaczęto używać mineralnego paliwa a w roku 1627 na węglu kamiennym już wytapiano żelazo surowe. Począwszy od drugiej połowy zeszłego stulecia, wszystkie wielkie piece, to jest cała produkcja surowizny, otrzymywana jest w Anglii tylko przy pomocy węgla kamiennego, który obecnie służy tam za podstawę pierwszorzędnej w świecie przemysłu.

W Belgii węgiel kamienny miał być wynaleziony około roku 1200, a we Francji w początkach XIV stulecia już były w biegu kopalnie węglowe—choć wydobywany węgiel tylko do opalania mieszkań i dla kowali wtedy używano.

W sąsiednim z nami i pokrewnym pod względem tożsamości pokładów węglowych Szlązku pruskim, węgiel ziemny poczęto wydobywać w początkach zeszłego wieku; racjonalne wszakże kopalnictwo węglowe datuje się tam dopiero od roku 1791; w tym bowiem czasie otworzono w Królewskiej-Hucie pierwszą kopalnię węgla. W Czechach pierwszy raz zaczęto kopać węgiel w drugiej połowie XVIII wieku. Słowem, pokłady węgla w Europie dopiero w drugiej połowie zeszłego stulecia doprowadzone zostały do stanu prawidłowej eksploatacji, a od roku 1800 zaopatrują w paliwo cały hutniczy i fabryczny przemysł, który, z udoskonaleniem się maszyn parowych i rozpowszechnieniem dróg żelaznych, coraz większą ilość materiału opałowego spotrzebowywał.

W Polsce, węgiel kamienny zaczął wchodzić w użycie około roku 1790. Poprzednio, jakkolwiek naukowo i praktycznie znano już ten minerał, takowego wszakże z powodu obfitości lasów i taniaści opału drzewnego z ziemi nie wydobywano i niem się nie posługiwano. Dopiero około wspomnianego 1790 r. w południowo-zachodniej stronie kraju zaczęto pomalą, pod samą powierzchnią ziemi odnajdywany węgiel wydobywać, a za czasów rządu pruskiego w roku 1795 zabrano się do systematycznych poszukiwań węgla kamiennego. Następstwem tych badań było otwarcie u nas kopalń, z których najdawniejszymi są: wspomniana już przez nas kopalnia Reden w Dąbrowie, od ministra pruskiego tegoż nazwiska tak przezwaną, około roku 1796 otwarta, i—od roku 1797 w biegu będąca kopalnia pod Strzyżowicami, na pamiątkę ministra Spraw Wewnętrznych Tadeusza hr. Mostowskiego, pod zarządkiem którego około roku 1814 było górnictwo krajowe, kopalnia Tadeusz zwana. Do roku 1815 na tych dwóch kopalniach wydobyto ogółem węgla 365000 korey.

Pomiędzy rokiem 1815 i 1823, za staraniem dzielnego opiekuna górnictwa polskiego księdza Stanisława Staszycy, zbudowane zostały w Dąbrowie i w obok niej leżącej wsi Niemce, pierwsze w kraju huty cynkowe, i wtedy, z powodu zwiększonej konsum-

cyi materiału opałowego oraz potrzeby większej tegoż produkcji, otwarte zostały rządowe kopalnie Ksawery pod Będzinem i kopalnia Feliks w Niemcach. Ta jednakże, w części, z powodu ognia, wkrótce po otwarciu została zalana.

Idąc za przykładem rządu i korzystając z wskazówek wielu ówczesnych uczonych górników, przez Staszycę do Polski sprowadzonych, a głównie na podstawie badań geologicznych profesora szkoły wyższej górniczej kieleckiej Bogumiła Pusza, około roku 1830 zaczęto rozwijać i prywatne nasze kopalnictwo węglowe. Po nad granicą pruską powstały więc kopalnie we wsiach Grudek, Milowice, Ślece, Niwka, Bobrek i innych, które węgiel swój przeważnie z górnych tylko nad-Redenowskich pokładów dobywały, częścią na domową potrzebę a częścią dla zbudowanych w Milowicach, Zagórze, Ślecech, Pogoni, Grodźcu, Sosnowcu i Rogoźniku hut cynkowych-oddawały.

Po przejściu w r. 1833 zarządu górnictwa rządowego pod staranny i energiczny kierunek Banku polskiego, który około roku 1840 przystąpił do budowy pierwszej w kraju, prowadzonej na węglu kamiennym fabryki żelaza Huta-Bankową zwanej, kopalnie węglowe podniosły swoją produkcję tak dalece, że w roku 1836 we wszystkich kopalniach Dąbrowskich wydobyto węgla razem 1,096,000 korey.

Okolo roku 1842 zjawił się na kopalni Ksawery pod Będzinem, najprzód w starych zawaliskach kopalnianych spostrzeżony, ogień, który górnictwu naszemu poważne w rozwoju przeszkody postawił. W skutek przeszło trzydziści lat potem trwającego pożaru Ksawerowskiego, w walce z którym uleż ostatecznie musiano, nietylko ograniczonem zostało wydobywanie węgla na tejże kopalni, nietylko zmniejszyła się pohoćność do poszukiwań i otwierania nowych kopalń węglowych, ale i ograniczać poczęto bieg zakładów hutniczych, do czego i wyjście górnictwa rządowego z pod zarządu Banku polskiego w wysokim stopniu się przyczyniło.

Taki stan omdlenia przerwany został w roku 1859, w którym z otwarciem Żabkowicko-Katowickiej odnogi drogi żelaznej Warszawsko-Wiedeńskiej, z powodu ułatwionej tym sposobem komunikacji Dąbrowy z Warszawą, produkcja węgla, zapotrzebowanie którego zaczęło się powiększać—podniosła się znowu. W tym czasie wysledzone zostały nowe pokłady grube, z silnym bardzo upadem w północno-zachodniej stronie Dąbrowy i na nich otworzono kopalnie Cieszkowski i Łabęcki, ku uczeniu dwóch zasłużonych polskich górników tak nazwane. Kopalnie te, sposobem odkrywkowym prowadzone, przedstawiały wspaniały widok największych w kraju robót rozkopowych i dostarczały rocznie około 500,000 korey węgla, spotrzebowanego przeważnie przy wyrobie żelaza w sąsiednim zakładzie Huta-Bankowa.

Niestety, ogień podziemny, o którym już kilkakrotnie wspominaliśmy, na górnictwo Dąbrowskie zawiązał się znowu złowrogo i kopalnie rządowe po kolei przesładować zaczął niemiłosiernie. Gdy bowiem na kopalni Ksawery, z początku we wschodniej jej tylko stronie umiejscowiony, pożar rozszerzać się zaczął po trochu i ku zachodowi, nagle zjawił się on na jednej z najstarszych, największych i w najwygodniejszych do eksploatacji warunkach będącej kopalni Reden, w której pomimo energicznego tłumienia i odgradzania, rozszedł się na wszystkie strony tak dalece, że w styczniu roku 1865 kopalnię tę zamknąć i zalać a szyby i otwory całkowicie ziemią zasypać było potrzeba. Ten sam los spotkał trzecią z rządu kopalnię rządową Cieszkowski. Urządzona ona, jak to już wspomnieliśmy, kosztownie i do większego wydobywania węgla przygotowana, zapaliła się w roku 1873 nagle i z taką gwałtownością, że w ciągu kilku tygodni musiało wodę z sąsiedniej rzeki Przemszy

sprowadzić, i nią dopiero, wysoko w górę wybuchający z szybów i chodników płomień, uśmierzyć. Obie te doskonałe kopalnie, ogniem a potem wodą zniszczone i ziemią zasypane, pozostają bezczynnymi aż dotąd.

W dniu 16 (28) czerwca 1870 roku wydanem zostało dla Królestwa nowe prawo o wnętrzu ziemi, polegające na odgraniczeniu majątności podziemnej od własności powierzchni. Data powyższa stanowi początek pamiętnej w dziejach górnictwa naszego epoki, w której kopalnictwo, zwłaszcza węglowe weszło w nową fazę olbrzymiego i niebываłego dotąd rozwoju. Prawo, o którym mowa, wywołało prawdziwą gorączkę przemysłowo-górnictwa, która jakkolwiek niedługo trwała i nie dała jeszcze tych rezultatów na jakie na razie rachować wówczas należało, niemniej wszakże sprowadziła w okolicy Dąbrowy wielu nowych, obcych i krajowych przemysłowców, którzy uzyskawszy od rządu koncesyje i rzuciwszy na poszukiwania i kupno gruntów spore kapitały, starali się potem rozbudzony tym sposobem przemysł górniczy utrzymać i rozwinąć. Powstały tedy kopalnie w Czeladzi, Porąbce, Gołonogu, Łagiszach i pod Sławkowem, a po upływie kilku zaledwie lat, bo już w roku 1874, ogólna produkcja węgla, niewiele milionów korey poprzednio przenosząca, podniosła się u nas do 3,585,000 korey.

Okolo tegoż roku, rząd, kopalnię swoją Feliks w Niemcach, od kilkunastu lat z powodu wielkiego napływu wody i wysokich kosztów eksploatacyjnych nieczynną, oddał akcjonaryjuszom drogi żelaznej Warszawsko-Wiedeńskiej, a ci wspomnianą kopalnię odstąpili następnie Warszawskiemu towarzystwu górnictwu, mającemu na gruntach wsi Niemce i Porąbka nową koncesyję na wydobywanie węgla kamiennego. Niedługo potem bo w roku 1876 sprzedana została część rządowych placów kopalnianych i samych kopalń węglowych (Ksawery, Cieszkowski, Łabęcki i Hieronim), które pod nowy zarząd Towarzystwa Francuzko-Włoskiego przeszedłszy, znakomicie rozszerzone i na wzór pierwszorzędnych zagranicznych kopalń udoskonalone, kolejami podjazdowymi z głównymi arterjami dróg żelaznych połączone zostały. Kopalnie towarzystwa Francuzko-Włoskiego, razem z kopalniami Towarzystwa Warszawskiego i Niweckimi oraz Zagórskimi, do spółki górniczej pod firmą „G. von Kramsta“ należącymi, prowadzą dziś produkcję węgla najforsowniej; dostarczają one paliwa nietylko Warszawie, Łodzi i innym większym miastom oraz fabrykom Królestwa, nietylko zaopatrują w węgiel koleje żelazne tak w Królestwie jako i w zachodniej stronie Cesarstwa będące, ale nawet do Odessy i Kijowa produkt swój wysyłają.

## III.

### Sposoby wydobywania węgla.

Jak to wyżej nadmieniliśmy, węgiel kamienny w okolicach Dąbrowy znajduje się w regularnych pokładach, zawsze pod pewnym kątem do poziomu nachylonych. Z tego wynika, że ten sam pokład w jednym miejscu jest głębiej pod powierzchnią ziemi położony, w drugim płycej, a nareszcie pod sam wierzeh gruntu wychodzi. Miejsca, w których pokład pod samą powierzchnią ziemi przybliży się, nazywają wychodnią pokładu. Węgiel z takiej wychodni i z tych części jego pokładu, które niezbyt daleko od wychodni leżą, wydobywa się sposobem odkrywkowym. System ten polega na obnażeniu warstw węgla kamiennego przez zdjęcie z niego skał i mas nadkładowych, więcej lub mniej grubo nad węglem rozłożonych. Do tego rodzaju robót grabarskich, prócz materiału wybuchowych, używane są przeważnie: łopata, drąg żelazny, oskard zwany przez górników kilofem i taczka lub wózek, w których po urządzonym z tarcie rusztowaniu przewozi się w górę, aż do windy parowej lub konnej, bezużyteczne masy nadkładowe, jako i wydobywane ostatecznie



węgiel. Wodę, o ile takowa przy robocie przeszkadza, pompują odpowiednimi maszynami, zazwyczaj parowymi, a następnie odprowadzają rowami do rzek i kanałów poniżej wylotu pompy płynących. Sposób odkrywkowy, o ile część eksploatowanego pokładu blizką jest wychodni, zazwyczaj jest najtańszym a i dogodnym jeszcze z tego powodu, że obnażony węgiel wydobywa się przy dziennym świetle, nie wymaga jak pod ziemią kosztownego i kłopotliwego zabudowywania drzewem, a nadewszystko najmniej naraża kopalnię na niebezpieczeństwo ognia. Z tego powodu, o ile tylko finansowa strona na to pozwala, starają się kierownicy robót górniczych wydobywać węgiel przez odkrywkę.

Gdy węgiel, bliżej wychodni pokładu będący, zostanie wybranym, gdy wreszcie z obliczenia kosztów wydobycia wypadła, że roboty odkrywkowe zanadto już cyfrę wydatków produkcyjnych obciążają, wtedy głębiej leżący pokład eksploatować potrzeba za pomocą robót podziemnych, polegających na wybraniu samego węgla, bez poruszenia mas nadkładowych, na węglu tym spoczywających. W tym celu, po dokładnym zbadaniu rozciągłości i nachylenia się pokładu, (co przy pomocy świdra górniczego łatwo się poznaje), w punkcie, w którym zamierzony do eksploatacyi pas pokładu węglowego znajduje się najniżej, bije się głęboka, aż do pokładu węgla dochodząca obszerna studnia, zwana po górnictwie szybem i ta cebruje się albo drzewem, albo lepiej, gdy na dłużej ma służyć, cegłą wodotrwałą (silnie wypaloną, tak zwanym klinkrem). Od spodu tego szybu prowadzi się w węglu w jedną i drugą stronę, w kierunku pasa eksploatowanego pokładu, korytarze podziemne, czyli tak zwany chodnik główny. Chodnikiem tym, cokolwiek w górę od spodu szybu podnoszącym się, przybywa do tegoż szybu cały zapas będącej w kopalni wody, która odpowiednią maszyną wodociagową na wierzeh bywa wypompowana. Od chodnika głównego, prostopadle do niego, w górę pokładu węglowego, co kilka sążni prowadzą się nowe korytarze, zwane pochylniami dlatego, że zazwyczaj dość mocno razem z pokładem węglowym są do poziomu nachylone. Od tych znowu pochylni, także prostopadle do nich, wybijają się jeszcze chodniki zwane dobywalniami. Tym sposobem pokład węglowy jakby kratką podzielonym zostaje przez pochylnie i chodniki na niewielkie prostokąty, a pokrajana w ten sposób cała albo część kopalni nazywa się przygotowaną do ostatecznej eksploatacyi. Owa to ostateczna czynność, która ma za cel wydobycie węgla z przygotowanych prostokątów, zwanych filarami, jest dla górnika najkłopotliwszą i najniebezpieczniejszą zarazem; samą zaś kopalnię na wielkie częstokroć straty naraża. Chcąc węgiel z filaru podziemnego wydobyć, potrzeba koniecznie aby w sąsiedztwie robota górnica była już skończoną, to jest, aby obok nie było chodników i miejsc pustych, na kłoeach drewnianych wspartych, ale zawalona już uprzednio lub całkowicie zasypana kamieniem i gruzem, pełna i niewzruszona masa. Otóż, aby dojść do tego, filar, o którym mowa, wybiera się częściowo; wybrane przestrzenie podpierna niezwłocznie słupami drewnianymi, czyli jak górnicy mówią zabudowywa, a następnie gdy wszystek już węgiel pomału i ostrożnie wybranym zostanie, cała ta próżnia albo się przez podcięcie słupów zwanych stemplami i oberwanie stropu, zawala, albo zakłada kamieniami i gruzem, umyślnie do kopalni w tym celu sprowadzonemi. Zawalenie, o którym mowa, zwane przez górników rabunkiem, jest pracą nadzwyczaj niebezpieczną nie tylko dla samych robotników, którzy czynność taką z kocią iście zręcznością i przebiegłością spełniać zawsze muszą, ale także i dla sąsiednich robót kopalnianych. Gdy bowiem po zawaleniu się mas nadkładowych bardzo jest trudno przekonać się o

ile trwale, opadłe skały na podstawie osiadły, z tego powodu nierzadko przytrafia się, że rabunek, lubo pozornie pomyślny, nie jest jednakże dokładnym, a ztąd wynika, że przy robotach prowadzonych obok, zawalenie takie bez woli pracowników kompletuje się niespodziewanie samo. Zabiera ono wtedy bardzo często ofiary w ludziach i zasypuje węgiel, który tym sposobem zmiążdżony, nie tylko za przepadły dla kopalni, ale za źródło mogącego powstać pożaru uważać można. Z tego powodu system rabunkowy czyli tak zwany szlązki zaczęto zastępować sposobem podsadzkowym, polegającym jak to wyżej nadmieniliśmy, na zapelnianiu utworzonej po wybraniu węgla próżni, kamieniami i masami beżużytecznemi. System podsadzkowy, stosowany dawniej w małych rozmiarach na niektórych kopalniach rządowych, stale przyjętym został po roku 1876 przez towarzystwo Francuzko - Włoskie, a przed paru laty, z powodu częstych wypadków z ludźmi i skonstatowanego marnowania się dużej ilości węgla, został wskazany przez rząd jako obowiązujący. Sposób więc rabunkowy, jakkolwiek może nieco tańszy, stanowczo u nas został zabroniony.

Opisany wyżej sposób wydobycia węgla odnosi się do najzwyczajniejszych, ale do takich jednakże tylko pokładów węgla, grubość których od 7-ju do 30-tu stóp wynosi. Gdy wszakże grubość warstw bywa rozmaita, raz mniejszą, drugi raz znacznie większą od wyżej wskazanej, ztąd wynika, że i system eksploatacyi zmieniać się wtedy odpowiednio musi. W pierwszym razie, gdy pokład jest cieńszy, stosowane bywają najrozmaitsze, zależne od grubości pokładu i trwałości mas nadkładowych, a wreszcie zastosowane do miejscowych warunków i środków, sposoby, opisanie których, zawiele tu zajęłoby miejsca. W drugim zaś wypadku, gdy grubość pokładu przenosi możliwą długość kłoeów drewnianych, mających być użytymi na podpory, wtedy taki gruby pokład dzieli się na dwie warstwy czyli piętra i każde piętro osobno, sposobem wyżej opisanym eksploatuje.

To, co się wyżej powiedziało, odnosi się do pokładów z nachyleniem niewielkim, to jest 20° nie przynoszącym. Gdy wszakże w zagłębiu Dąbrowskiem zdarzają się niekiedy upady pokładów znacznie większe, a nawet do 45° dochodzące, przy takim przeto położeniu, wykluczającem możność przecinania pokładu pochylniami w kierunku jego nachylenia, stosuje się inny system, polegający na wybieraniu węgla warstwami poziomemi, od góry ku dołowi pokładu.

W tym celu od zglębionego szybu głównego, zwykle w stronie upadu pokładu umieszczonego, w różnych, choć równo od siebie odległych poziomach, przebijają się chodniki, zwane przecinkami, albo z niemiecką „kwerszlami”. Przecinki te dochodzą aż do pokładu węgla, zkad na prawo i na lewo rozchodzą się inne, w położeniu jednak zawsze tylko poziomem. Utworzone tym sposobem filary wybierają się sposobem tylko podsadzkowym. Eksploatacyja pokładu jak powiedzieliśmy postępuje od góry, to jest od strony wychodni ku dołowi, przy czem roboty wydobywalne albo systematycznie jedna po drugiej następują, albo też węgiel wybiera się jednocześnie w kilku częściach pokładu, rozdzielonych pomiędzy sobą na pewnej rozciągłości masą nieruszanego węgla.

Zwykle kopalnie węglowe mają po dwa główne szyby: jeden do spuszczenia drzewa i robotników a zarazem do wyciągania węgla służący i ten nazywa się dobywalnym; drugi zaś z rurami wodę z kopalni odprowadzającymi, wodnym przezwanym bywa. Przy obydwóch tych szybach ustawiają się odpowiednie maszyny parowe, wydobywalne i wodociagowe, siła których zależna jest zawsze od rozmiaru produkcyi i od ilości dopływu wody kopalnianej.

## IV.

## Produkcya kopalń.

Z dwudziestu kilku kopalń węgla kamiennego, jakie Dąbrowa i jej okolica posiada, kilka większych, przeważnie na grubym Redenowskim pokładzie będących, jest obecnie z powodu pożaru nieczynnych. Do takich, jak to już nadmieniliśmy wyżej, należą: kopalnie rządowe Reden w Dąbrowie i Tadeusz pod Strzyżowicami, oraz dawniej do rządu a dziś do towarzystwa Francuzko-Włoskiego należące kopalnie: Ksawery pod Będzinem i Cieszkowski w Dąbrowie, wreszcie kopalnia Feliks № I (dawna) w Niemcach, własnością Warszawskiego towarzystwa górniczego będąca.

Kopalń węglowych w biegu będących jest obecnie osmnaście. Wymienimy je tu po kolei wedle wysokości produkcyi, którą z ubiegłego roku 1889 podajemy:

1. Największa kopalnia Jerzy w Niwce, będąca własnością Towarzystwa górniczego pod firmą G. von Kramsta czynna od roku 1830, wyprodukowała 4,925,732 korce.
2. Kopalnia Fanny-Ludwik w Sielcu, własność Towarzystwa udziałowego hr. Renarda, w roku 1875 otwarta, dostarczyła korce 2,649,949.
3. Kopalnia Ignacy zwana także Mortimerem, w Zagórzcu, do Towarzystwa G. von Kramsta należąca, od roku 1878 czynna wydała 2,365,070 korce.
4. Kopalnia Paryż w Dąbrowie, własność Towarzystwa Francuzko-Włoskiego stanowiąca, w roku 1876 otwarta, wydała węgla 2,306,152 korce.
5. Kopalnia Kazimierz, w Porąbce, własność Warszawskiego towarzystwa górniczego, w roku 1879 otwarta, wydała korce 2,161,072
6. Kopalnia Barbara, dawniej Koszelew zwana, do towarzystwa Francuzko-Włoskiego należąca, od roku 1869 czynna, dostarczyła 1,925,112 korce.
7. Na kopalni Wiktor w Milowicach, własnością p. Kuźnickiego z Kattowic będącej, a od roku 1875 czynnej, wydobyto 1,683,890 korce.
8. Kopalnia Feliks № 2 w Niemcach, własność Warszawskiego towarzystwa górniczego, w roku 1874 otwarta, wydała korce 1,329,099.
9. Kopalnia Michał Ernest w Czeladzi do spółki komandytowej francuskiej należąca, w roku 1881 otwarta, dała 980,359 korce.
10. Kopalnia Joanna Fryderyka w Sielcach, do towarzystwa udziałowego hr. Renarda należąca, czynna od roku 1872, dostarczyła 852,125 korce.
11. Kopalnia Władysław w Gołonogu własność p. Loras'a, w roku 1886 otwarta, wydała 757,067 korce.
12. Kopalnia w Grodźcu, własność p. Ciechanowskiego, od roku 1845 czynna, dała węgla 286,337 korce.
13. Kopalnia Saturn w Czeladzi własnością ks. Hohenloe będąca, od 1887 roku czynna, dostarczyła 280,159 korce.
14. Kopalnia Jan w Dąbrowie do p. p. Istomina i Narkiewicza należąca, w roku 1874 otwarta, dostarczyła 187,119 korce.
15. Kopalnia Andrzej w Strzyżowicach, własność towarzystwa udziałowego hr. Renarda, od roku 1878 czynna, wydała 133,575 korce.
16. Kopalnia Flora w Gołonogu do Austriackiego banku krajowego (Laenderbanku) należąca od roku 1874 czynna, dała 106,444 korce.
17. Kopalnia Antoni w Łagiszy, własność p. p. Majewskiego i Stochelskiego, od roku 1876 w biegu będąca, wydała 35,401 korce.
18. Kopalnia Teodor-Herman, pod Sławkowem, własność p. Juljusa Aleksandra od roku 1878 czynna, dostarczyła 6,809 korce<sup>(5)</sup>.

(5) Kopalnie od 1 do 13-tej włącznie, eksploatują pokład Redenowski i górne; reszta 5 kopalń dostarcza węgla z pokładów dolnych.

Suma ogólna wydobytego w roku 1889 węgla kamiennego stanowi olbrzymią cyfrę 22,971,471 korey, do wydobywania których użyto 9,694 robotników, pracujących przy pomocy 165 machin, o ogólnej sile 9,876 koni. Produkcja węgla kamiennego z roku 1889 przewyższa także produkcję z roku poprzedniego o 1,300,000 z górą korey<sup>(6)</sup>.

Z powyższych przytoczonych cyfr i danych, widocznym jest, że przemysł węglowy w okolicach Dąbrowy znakomicie już rozwinięty, coraz jeszcze większe rozmiary przybiera. Daje on też zajęcie i utrzymanie dziesiątkom tysięcy pracowników, którzy gromadzą się tu z różnych okolic kraju i względnie dobry byt materialny dla siebie przy kopalniach znajdują. Nie można tego niestety powiedzieć o zasobie moralnym miejscowej górniczo-robotniczej ludności. Zasób ten jest jeszcze bardzo skromny i bynajmniej ogólnemu dobrobytowi nie odpowiada. Mamy jednakże nadzieję, że i w tym kierunku niebawem zwrot ku lepszemu nastąpi, a nadzieje nasze gruntujemy na energicznej i sumiennej opiece obecnej inspekcji rządowej, która dzieło ulepszeń, ku pożytkowi ogółu podjęte, umiejętnie potrafi poprowadzić i dalej.

Feliks Kwiecień.

<sup>(6)</sup> Pragnących zapoznać się z cyfrą produkcji kopalń z lat dawniejszych, odsyłamy do „Przeglądu technicznego” w którym corocznie pomieszczone zostają odnośne artykuły p. Choroszewskiego. Artykuły te zawierają dużo, wiele interesujących danych statystycznych.

## Skarby Pogrzebione.

W późny wieczór albo nocą,  
Gdy cmentarną zbudzisz ciszę—  
To ogniste skry migocą,  
To światełko się kołysze.  
Nieraz, gdzie rozdrożna miedza,  
W szczerem polu coś się pali—  
To cię goni, to wyprzedza,  
Pomykając coraz dalej.

O tych światłach jak o cudzie  
Z dawien dawna mówią ludzie;  
O zaklętych skarbach prawią,  
Których widmo nocą strzeże;  
Przeklinają, błogosławia,  
Szepejąc klątwy lub pacierze.

Oj, bo są tam skarby pono,  
Gdy nad nimi blask ulata,  
Skoro jaśnieć im sądzono  
Z podziemnego jeszcze świata!  
Bo wszak każde światło z góry  
Dane ludziom ku obronie,  
By rozwidniać krąg natury,  
Potęgować słabe dłonie,  
W niebo sięgać i odcieniać  
Drogi mleczne, gwiazd obroty,  
Lica ludzkie opromieniać  
I dodawać sił do cnoty.

Kto otrzymał je za darmo,  
Winien jasność wokół niecić,  
Walezyć dzielnie z nocą czarną  
I wędrownym bliźnim świecić.  
A czy dostał je obficie,  
Czy też skąpo wziął je w podział,  
Jaśnieć winien całe życie  
Blaskiem, w jaki Bóg go odział  
By go roznieść między ludzi,  
Którym drogę wskazać trzeba,  
Których serce świat wystudzi,  
Którym zgaśnie błękit nieba!

Wiele jednak światła, wiele,  
Rozdanego Bożą dłonią,  
I po domach i w kościele  
Bez pożytku ludzie trwonią.  
A kto je pod korzec chowa,  
Nie chcąc świecić, cieniem mroczy—  
Ten, gdy ziemia mu grobowa  
Samolubną pieśń przytłoczy,  
Skarby ducha, co miał w łonie  
Ciemną nocą na świat ciska!  
Choć ów ognik na zagonie,  
Te światełka z ementarzyska—

To spóźnione już wysiłki,  
Blask, co próżno postrach sieje,  
Bo próchnicą z pod mogiłki  
Piersi ludzkich nie ogrzeje!..

Tychy.

## WNĘTRZE ZIEMI.

Wypadki siódmego dziesiątka bieżącego stulecia, zmieniły zupełnie ztanowisko ekonomiczne średniej i większej własności ziemskiej.

Poczęła ona wówczas szukać ratunku w trzebieży lasów. Prędko bardzo wyczerpał się ten środek, wyczerpał bez pożytku! Zawiele bo wymagano od biednego boru sosnowego. Mógł on utrzymać właściciela 30 włókowego np. majątku, przy włókach 5—6; ale 30 włókowego *pana* utrzymać nie mógł. Padając pod razami toporów, napróżno szemrał bór sosnowy, napróżno wskazywał pracę, napróżno wołał, że kraj czcigł otoczy tych skromnych pracowników, piastunów tradycyi, co na małym ziemni kawałku—narodowi przykładem dęda cnot wszelakich: nie słuchano tego nawoływania!

I znikł prawie zupełnie dobroczynny bór, a padając, niewiem czy jęknął, że stracone wszystko, ale słów „oprócz honoru“ nie do słyszano napewno...

Gdyby, ach *gdyby*, nie żądano zawiele—może i dziś jeszcze ziemia, święta ziemia z pomocą by przyjść mogła swym synom. Mówię o *wnętrzu ziemi*. Nie kryją się w naszej ziemi skarby zaczarowane, nie ma żył złota, a może i srebra niema, ale jest węgiel, ołów, cyna, siarka, żelazo... Rozumne prawo górnicze, u nas obowiązujące, daje właśnie możliwość takiego urządzenia wnętrza ziemi, że z pomocą właścicielowi powierzchni przyjść może.

Zasadę obowiązującego prawa górniczego stanowi zupełny rozdział własności powierzchni od własności mineralów we wnętrzu ziemi będących; mineraly we wnętrzu ziemi i powierzchnia ziemi—to dwa oddzielne przedmioty własności.

Dla arystokracji naszej mineralnej, dla *olowiu, galmanu, i węgla kamiennego*, prawo poszło jeszcze dalej; przewidziało możliwość ustanowienia oddzielnego właściciela tych mineralów, niezależnie od właściciela powierzchni i od jego woli. Wolno bowiem, uzyskawszy pozwolenie właściwej władzy, czynić poszukiwania ołowiu, galmanu i węgla kamiennego w cudzym gruncie, nawet bez zgody właściciela i można na cudzej ziemi uzyskać koncesyję t. j. prawo wydobywania tych mineralów. Kto pierwszy odkrył którykolwiek z nich i władzę o tem zawiadomił, ten staje się właścicielem kopalni.

Ponieważ na niewielkiej tylko przestrzeni naszego kraju powyższe mineraly się znajdują, sądzę więc, że dla ogółu czytelników nie będą ciekawe odnośne przepisy.

Co do wszystkich innych mineralów, z mineralnym szaraczkiem, rudą żelazną na czele, prawo pozostawiło właścicielowi powierzchni, wyłączny przywilej poszukiwania ich i wydobywania; rozumie się, że właściciel powierzchni, może prawa swoje do wnętrza odstąpić osobom trzecim.

O odkryciu mineralu, właściciel zawiadamia okręgowego inżyniera górniczego, który fakt odkrycia na miejscu sprawdza. Po sprawdzeniu właściciel sporządza w trzech egzemplarzach plan tej przestrzeni, którą pod kopalnię przeznaczą i plan rzeźnony, wraz z prośbą o wydzielenie przestrzeni na kopalnię (w dwóch egzemplarzach) do Departamentu górniczego adresowaną z ostatnim wykazem hipotecznym poświadczonym przez sekretarza wydziału hipotecznego, oddaje temuz okręgowemu inżynierowi górniczemu.

„Na każde wydzielenie przestrzeni udzieleny będzie przez departament górniczy „oddzielny akt... Akt wydzielenia tworzy z

„przestrzeni kopalnianej nową, oddzielną od „powierzchni gruntu, własność nieruchomą.“

Taki jest dosłowny przepis prawa.

Dla tej nowej własności nieruchomości zakłada się oddzielną księgę hipoteczną. Procedura bardzo prosta. Nie potrzeba pierwotnego wywołania; sekretarz hipoteczny, w dz. I dóbr zaznacza, że kopalnię z tych dóbr wydzielono. Księga hipoteczna dla nowej kopalni, zakłada się na ogólnych zasadach; tylko w razie, jeśli akt wydzielenia nie właścicielowi kopalni lecz osobie trzeciej został wydany—prawa właściciela powierzchni na wynagrodzenie, zapisują się w dz. III nowej księgi.

Ze względu na cel niniejszego artykułu, najważniejszą chyba jest kwestya, co staje się z długami obciążającymi powierzchnię, w razie wydzielenia kopalni, w tym przedwzrostkiem wypadku, kiedy właścicielem kopalni staje się sam właściciel powierzchni. Z wierzycielami hipotecznymi należy się dobrowolnie ułożyć; należy przedstawić departamentowi górniczemu, jeszcze przed uzyskaniem koncesyi, dowód ich zgodzenia się na wydzielenie kopalni. Ale zgodzenie się nie jest zawisłem wyłącznie od dobrej woli wierzycieli; można ich do zgody zmusić i prawo wskazuje w tym celu odpowiednie środki. Jeśli mianowicie wierzyciele hipoteczni zgodzić się nie chcą—to właściciel powierzchni powinien postarać się o otaksowanie wydzielonej kopalni we wnętrzu ziemi, a także o oznaczenie wartości tej części powierzchni ziemi, która pod eksploatację odchodzi—i o *oznaczenie sposobu zapłaty tej wartości*. Taksa uskutecznia się w drodze administracyjnej, po zbadaniu biegłych, przy udziale okręgowego inżyniera górniczego—przez rząd gubernialny.

Tak przedstawia się w najogólniejszych zarysach, obowiązujące prawo górnicze. Prawo, jak widzimy, jest dobre, i mogłoby z rzetelną przyszłą pomocą niejednemu właścicielowi ziemskiemu, gdyby z niego korzystał potrafił. Cóż z tego, kiedy—wiem o tem z praktyki, właściciele ziemscy prawie nigdy z przepisów prawa nie korzystają. Nabywca rudy sam wyjednywa koncesyję, a układy z wierzycielami nigdy nie polegają na prawie. Wiecznie idzie o pośpiech, wszystko odbywa się „ryczałtem“; pożytek więc z eksploatacji kopalni, dla właścicieli powierzchni, jest mniej więcej taki, jak i z trzebieży lasów: zero, albo przedłużona agonija. Tu i ówdzie zdarzają się wprawdzie wypadki, ale właściciele ziemscy wpadają w drugą ostateczność bo przeceniając wartość mineralów, podejmują się entrepryz i—tracą!

Na podstawie własnego doświadczenia zaznaczam, że przyczyną złego jest przede wszystkim nieznajomość prawa; dalej brak wiadomości specjalnie górniczych; nakoniec, nieznajomość że tak się wyrażę, ekonomicznej arytmetyki: nikt nie jest w możności ani kopalni wyzyskać, ani zyski praktycznie i rozumnie zużytkować.

Możeby w łonie warszawskiego oddziału Towarzystwa popierania przemysłu i handlu dała wytworzyć się sekcyja, któraby specjalnie kwestyja nie teoryi, ale spożytkowania górnictwa się zajęła; pożądanem byłoby, żeby do owej sekcyi należało kilku praktycznych, doświadczonych... sztęgarów.

Gustaw Lewy.

## Ł Z Y.

Placze słowik na mogile,  
Kołysze go wonny bez—  
Dokoła jest ruin tyle,  
Woda w morzu z ludzkich łez!  
Tyle wieków ludzkość płacze,  
Ocean pochłania stale  
Łzy sieroco, łzy tulacze...  
Łzy, co z oczu matek padną  
Potokami niosą fale...

*Ciężkie, krwawe, idą na dno  
I zmieniają się w korale!..  
Łzy niewinnych, z wód przestworza  
Blaskiem niebios się promienia,  
Aż tam w muszlach, na dnie morza  
W drogę perły się zamienia!..  
Łzy skrzywdzonych, niby rosa,  
We mgle wzbijają się w niebios —  
A gdy zbierze się ich dużo,  
Ciagną mściwej groźby śladem,  
Z błyskawicą, wichrem, burzą,  
I na ziemię spadną gradem!..*

T. R.

## Kasy wzajemnej pomocy górników.

I.

### Opis kas egzystujących.

Gdzie tylko przemysł górniczy jest rozwinięty, tam się zawsze nieszczęśliwe wypadki z ludźmi zdarzają. Statystyka wskazuje, że każdy niemal kawałek węgla, każdy kawałek żelaza okupionym jest pewną liczbą ofiar i że przy wszystkich ulepszeniach i zachowaniu wszelkich możebnych środków ostrożności uniknąć tych ofiar nie jesteśmy w stanie. Oprócz nieszczęśliwych wypadków, na jakie górnicy są narażeni, ludzie ci, wskutek niehigijicznych warunków, w jakich pracują (wilgoć i cugi w kopalniach, nagłe i silne zmiany temperatury w hutach i t. p.), podlegają często różnym chorobom, czyniącym ich po pewnej liczbie lat niezdolnymi do pracy, a ponieważ każdego robotnika o tyle tylko może zarabiać na swoje utrzymanie, o ile jest zdrowym i silnym, a w razie choroby lub kalectwa zostaje żebrakiem i nędzarzem — dla zapobieżenia złemu, przy wszystkich dąbrowskich zakładach górniczych urządzone są kasy wzajemnej pomocy górników, czyli tak zwane „kasy braterskie.“ Kasy te mają na celu dostarczać robotnikom pomocy lekarskiej w czasie ich choroby, dawać zapomogi rodzinie chorego robotnika, dawać stałe zapomogi (emerytury) robotnikom uległym kalectwu, dawać także zapomogi rodzinom robotników zabitych podczas nieszczęśliwych wypadków, jakie się w zakładach zdarzają i nareszcie dawać emerytury robotnikom, którzy przepracowawszy pewną liczbę lat w danym zakładzie, wskutek starości lub choroby stali się niezdolnymi do dalszej pracy. Jak widzimy, zadanie tych kas jest bardzo szlachetne, a same kasy powinnyby przedstawiać instytucje nader sympatyczne. Czy jednak są u nas takimi, i o ile odpowiadają swojemu wysokiemu zadaniu, postaram się w niniejszym artykule objaśnić.

Przedewszystkiem kasy te nie są przez rząd zatwierdzone, tylko tolerowane. O ile mi wiadomo, zjazd górników wypracował ogólną dla nich wszystkich ustawę i przedstawił ją do sankcyi władzy wyższej, ale dotąd nie została ona zatwierdzoną; do czasu zaś nim zatwierdzoną będzie, każda kopalnia, każda fabryka ma swoją własną ustawę, według której kasą samowolnie i niezawsze zgodnie z dobrem jej uczestnikom zarządza.

Fundusze kas stanowią: składki robotników, które im zarząd danego zakładu z ich zarobku każdomiesięcznie potrąca i — wkłady jakie dają właściciele zakładów. Te ostatnie bywają bardzo różne: sumienne zakłady wnoszą do kasy kwotę równą tej, jaką składają robotnicy, ale takich zakładów jest bardzo mało; mniej sumienne składają połowę tego co robotnicy; inne jeszcze mniej; nareszcie są i takie, które same nie wnoszą nic, a co gorzej, trzymając u siebie pieniądze kasy i obracając nimi, procentów od nich nie płacą!

W jednych zakładach funduszami kas zarządza komitet złożony z zawiadowców od-

dzielnych cechów i paru robotników wybranych z grona uczestników kasy, pod przewodnictwem dyrektora zakładu; w innych zaś funduszami temi zarządza samowładnie dyrektor danego zakładu. Tam, gdzie zarząd kasy znajduje się w rękach komitetu, posiedzenia członków zarządu odbywają się 2, 3 lub 4 razy na rok, przy czem w posiedzeniach tych zwykle przyjmuje udział, a przynajmniej przyjmować go powinien, lekarz zakładu. Rachunki i wogóle sprawozdania z obrotu funduszy kasy przedstawiają się dyrektorowi zakładu i nikt więcej o nich nie wie, nigdzie się one nie ogłaszają i żadnej kontroli nie podlegają, co właśnie przedstawia najslabszą stronę tych instytucyj. Wprawdzie większość zakładów rozporządza funduszami kas sumiennie; są jednak i takie, w których fundusze kasy braterskiej są źródłem stałego dochodu dla człowieka nimi zarządzającego.

Jedną z najlepiej zorganizowanych i stosunkowo do liczby robotników najbogatszych kas jest „Kasa wzajemnej pomocy robotników Huty Bankowej“ która posiada kapitał przeszło 20000 rubli; robotnicy wnoszą do kasy 2½ % od swego zarobku w ratach miesięcznych. Zarząd Huty poprzednio wnosił połowę tej sumy jaką składają robotnicy; dziś, dzięki że wszech miar zacnemu administratorowi Huty panu H. zarząd wnosi do kasy sumę równą tej, jaką składają robotnicy, to jest od 13 do 14 tysięcy rubli rocznie, a prócz tego płaci ze swoich funduszy lekarza, felezera i akuszerkę, którzy z kasy wzajemnej pomocy nie otrzymują. Funduszami kasy zarządza komitet złożony z dwóch urzędników zakładu i pięciu robotników, wybieranych przez swoich towarzyszy na lat 3, pod przewodnictwem administratora Huty. Kapitał kasy złożony jest w banku; administrator Huty interesami kasy bardzo gorliwie się zajmuje, a wszystkie ulepszenia, jakie ostatnimi czasy były zrobione, cały swój stan kwitujący kasą jemu jedynie zawdzięcza. Fundusze kasy są tak znaczne, że robotnicy, którzy wskutek nieszczęśliwych wypadków pozostali kalekami niezdolnymi do pracy, otrzymują prawie takie same emerytury, jakim był ich zarobek podczas służby na hucie. Robotnik Józef Lipski, który utracił wzrok na służbie, otrzymuje 25 rs. miesięcznie emerytury; Franciszek Banosik dostaje 20 rs.; Aleksander Ligoń rs. 18, a robotnicy Celujowski, Bednarczyk Łazarz i wdowa Janim po 12 rs. Tak wysokich emerytur żadna z innych egzystujących kas wzajemnej pomocy płacić nie może; dowodzą one najlepiej kwitującego stanu kasy, czyniąc honor zakładowi, przy którym ona egzystuje. Jedno tylko można Hucie Bankowej zarzucić, że dotąd nie ma swego własnego szpitala. Wprawdzie urządzenie go przedstawia bardzo duże trudności; nie są one jednak do nieprzezwyciężenia, a Huta Bankowa, która już niejednokrotnie dała dowody wielkiej dbałości o dobro swoich robotników, powinna by je zwalczyć. Obecnie Huta Bankowa pomieszcza swoich chorych robotników w szpitalu górniczym rządowym.

Towarzystwo Francuzko - Włoskie, mające w Dąbrowie dwie duże kopalnie węgla, z ogólną produkcją około 5 milionów korey rocznie, posiada także dobrze zorganizowaną kasę wzajemnej pomocy. Kapitał kasy, wynoszący kilkanaście tysięcy rubli, ulokowanym jest w banku; robotnicy płacą do kasy: górnicy po 65 kop. miesięcznie, a wozaki, ciągnące i inni pomocnicy górników po kop. 40 miesięcznie. Składki robotników wynoszą wogóle od 10 do 12 tysięcy rubli rocznie; towarzystwo płaci od siebie połowę tej sumy, jaką składają robotnicy. Kasa ma swój własny szpital należący do najlepszych i swojego własnego lekarza. Funduszami kasy zarządza komitet złożony z dyrektora kopalni, zawiadowców oddzielnych kopalń, lekarza, sekretarza i dwóch robotników, których wybierają z pomiędzy siebie towarzysze, na prze-

ciąg lat dwóch. Posiedzenia komitetu odbywają się co 2 czy też co 3 miesiące. Z kasy wydają się nie tylko emerytury i zapomogi chorym i kalekom, ale i pożyczki robotnikom pracującym w zakładach towarzystwa. Pożyczki te kasa wydaje za poręczeniem 2 lub 3-ch jej uczestników, na bardzo umiarkowany procent (nie wyższy nad 6% rocznie); są one przeto prawdziwym dobrodziejstwem dla klasy pracującej. Emerytury, jakie kasa wydaje robotnikom, którzy zostali kalekami wskutek nieszczęśliwych wypadków, są b. małe i o ile nam wiadomo, nie przenoszą nigdy 6 rs. miesięcznie. Ponieważ średni zarobek górnika wynosi nie więcej nad 25 rs. miesięcznie, więc emerytura jaką on może pobierać, w razie, gdy uległszy w wypadkowi zostanie niezdolnym do pracy k aleką, stanowi zaledwie ¼ część jego zarobku. Jest to bezwarunkowo mało, bo za tę sumę nawet przy najskromniejszych wymaganiach człowiek utrzymać się nie może. Wprawdzie zarząd towarzystwa francuzko-włoskiego utrzymuje, że fundusze kasy na większe emerytury nie wystarczają; na to jednak można zarządowi odpowiedzieć, że gdyby towarzystwo francuzko-włoskie, idąc za przykładem Huty Bankowej, wnosilo do kasy sumę równą tej, jaką wnoszą robotnicy, w takim razie stan kasy znakomicie by się poprawił i na wydawanie większych emerytur znalazłyby się fundusze.

Komitet zarządzający funduszami kasy wywiązuje się ze swego zadania dobrze, a sama kasa, nie zważając na niektóre usterki, oddaje prawdziwą usługę robotnikom. Można tylko jedno komitetowi zarzucić, że kierując dobrze ogólnymi sprawami kasy, mało wglądał w szczegóły, a rezultatem tego były takie nadużycia ze strony lekarza, jakich komitet dopuścić był nie powinien.

Lekarzem towarzystwa do ostatniej chwili był pan K., człowiek ociężały i powściągliwym nawet bardzo leniwy, który miejsce swoje traktował jako synekurę. Szpitalem całkowicie i samowładnie zarządzał felezer S., lekarz w nie się nie mieszał, przychodząc tylko na godzinkę lub 1½, obejrzeć języki chorym. Nieporządki w szpitalu były wielkie i dochodziło nawet do tego, że robotnika ranionego w kopalni nie było gdzie umyć, bo łazienka była zepsuta; brudnego więc kładziono do łóżka, podobno nawet brudnemu i nieumytemu robiono operacje!.. Dostawa żywności dla chorych była oddaną temuż samemu felezerowi, a ponieważ lekarz w te rzeczy nie wglądał, felezer, z oszczędności zrobionych na żołądkach chorych robotników, wybudował sobie największą i najpiękniejszą w mieście Będzinie kamienicę. Dziś to wszystko zmieniło się na lepsze; komitet widząc nadużycia, dostawę felezerowi odjął, a następnie i lekarza K. uwolnił. Nowy lekarz pan N., który dopiero od dwóch miesięcy obowiązki swe pełni, zaczął od tego, że felezera S. usunął i sam się szpitalem zajął. Może być, że lepsze porządki w szpitalu zaprowadzi; tymczasem jednak jest on zbyt krótko, aby o nim sąd wydawać było można. Pomimo tych wszystkich usterek, zmuszeni jednak jesteśmy przyznać, że kasa wzajemnej pomocy robotników towarzystwa francuzko-włoskiego, w porównaniu z innymi, należy do lepiej zorganizowanych i sumiennie prowadzonych i, że w każdym razie wyświadcza ona duże usługi klasie pracującej.

Kasa najbogatszego Towarzystwa górniczego von Kramsty, mającego około miliona rubli rocznego dochodu i posiadającego dwie największe kopalnie węgla, z roczną produkcją około 8 milionów korey, kopalnię galmanu (rudy cynkowej), hutę cynkową i walcownię cynku, ma kapitał przeszło rs. 30,000, a składki robotników stosownie do ich zajęcia wynoszą 60, 45, 35 i 25 kop. miesięcznie, co w ogólnej sumie stanowi około 22,000 rs. rocznie. Towarzystwo płaci od

siebie połowę tej sumy, jaką składają robotnicy. Kasa ma swój własny szpital i swojego lekarza; zarządza nią komitet złożony z prezesa Lobera, zawiadowców hut i walcowni, nadsztygarów kopalni i dwóch robotników wybranych przez swoich towarzyszy. Posiedzenia komitetu odbywają się dwa razy na rok, na wiosnę i w jesieni; rozmowa na posiedzeniach prowadzi się w języku niemieckim, którego robotnicy nie rozumieją; zapadła decyzję oznajmia się im powiadając „*wszak wy się na to zgadzacie?*” Robotnicy głowami kiwają, a decyzja zapisuje się do protokołu, który się także po niemiecku pisze, bez tłumaczenia robotnikom, co w owym protokole raczono napisać.

Kto chce zobaczyć, jak szpital nie powinien być urządzonym, niech jedzie do Sosnowca i zobaczy tę fabrykę katek „szpitalem von Kramsty” zwaną; a kto chce się dowiedzieć, po jakich cenach utensylia do szpitala i dla chorych nie powinny się kupować, niech przejrzy rachunki kasy braterskiej towarzystwa von Kramsty. Może czytelnik pomyśli, że piszący te słowa nie zna się na tem albo też przesadza, a jednak jesteśmy pewni, że prezes kasy towarzystwa von Kramsty nawet starać się o to nie będzie, aby nam sfalszowanie faktów dowieść, bo jest pewnym, że cokolwiek o nieporządkach w szpitalu von Kramsty dałoby się powiedzieć, byłoby to jeszcze zamalowane w porównaniu z rzeczywistością.

Lekarzem towarzystwa von Kramsty był do ostatniego czasu p. Nejfeld. Jak pan N. pełnił swoje obowiązki, ja, nie lekarz, o tem zamieczę, bo mógłbym być posądzonym o niekompetencyję i stronność; wolę przytoczyć to, co o leczeniu pana N. mówi specjalista inspektor fabryczny warszawskiego okręgu, doktor medycyny Swiatłowski: (\*)

„Jeszcze oryginalniej zorganizowaną jest pomoc lekarska w Sosnowicach. Tam żadna fabryka niema ani szpitala, ani też stałego lekarza. Tam wszystko jest uproszczone do najwyższego stopnia; jeden lekarz pełni obowiązki przy *jedenastu* fabrykach, a prócz tego zawiaduje dwoma szpitalami, jednym na 30 i drugim na 50 łóżek. Jeżeli dodamy do tego, że przez ciąg jednego roku, do tego lekarza przychodzi po poradę do 5½ tysięcy ambulatoryjnych chorych i, jeżeli przypuścimy, że on pracuje po 10 godzin dziennie, to i w takim razie wypadnie, iż w ciągu całego roku musi przyjmować po *dziesięciu* (9.) chorych na godzinę, nie licząc prywatnej praktyki, operacyj, nakładania bandaży i t. p. Jeden z tych szpitali należy do towarzystwa górniczego hr. R. i grupa sosnowickich fabrykantów, za pewną opłatą, odsyła tam swoich chorych robotników. Drugi szpital należy do towarzystwa górniczego von K. i do tego szpitala robotnicy z sąsiednich fabryk nie są przyjmowani. W pewne dni lekarz pędzi bez tehu po Sosnowcu i, jeżeli na bramie fabrycznej jest wywieszoną flaga, to znaczy, że jest chory i lekarz naprędee go opatruje; nie ma flagi—lekarz jedzie dalej. Do takiego oryginalnego, rozjazdowego systemu, nie doszło nawet żadne z ruskich ziemstw, a przecież one pod tym względem są bardzo pomyslowe. Ten system przypomina metodę pewnego powiatowego lekarza, z dobrych dawnych czasów, który, przyjechawszy na wieś, zbierał wszystkich chorych i, nie wychodząc z bryczki, rozrzucał między tłum cierpiących z wczesną przygotowane lekarstwa pigułki, proszki i t. p. Co który złapie—tem niech się leczy. I za taką to pomoc lekarską wielu z sosnowickich fabrykantów wytrąca z zarobku robotnikom pewien procent, na korzyść tak zwanych kas szpitalnych!”

Towarzystwo hr. R. jest to towarzystwo hrabiogo Renarda, a towarzystwo von K.—to towarzystwo von Kramsty; lekarzem zaś

tych dwóch towarzystw, zawiadującym wyżej opisanymi szpitalami, który oprócz tego jest jeszcze lekarzem *jedenastu* fabryk, jest powszechnie znany w Sosnowcu p. Nejfeld. Doktor Swiatłowski nie wiedział jednak jeszcze, że oprócz tych *dwóch* szpitali i oprócz *jedenastu* fabryk należących do warszawskiego fabrycznego okręgu, pan Nejfeld pełni jeszcze okowiazki lekarza Czeladzkiego towarzystwa, mającego kopalnię węgla Michał, i okowiazki lekarza kopalni Wiktor w Milowicach. Tym sposobem pan N. pełnił obowiązki lekarza w *jedenastu* fabrykach, *sześciu* kopalniach i *czterech* hutach, z ogólną ilością robotników około *dwudziestu tysięcy* ludzi, zamieszkujących na przestrzeni *trzech mil kwadratowych*!..

Zwykle oblicza się, na tysiąc mieszkańców jeden lekarz; ja jestem w swoich wymaganiach skromniejszy i mniemam, że na *trzy tysiące* robotników może być jeden lekarz; lecz i w takim razie wypadnie, że pan N. pełni obowiązki za *siedmiu* lekarzy!.. W jakim więc świetle przedstawia się teraz p. N., który się tych wszystkich obowiązków podejmuje? W jakim świetle przedstawiają się pp. dyrektorowie fabryk i kopalni, którzy panu N. pełnienie obowiązków lekarza powierzają i którzy, za wytrącanie z zarobku robotników pieniądze, taką im pomoc lekarską ofiarują?..

Powiedzieliśmy wyżej, że szpital von Kramsty właściwie *fabryką katek* powinien być nazwanym i na to mamy dowody. Piszący te słowa osobiście zna trzech robotników, którzy, li tylko dzięki ohydному niedbalstwu lekarza, zostali kalekami. Znam robotnika, który uległ prostemu złamaniu nogi poniżej kolana i któremu lekarz N. tak tę nogę zestawiał, iż górna część złamanej tylnej kości goleni zrosła się z dolną częścią przedniej kości goleni, a górna część przedniej kości i dolna część tylnej kości sterczą, tworząc na nodze schodki. Znam drugiego, któremu pan N. ustawił mniej więcej w ten sam sposób nogę złamaną w bliskości pięty. Znam trzeciego, który mi opowiadał, że uległszy zranieniu i złamaniu nogi w kopalni, był pozostawiony przez 7 dni bez opatrunku, a kiedy 8-0 dnia przyszedł lekarz N., było już zapóźno i nogę odjąć było potrzeba? Wszystkie te opatrunki miały miejsce w szpitalu von Kramsty, a więc: czy szpitalu tego nie można by nazwać *szpitalnym fabryką*, a lekarza *fabrykantem katek*?

Felczerem w szpitalu von Kramsty jest J., któremu oddana była także dostawa żywności dla chorych i który, otrzymując paręset rubli pensyi rocznie, postawił sobie *cztery* kamienie w Sosnowcu i Będzinie.

W końcu stycznia b. r., na jednej z kopalni należących do towarzystwa von Kramsty było zajęcie: górniczy sprzykrzywszy sobie nadużycia, jakich się administracja dopuszczała, nie chciał pójść na robotę i podał skargę. Różne nieczyste sprawy na wierzch wyszły; towarzystwo spostrzegło, że tak dalej pozostać nie może, lekarza N. uwolniło, a na jego miejsce, od 1-go lipca, przyjęto doktora medycyny Czajkowskiego, który obowiązki swoje wziął na seryjo. Chorzy są zeń zupełnie zadowoleni, a tak robotnicy, jak i oficyjaliści von Kramsty inaczej się o nim nie wyrażają, jak tylko z zupełnem uznaniem. Myliłby się jednak ten, coby przypuszczał, że z chwilą objęcia obowiązków przez doktora Czajkowskiego całkowity porządek w szpitalu von Kramsty przywróconym został. Doktor C. chciał to zrobić, chciał nawet felczera J. uwolnić, ale prezes kasy p. Lober zaproteutował..

Dotąd mówiliśmy tylko o nieporządkach w szpitalu. Takie same nieporządki są przy rozdawaniu wsparcia i emerytur; to też nie dziwnego, że towarzystwo von Kramsty największą ilość nędzarzy i żebraków okolicy dostarcza.

*Kasa Towarzystwa hr. Renarda*, posiadającego kopalnię węgla w Sielcu z ogólną produkcją od 3 do 4 milionów korey, browar, młyn parowy i majątki ziemskie, ma podobno około 30,000 rs. kapitału, złożonego w *kasie Towarzystwa*, co nie uważamy za właściwe. Towarzystwo z zarobku robotników potrąca do kasy mniej więcej tyle, co i towarzystwo von Kramsty. Składki robotników wynoszą, zdaje się, od 9 do 10,000 rubli; towarzystwo ze swej strony wnosi połowę tego, co składają robotnicy. Kasą zarządza pełnomocnik towarzystwa *bez współdziałania robotników*, co także właściwem nie jest. Kasa ma swój własny szpital, najporządniejszy zewnątrz i podobno nieźle urządzony, oraz swojego własnego lekarza, płatnego z funduszów kasy. Lekarzem towarzystwa, jak wyżej wspominaliśmy, jest pan Nejfeld. Emerytury inwalidom kasa wydaje bardzo niewielkie, zwykle 2 lub 3 rs., a bardzo rzadko 5 rs. miesięcznie.

O kasie wzajemnej pomocy towarzystwa hr. R. i o zarządzie tą kasą udało nam się zebrać tak mało danych, że od wydania o niej wszelkiego sądu musimy się wstrzymać, bo by się mógł okazać mylnym. Jedno tylko złe możemy skonstatować, a mianowicie, że felczer szpitala jest zarazem dostawcą żywności dla chorych. Tego być nie powinno i na to szanujący się pełnomocnik towarzystwa, zarządzający kasą, pozwalać nie powinien.

Podobnie, jak przy towarzystwie hr. R., kasy, do których właściciel zakładu wnosi połowę sumy jaką składają robotnicy, egzystują przy kopalni Wiktor w Milowicach i przy hucie Katarzyna w Sielcu. W pierwszej funduszami kasy samowładnie zarządza dyrektor kopalni; w drugiej komitet, złożony z prezesa i sześciu członków, z których 3-eh wybierają uczestnicy kasy z pomiędzy siebie na przeciąg lat 3-eh. Obydwie te kasy, nie mając własnego szpitala, odsyłają swoich chorych do szpitala towarzystwa hr. R. Lekarzem w obydwóch kasach jest p. Nejfeld; pomoc więc lekarska w tych zakładach jest czysto fikcyjna.

*Kasa Warszawskiego Towarzystwa*, mającego 2 kopalnie węgla około st. Granica, z ogólną produkcją od 5 do 5½ milionów korey rocznie ma kapitału kilkanaście tysięcy rubli, ale posiadanie tego funduszu robotnicy bynajmniej nie zawdzięczają towarzystwu (które zbyt wielką pieczołowitością o los swoich pracowników się nie odznacza), tylko nadzwyczaj wysokim składkom, jakie zarząd z zarobku im co miesiąc strąca. Każdemu górnikowi zarząd wytrąca co miesiąc po 75 kop.; wozakom, ładowaczom i innym pomocnikom górników po 50 k., a kobietom pracującym w kopalniach po 20 k. Składki te wynoszą około 10,000 rs. rocznie, a towarzystwo daje od siebie zaledwie 1/10 część tego, co składają robotnicy, bo tylko *tysiąc* rubli! Funduszami temi, o ile nam wiadomo, zarządza samowładnie pełnomocnik towarzystwa, bez współdziałania robotników, co wydaje się nam nadzwyczaj dziwnem; boć jeżeli towarzystwo prawie cały ciężar utrzymania chorych i kalek zwała na robotników, a na ten cel nie, lub prawie nie nie daje, to przy wyznaczaniu wsparcia i emerytury powinoby przynajmniej zasięgnąć rady tych, którzy na te wsparcia i emerytury pieniądze składają? Towarzystwo ma bardzo małeńki i bardzo nędzny szpital, a choć miesiąc się on w własnym jego domu, to jednak zarząd, za najem tego małeńkiego lokalu, z funduszów kasy wsparcia pewną sumę sobie potrąca!..

Gorzej jeszcze aniżeli w warszawskim towarzystwie, zorganizowane są kasy wzajemnej pomocy na kopalniach węgla Michał w Czeladzi, Flora w Gołonogu i Jan w Dąbrowie. Właściciel kopalni „Michał” wnosi zaledwie 1/11 tego co składają robotnicy; a właściciele kopalni „Flora” i zdaje się kopalni „Jan” nie do kasy wza-

(\*) W. W. Swiatłowski. „Fabryczny raboczyj” Izśledowanie zdrowia ruskawo fabrycznawo raboczawo. Warszawa 1889 str. 181 i 182.

jemnej pomocy nie płacą, zwalając cały ciężar utrzymania kalek i chorych na barki swych robotników. System taki uważamy... co najmniej za niewłaściwy w wysokim stopniu. Kasy takie nie są dobrodziejstwem, lecz obrzydliwym wyzyskiem klasy robotczej.

Ze wszystkiego, cośmy wyżej powiedzieli widzimy, że kasy wzajemnej pomocy przy dąbrowskich zakładach górniczych dadzą się podzielić na trzy kategorie:

I. Kasy, do których właściciel zakładu wnosi corocznie *sumę równą* tej, jaką składają robotnicy; do takich należy niestety tylko jedna-jedyna kasa Huty Bankowej.

II. kasy, do których właściciel zakładu wnosi *połowę tego*, co składają robotnicy, i do tych należą kasy: towarzystwa francusko-włoskiego, towarzystwa von Kramsty, tow. hr. Renard'a, kasa huty Katarzyna i kasa kopalni Milowicach.

III. kasy, do których właściciel zakładu wnosi zaledwie *jedną dziesiątą* tego co składają robotnicy; do tych należą: kasa towarzystwa warszawskiego i kasa towarzystwa kopalni Czeladzkich.

IV. kasy, do których właściciele zakładów nie wnoszą; kasa kopalni Flora i, zdaje się, kasa kopalni Jan.

## II.

### Ogólne wady i niedostatki.

Powiedzieliśmy wyżej, że kasy wzajemnej pomocy mają na celu zabezpieczenie środków utrzymania robotników podczas ich choroby i — środków utrzymania rodzin robotników i ich samych, w razie, gdy zostaną ofiarami nieszczęśliwych wypadków.

Nieszczęśliwe wypadki zdarzające się w zakładach górniczych, można rozklasyfikować na 3 grupy. Pierwszą z nich stanowią te wypadki, które z własnej winy, a przynajmniej wskutek nieostrożności samych robotników się przytrafiają; do drugiej grupy można zaliczyć te, które się przytrafiają bez czyjejkolwiek winy i których przewidzieć nie można, które, że się tak wyrazimy, wynikają z samej natury robót górniczych; nareszcie trzecią grupę stanowią wypadki, jakie nastąpiły wskutek niedokładności maszyn, złego gatunku materiałów użytych do robót, braku nadzoru, lub wogóle wskutek wadliwej organizacji robót. Te ostatnie mogą być przewidziane, a więc pochodzą bezpośrednio lub pośrednio z winy właściciela zakładu. Ciężary, wynikające z 1-szej grupy wypadków, powinni ponosić sami robotnicy; ciężary wynikające z 2-giej grupy wypadków powinni ponosić w równym stopniu tak robotnicy jak i właściciele zakładów; nareszcie ciężary z 3-ciej grupy wypadków powinni i muszą ponosić *tylko* właściciele zakładów, a ztąd wypada, że właściciele zakładów powinni płacić do kas wzajemnej pomocy sumę równą tej, jaką wnoszą robotnicy, a ci, którzy tego nie robią, zwalając ciężar utrzymania chorych i kalek na barki samych robotników, postępują w wysokim stopniu nieuczciwie i niesumienne.

Drugim niedostatkiem egzystujących kas wzajemnej pomocy jest zupełny brak aptek szpitalnych. Prawo nie zabrania urządzenia podobnych aptek, wymaga tylko, aby w aptece był wykwalifikowany farmaceuta. Pomoćnika aptekarskiego można dostać za rs. 600 rocznie, co jest wypadkiem nie nieznanym w porównaniu z oszczędnością, jakaby się na lekarstwach zrobić dała. Dziś lekarstwa wydawane na rachunek kas wzajemnej pomocy biorą się w aptekach prywatnych, które je obliczają według aptekarskiej taksy, dzięki czemu, płaci się za nie dziesiątki tysięcy rubli, i marnuje się w ten sposób pieniądze wytrącone z krwawo zapracowanego zarobku robotników! Czyżby panowie lekarze i prezesi kas tego nie rozumieli? Czy też może pp. aptekarze pewien procent od sprzedanych lekarstw... oplacają komu? Nie

chcemy tego przypuszczać, bo nie mamy na to żadnych dowodów—a jednak podobne pytanie mimowoli samo na myśl się nasuwa.

Większą jeszcze kłeską, aniżeli brak aptek szpitalnych, są dla kas wzajemnej pomocy lekarze górniczy. Do jakiego stopnia ci panowie sobie lekceważą swe obowiązki, jak są niesumieni, to nawet pojąć trudno. Nie pojmują wysokiego zadania, jakie na nich stanowisko lekarza wkłada; ograniczają się oni, i to niezawsze, na obejrzeniu robotnikom języków, ani przypuszczając, że od nich społeczeństwo czegoś więcej wymagać ma prawo. Prawie żaden z nich nie pojmuje ciężkiego położenia, w jakim się znajduje klasa pracująca, żaden nie zrobił, aby tej klasie użył i żaden nie postarał się o to, aby jakiegokolwiek zaufanie do siebie w robotnikach wzbudzić. I potem ci panowie oburzają się, że ludność robotcza babom i znachorom więcej, aniżeli im wierzy... Lekarze, którzy pełniąc swoje obowiązki sumiennie i wyświadczając robotnikom usługi, tylko na ich wdzięczność zasłużyli by sobie mogli—swojem nieuczciwem postępowaniem doprowadzili do tego, że ludność robotcza nietylko im nie jest przychylną, ale przeciwnie, dla niektórych z nich nawet do pewnego stopnia wrogo usposobioną.—O tem, aby zbierać jakiegokolwiek dane o wpływie pracy w pewnych gałęziach przemysłu na zdrowie robotników, o prowadzeniu dokładnej statystyki i historii chorób robotników, nareszcie o badaniu warunków sanitarnych w jakich ludność robotcza żyje—żaden z lekarzy górniczych nietylko nie pomyśli, ale nawet nie pojmuje, że zbieranie i uogólnianie podobnych danych jest jego najprostszym obowiązkiem i, że publikując rezultaty swych prac, lekarze potrafiliby niejednym błędem wykryć i niejedną zblawioną myśl technikowi kierującemu zakładem wskazać.

Wprawdzie większość zakładów górniczych bynajmniej się o to nie stara, aby mieć dobrych lekarzy i zbyt im mało płaci, aby sumiennie swoje obowiązki pełni mogli; ale dlaczego lekarze pełnienia tych obowiązków się podejmują, jeżeli widzą, że za ofiarowane im wynagrodzenie pełnić ich sumiennie nie można? Nareszcie, czy nie sami lekarze są temu winni, że ich płaca do minimum doprowadzoną została? Jeden z lekarzy opowiadał mi, że dyrektor kopalni zrobił mu propozycję, aby został lekarzem kopalni i do ambulatoryjum dwa razy na tydzień przyjeżdżał. Lekarz zażądał za to 500 rs. rocznie, co ze względu na odległość miejsca jego zamieszkania od kopalni i na koszt najęcia koni, wcale drogo nie było; ale drugi pan lekarz, dowiedziawszy się o tem, pobiegł empedrzej do owego dyrektora i ofiarował mu swoje usługi za... rs. 200 rocznie! Naturalnie, że oszczędny dyrektor wziął tego ostatniego, nie zdając sobie sprawy z tego, o ile też ten drugi lekarz zwiększył liczbę dni choroby robotników, podczas których kasa braterska płacić im będzie zapomogi i, o jaką sumę potrzeba będzie zwiększyć fundusz asygnowany na te zapomogi!.. Któż teraz jest temu winien, że pensja lekarzy jest zbyt mała?—Z przyjemnością jednak musimy zaznaczyć, że i na tej drodze postęp już jest widoczny. Dobry początek dało towarzystwo francusko-włoskie, powiększywszy swojemu lekarzowi pensję do 2½ tysięcy rubli rocznie i dając mu prócz tego dogodnie mieszkanie i konie, jakich lekarz do swoich rozjazdów potrzebuje. Przy tych środkach lekarz porządne utrzymanie mieć może, a towarzystwo ma prawo żądać, aby cały swój czas jemu poświęcał.

Nareszcie najważniejszym niedostatkiem kas wzajemnej pomocy jest to, że robotnik o tyle tylko jest zabezpieczonym, o ile w danym zakładzie pracuje; wychodząc zaś, choćby i nie z własnej winy z zakładu, wszystkie swoje prawa traci i, bardzo często—nie zważając na to, że ma ochotę do

pracy i mógłby pracować — musi zostać żebrakiem!

Każdy zakład górniczy, wprzód nim przyjmie robotnika, posyła go do lekarza który o stanie jego zdrowia opinię daje i, jeżeli tylko robotnik okaże się słabego zdrowia, zakład go nie przyjmuje. Zakłady górnicze muszą w ten sposób postępować, bo gdyby przyjmowały robotników chorych, środki kasy wzajemnej pomocy zbyt prędko by się wyczerpały; ale z drugiej strony zobaczymy, jakie z tego wypływają następstwa. Przypuśćmy, że dany zakład górniczy, czy to wskutek jakiego wypadku, czy też po prostu wskutek braku obstarunków, musi zmniejszyć swoją produkcję, i co zatem idzie, zmniejszyć liczbę robotników. Oczywiście, że zakład woli mieć robotników młodych, zdrowych i silnych, a więc uwalnia starszych i takich, których zdrowie jest już nadszarpniętem. Uwolnieni robotnicy są jeszcze zdolni do pracy, ale inny zakład górniczy robotników z nadszarpniętem zdrowiem nie przyjmie i ludzie ci, pomimo najszerszej chęci do pracy, zmuszeni zostają do bezczynności i szukania środków utrzymania w ulicznej żebrani.

## III.

### Sposób naprawy złego.

Z tych względów, egzystujące przy każdym oddzielnym zakładzie górniczym kasy wzajemnej pomocy nie odpowiadają swojemu zadaniu. Kasa wzajemnej pomocy powinna być jedna, wspólna dla wszystkich kopalni danego zagłębia, tak, aby robotnik przechodząc z jednej kopalni na drugą, nie tracił praw, jakie nabył będąc przez pewien szereg lat uczestnikiem kasy.

Prezes takiej kasy powinien być wybierany przez zjazd górników; członkami zarządu powinni być deputaci od oficyjalistów i robotników każdego z zakładów należących do kasy. Robotnicy wszystkich zakładów powinni płacić jednakowy i raz na zawsze ustanowiony procent od ich zarobku, a właściciele zakładów górniczych władze rządowe powinny zobowiązać płacić corocznie do kasy sumę równą tej, jaką składają robotnicy.

Sprawozdania z działalności kas powinny być ogłaszane drukiem i przedstawiane władzom rządowym, a czynności kasy sprawdzane przez komisję rewizyjną wybieraną przez zjazd górniczy. Nareszcie do obowiązków zarządu takiej ogólnej kasy wzajemnej pomocy zaliczylibyśmy jeszcze prowadzenie i publikowanie dokładnej statystyki nieszczęśliwych wypadków, zdarzających się w zakładach górniczych.

Panowie przemysłowcy wypracowali na ostatnim zjeździe górników ustawę kasy wzajemnej pomocy, przedstawili ją do zatwierdzenia władzy wyższej i, zdaje się im, że już wszystko zrobili. Od tego jednak czasu upłynęło 5 lat. Zjazd, w którego imieniu ustawa była przedstawioną, nie egzystuje, a żaden z przemysłowców nawet się nie zapytał, co się z tą ustawą stało i dlaczego ona dotąd nie jest zatwierdzoną. Jeżeli władze w ciągu lat pięciu odpowiedzi nie dały, to zdaje się nie powinno ulegać wątpliwości, że w tej formie, w jakiej ustawa była przedstawioną, zatwierdzoną być nie może. Czy więc nie należałoby się o tem dowiedzieć, a potem zebrać się i kwestyję tę należyście omówić. Zdaje się, że czas już jest wielki potem! Ludność robotcza niedostatki egzystujących kas dobrze widzi i pociechu bardzo się na nie skarży. Nie doprowadzajmy jej do tego, by głośno przemawiać i o swe prawa upominać się zaczęła.

## Z morza ironii

KROPLA.

Precz z słońcem, bo słońca promienie tak rażą!  
 Precz z prawdy blaskiem!  
 My, z zapleśniała od łez płatnych twarzą,  
 Z cyrkowym wrzaskiem,  
 Z sercem wygasłym,  
 Życiem półśpiącym,  
 Popędźmy ślepi, nawołując hasłem:  
 Precz ze słońcem!  
 Poco to słońce codziennie rano wstaje,  
 Skoro co wieczór za chmurę zachodzi?  
 I czemu budzi rozjęzzone zgraje,  
 Gdy w wieczór kradnie nadzieję, jak złodziej?  
 Poco oświecać ma duchową nędzę,  
 Szczęście, jak dziecku dając w złudzeń cacku,  
 Gdy złudnych rojeń wiatła, szara przedzę,  
 Rwie tłum, idący dalej po omacku?...  
 Niech wiecznej nocy kirem,  
 Otula się umysły,  
 A blaski te, co błysły,  
 Porwane głupstwa wirami,  
 Niech zwolna gasną, gasną,  
 Aż w grobach komety zasną!...

Rozlechni codzienną potrzebą użycia,  
 Z twarzą skrzywioną uśmiechem,  
 Pijmy rozkosz do upicia,  
 Pieśni uciech bądźmy echem!  
 Niewiarą w pracy cuda,  
 Postawmy na ołtarzu życia nowe bóstwo,  
 Którego miano: obłuda!  
 Precz, precz z blaskiem!  
 Z szalu wrzaskiem  
 Lećmy dalej  
 Na głupstw fali;  
 Raży ducha ciemność skryje,  
 Ból wytrują z piersi żmije!

Precz ze światłem, precz z blaskami,  
 Myślny sami  
 Szczęścia gońcem:  
 Aby „nadziei!” żądnę szalu  
 Strójmy w szatę ideału—  
 Precz ze słońcem!

*Józef Waśniewski.*

## KSIĘGI HANDLOWE

## wobec prawa obowiązującego.

Numer Gwiazdkowy „Tygodnia“ wedle zapowiedzi Redakcyi ma rozejść się w znacznej liczbie wśród świata handlowego; uważamy przeto za właściwe w numerze tym poruszyć sprawę ważną dla handlujących, a jednak powszechnie zaniedbywaną. Mamy tu na myśli włożony przez prawo na wszystkich handlujących obowiązek prowadzenia ksiąg handlowych.

Obowiązujący kodeks handlowy wyraźnie przepisuje, aby każdy handlujący utrzymywał księgi handlowe, które przedstawiałyby całkowity obraz jego działalności; nakazuje ten obowiązek pod groźbą kar, a jednak handlujący zapominają o tym przepisie prawa, narażając się z tego powodu na straty, niekiedy na odpowiedzialność, jak o tem poucza praktyka sądowa. Nieliczne stosunkowo firmy utrzymują księgi handlowe i prowadzą je należycie. Dlaczego inne firmy wylamują się z pod tego obowiązku—trudno objaśnić. Jakkolwiek kodeks zawiera przepisy o konieczności prowadzenia ksiąg handlowych, jednak prawo nie narzuciło tego obowiązku handlującym, a jedynie usankcjonowało to, co wyczynają handlowcy dawno w życie wprowadzili, stwierdziło to, co sami handlujący uznali za potrzebne dla rozwoju stosunków handlowych.

Dowodzie korzyści prowadzenia ksiąg dla handlujących, uważamy za zbyt cenne; dość zwrócić uwagę na ważniejsze momenty.

Przedewszystkiem bez ksiąg, porządnie prowadzonych, żaden handlujący nie wiedziałby dokładnie o stanie swych interesów, o ciążących na nim zobowiązaniach i wierzytelnościach, przypadających do odebrania; księgi dla handlującego są tem, czem kompas dla żeglarza na otwartym morzu. Dalej—spółki handlowe bez ksiąg istnieć nie mogą, gdyż bez nich niemożliwem byłoby określenie wkładów spółników, ilości zysku czy strat, wyrachowanie się zarządzającego przedsiębiorstwem spółkowym przed spółnikami. Brak ksiąg lub nieporządne ich prowadzenie często jest przyczyną przewle-

kłych, zawitych, trudnych do rozwiązania sporów między spółnikami, wtrzymujących rozwój przedsiębiorstwa. Następnie—prawo nadaje pewne korzyści tym handlującym, którzy prowadzą porządnie swe księgi handlowe—mianowicie ich księgi mogą być przyjęte przez sąd za dowód w sporze między handlującymi, co do czynności handlowych; jest to więc przywilej bardzo korzystny dla handlujących—wyjątek od zasady powszechnej, iż nikt sam nie może stworzyć dla siebie tytułu należności. Wreszcie—wrazie upadłości, handlujący może swemi księgami usprawiedliwić przyczyny swej niewypłacalności; takie usprawiedliwienie bez ksiąg jest trudnem, a w każdym razie może być przez sąd uznane za niedostateczne, wskutek czego handlujący zostaje pod zarzutem bankructwa. Co ważniejsze, wedle prawa obowiązującego może być uznany za bankruta prostego handlujący, który przedstawi księgi nieporządnie prowadzone, jeżeli nawet nieporządki te nie okazują oszukania, albo kto wszystkich ksiąg nie przedstawi; a nawet może być uznany za bankruta podstępnego, jeżeli ksiąg nie utrzymywał lub jeśli księgi jego nie przedstawiają prawdziwego położenia pod względem czynnym lub biernym. Ten ostatni przepis prawa jest tak groźny, iż wobec niego za zbyt cenne uważamy zalecanie handlującym, aby utrzymywali księgi handlowe i prowadzili je porządnie, w myśl przepisów kodeksu. Spokój i cześć handlującego i jego rodziny wymaga, aby bezwarunkowo spełnił ten rozkaz prawny. Niech handlujący nie biorą przykładu z dotychczasowej bezkarności handlujących upadłych, którzy ksiąg nie prowadzą. Jest to czasowe zjawisko: stosowanie powyższych przepisów prawa pozostawiono uznaniu sądów; niebezpiecznie przeto liczyć na pobłażliwość sędziów, tem więcej, iż pobłażliwości tej winien być bliżki koniec, wobec coraz częstszych nienormalnych stosunków handlowych, wymagających odpowiedniej represyi, a więc i surowszej oceny ze strony sądu.

Przechodzimy do bliższych wyjaśnień.

Każdy handlujący, jak wyraża się kodeks handlowy, obowiązany jest utrzymywać przepisane przez prawo księgi handlowe; wyjątków żadnych kodeks nie robi; na każdym przeto handlującym, na każdej bezwarunkowo spółce handlowej ciąży powyższy obowiązek. Nawet taki handlujący, który czytać i pisać nie umie, musi prowadzić księgi handlowe; wyręczać go może w utrzymywaniu ksiąg inna osoba, która bądź ciągle, bądź w pewnych, niezbyt odległych okresach czasu może prowadzić rachunki. Nieliczyli rozmiar przedsiębiorstwa również nie uwalnia od obowiązku utrzymywania ksiąg handlowych. Jedynie wyjątek uczynićby można dla handlujących drobnym towarem na gotówkę, dla tak zwanych kramarzy i sklepikarzy, ale i tym postanowienie Księcia Namiestnika Królestwa z dnia 22-go Lipca 1823 roku(\*) nakazało prowadzić podręczne księgi konotacyjne.

Prawo przepisuje trzy księgi, które każdy handlujący obowiązany jest prowadzić t. j. dziennik, inwentarz i księgę listów. Księgi te jednak samo prawo uznaje za niedostateczne i dlatego orzeka, iż trzy wspomniane księgi będą prowadzone obowiązkowo, oprócz innych ksiąg, używanych w handlu, które nie są niezbędnymi. Handlujący przeto, obok rzeczonych trzech ksiąg obowiązkowych, mogą i powinni prowadzić inne księgi, jakie wedle rodzaju przedsiębiorstwa okażą się najodpowiedniejszymi, a powinni je prowadzić tak, aby dawały całkowity i dokładny obraz ich czynności, przedstawiały jasno ich stan majątkowy. Forma tych ksiąg, sposób ich prowadzenia, system rachunkowości (prostej czy podwójnej) pozostawione są uznaniu handlującego;

(\*) Postanowienie z 1822 r. zostało uchylone przez postanowienie Rady Administracyjnej z d. 22 grudnia 1850 roku.

prawo co do tego nie stawia żadnych wymagań. Jedynie zaleca, aby te księgi dodatkowe prowadzone były porządnie, to jest, aby pojedyncze pozycje wpisywane były jedna za drugą, bez przerw i niejęsnych próżnych, bez kresleń i poprawek, porządkiem dat.

Co do ksiąg obowiązkowych — kodeks handlowy wkłada na każdego handlującego pod groźbą wyżej wymienionych skutków bezwarunkowy obowiązek:

- 1) prowadzenia dziennika czynności,
- 2) inwentarza majątku,
- 3) przepisywania listów, które handlujący wysyła, w oddzielnej księgę (księga listów),

4) zachowywania listów, które odbiera. Dziennik jest to księga zasadnicza. Do niej wnoszone być winny codziennie wszystkie operacje handlującego pozycjami oddzielnymi i wnoszone pod tą datą, kiedy zostały uskutecznione; wszystkie czynności prawn-handlowej natury muszą się znajdować w dzienniku, inaczej osoba, będąca w sporze z handlującym, może zarzucić nierzetelność w prowadzeniu dziennika, wobec czego sąd może odmówić takim księgom znaczenia dowodu prawnego. Prawo wyraźnie wymienia, iż do dziennika wciągani być winny wszystkie długi i wierzytelności handlującego, wszelkie jego operacje, przyjęcia i indosy papierów handlowych, to wszystko co odbiera i płaci pod jakimkolwiek bądź tytułem (a więc nawet darowizny, posag żony, posagi wypłacone córkom), a nadto sumy, użyte na wydatki domowe, te ostatnie przynajmniej raz na miesiąc. Jednem słowem, dziennik ma być całkowitym obrazem wszystkich dokonywanych przez handlującego czynności.

Rzecz prosta, iż prawo nie wymaga, aby wszystkie cząstkowe sprzedaże dzienne towarów, dokonane za gotówkę, były zanotowane w oddzielnych pozycjach; dostatecznem będzie zapisanie ryczałtowo ogółu sprzedaży dziennej. Jednorazowe wpisanie do dziennika całego szeregu czynności za znaczniejszy okres czasu jest przeciwne wymaganiam prawa; odejmuje ono dziennikowi cechę wiarygodności, gdyż od chwili dokonania czynności do zapisania jej w dzienniku, stosunki handlującego mogły ulec zmianie; mógłby przeto nierzetelny handlujący zmienić treść zapisywanej później czynności.

Wymaganie, aby czynności codziennie były zapisywane bynajmniej nie znaczy, aby każda czynność natychmiast była wpisana do dziennika po jej uskuteczeniu; jest to pożądanem, ale nie zawsze możliwem. Handlujący może czynności notować w brulionie, czy w innej księdze podręcznej (prima nota), a następnie po skończonym dniu wpisać je do dziennika. Takie prowadzenie dziennika nie będzie przeciwne przepisom prawa, z warunkiem, powtarzamy, aby przepisywanie odbywało się o ile możliwości, bezpośrednio, a nie w odleglejszych odstępach czasu, jak to często praktykuje się w handlu.

Wyżej nadmieniliśmy, iż dla handlującego oprócz dziennika i inwentarza potrzebne są inne księgi. Księgi te w stosunku do dziennika są księgami pomocniczymi, są rozwinięciem szczegółowem tych czynności, które są zapisane w dzienniku, dlatego mogą być one przedstawiane w sądzie, ale zawsze łącznie z dziennikiem, jako jego uzupełnienie. Szczególniej jedna z tych ksiąg, mianowicie księga główna czyli wielką zwaną, w której otwiera się rachunek dla każdego korespondenta, dla każdej oddzielnej gałęzi przedsiębiorstwa, ma bardzo ważne znaczenie w handlu, choć nigdy dziennika zastąpić nie może. Wspominamy o niej oddzielnie, gdyż często zdarza się, iż handlujący starają się dziennik zastąpić księgą główną t. j. poprzestają na notowaniu czynności codziennych w brulionie, zkad przenoszą je bezpośrednio do księ-

gi głównej, a dziennika w tem znaczeniu, jak kodeks zaleca, nie prowadzą. Jest to błąd, który może mieć skutki przykre dla handlującego. Księga główna, nawet poświadczona przez właściwego urzędnika, bez dziennika nie ma znaczenia w sądzie na korzyść handlującego, który ją prowadzi, choć stanowi dowód przeciwko niemu. Księga główna nie może mieć znaczenia w sądzie, gdyż oddzielny rachunek każdego korespondenta (konto) może być z łatwością zmienione przez dopisanie nowych pozycji, gdy tymczasem w dzienniku jest to niemożliwym z powodu codziennego zapisywania nowych czynności.

Drugą księgą, którą prawo nakazuje prowadzić handlującym, jest księga inwentarzy. Mianowicie prawo zaleca, aby każdy handlujący corocznie sporządzał prywatnie inwentarz swego majątku i wpisał go do oddzielnej księgi, stale w tym celu utrzymywanej, i stwierdził swym podpisem. Inwentarz taki winien obejmować ogólny stan aktywów i passywów t. j. ostateczne zebranie rezultatu operacyj handlowych za rok ubiegły, ze wskazaniem majątku i długów handlującego, dochodu brutto, kosztów i zysku czystego. W inwentarzu winien być zamieszczony szczegółowy wykaz wszystkich towarów w składzie (towar gotowy, w fabrykacji, materyjał surowy), stan kasy, wykaz wierzycieli i dłużników przedsiębiorstwa. Inwentarz taki daje handlującemu możność oryentowania się co do stanu jego majątku, co dla handlującego jest rzeczą konieczną, aby mógł wiedzieć, jak dalej prowadzić operacje.

Prawo mówi o corocznym inwentarzu, pozostawiając woli handlujących sporządzanie inwentarza w terminach krótszych; termin roczny jest najdłuższym terminem. Prawo nie określa bliżej czasu, kiedy inwentarz ma być sporządzony; termin ten zależy od woli handlujących, od rodzaju przedsiębiorstwa; zwykle inwentarz sporządza się w tej porze, gdy operacje chwilowo zmniejszają się (sezon martwy), gdyż wówczas personel przedsiębiorstwa ma więcej czasu.

Aby dziennik i inwentarz miały znaczenie prawne wobec sądu, muszą zadosyć uczynić trzem warunkom, przepisany przez prawo. Mianowicie: przed użyciem obie te księgi winny być policzbowane i zaznaczone przez sędziego sądu handlowego, a gdzie niema sądu handlowego — przez prezydenta, burmistrza, ewentualnie przez wójta gminy, jeśli przedsiębiorstwo znajduje się poza obrębem miasta. Owo zaznaczenie polega na tem, iż sędzia, prezydent lub wójt na każdej stronie obok liczby, wskazującej stronie, kładzie swój podpis lub przynajmniej

początkowe głoski swego nazwiska, a na początku księgi lub na ostatniej stronie spisuje krótki protokół, w którym oznacza liczbę stron, rodzaj księgi (dziennik na rok taki—lub inwentarz) nazwisko handlującego lub firmę handlową, poczem zapisuje datę zaznaczenia i wszystko to stwierdza swym podpisem, oraz pieczęcią urzędową. Zaznaczenie dokonywa się bezpłatnie, co wyraźnie określa art. 11 kodeksu handlowego; żadne przeto opłaty od handlujących wymagane być nie mogą za zaznaczenie.

Następnie—obie księgi winny być prowadzone porządkiem dat, dokonanych czynności, nie pozostawiając przerw, miejsc próżnych, bez przekreślań, poprawek, odsyłaczy. Pomyłki, których uniknąć niepodobna, prostują się przez zapisanie w dzienniku pod datą, kiedy dostrzeżono pomyłkę—nowej pozycji, z wyjaśnieniem odpowiednim; w inwentarzu zaś takie sprostowanie winno być dokonane przed podpisaniem inwentarza przez handlującego.

Nakoniec trzecia formalność, przepisana przez prawo dla wiarygodności dziennika i inwentarza, polega na poświadczeniu powyższych ksiąg, będących już w użyciu, przez sędziego sądu handlowego, prezydenta lub wójta raz na rok. To poświadczenie (zawidymowanie) zasadza się na spisaniu przez rzeczonych urzędników bezpośrednio po ostatniej czynności, wpisanej do księgi, krótkiego protokołu o stanie księgi, a więc na zaznaczeniu, iż w księdze przy jej przedstawieniu w takim to dniu nie było miejsc pustych, przekreślań i t. p., a jeśli były, na wskazaniu dokładnem tych wad, przy czem wypada żądać od handlującego, aby miejsca puste zakreślił, a przekreślenia i poprawki ujawnił przez stosowne omówienie. Poświadczenie nadaje datę pewną wszystkim czynnościom, które poprzedzają poświadczenie. Powinno ono być również dokonane bezpłatnie.

Księga inwentarzy zwykle zaprowadza się na lat kilka; dziennik najwłaściwiej zaprowadzić nowy na każdy rok handlowy. Jeżeli handlujący pragnie w dzienniku w dalszym ciągu wpisywać czynności z następnego okresu, winien przy poświadczeniu, o którym wyżej była mowa, uzyskać zaznaczenie, iż w tenże dziennik będą wpisywane czynności w roku następnym.

Trzecią księgą, nakazaną przez prawo, jest księga dla kopijowania listów, wysłanych przez handlującego. Księga ta nie wymaga ani zaznaczenia, ani poświadczenia (zawidymowania) przez sędziego sądu handlowego lub prezydenta, winna być jednak policzbowana, a kopje listów wpisywane po-

rządkiem dat, bez przerw. Jeśli na stronie po skopijowaniu listu pozostaje miejsce próżne, należy je bezzwłocznie przekreślić, aby w czasie późniejszym niepodobna było wpisać dodatkowo jakiego listu lub dopisku. W księgę należy wciągać wszystkie listy wysłane, nawet te, które adresowane są do tego samego miasta, gdzie znajduje się przedsiębiorstwo; pożądanem jest również zapisywanie czynności, dokonanych w kantorze przedsiębiorstwa bezpośrednio między stronami, jeśli strony wydały wzajemnie pisemne deklaracje, jak to często bywa w handlu.

Dziennik i inwentarz, księga do kopijowania listów i listy odebrane przez handlującego winny być zachowane przez lat 10. Dłuższe zachowanie tych ksiąg oraz innych ksiąg, dodatkowo prowadzonych przez handlujących, choć nie jest obowiązkiem, jest jednak pożądanem w interesie samego handlującego w razie wątpliwości, jakie mogłyby nastąpić w czasie późniejszym.

Kończąc rzecz niniejszą o księgach, uważamy za właściwe zwrócić uwagę handlujących na błędny zwyczaj, upowszechniony wśród nich co do języka, w jakim księgi i korespondenecje handlowe są prowadzone. Prawo nie daje żadnych wskazówek co do języka; logika jednak nakazuje, aby handlujący prowadził je w języku rodzinnym. Wobec tego nie ma racji bytu prowadzenie ksiąg w języku niemieckim z tego sztucznie stworzonego powodu, że handlujący mają najczęściej stosunki z kupcami niemieckimi. Jest to najzupełniej błędna zasada; księgi prowadzone są przedewszystkiem dla handlujących, którzy je utrzymują, dla stosunków miejscowych; do zagranicznych kupców mogą być wysłane listy (ale tylko listy) w ich języku, jeśli handlujący uważa to za odpowiednie; pocóż jednak używać języka cudzoziemskiego w stosunkach z tutejszymi handlującymi? Dziwić się i ubolewać należy, iż tak łatwo poddajemy się wpływow obcym, bez żadnej dla nas korzyści. Jeszcze mniej właściwym jest używanie języka hebrajskiego, żydowsko-niemieckiego lub pisma hebrajskiego do prowadzenia ksiąg i korespondenecji handlowej. Księgi takie w sądzie nie mogą mieć żadnego znaczenia—raz dlatego, że nie ma w sądach tłumaczy urzędowych, którzyby posiadali znajomość języków powyższych, a powtórze dlatego, iż prowadzenie ksiąg i korespondenecji w tych językach jest wprost zabronionem przez Ukaz Najwyższy z d. 24 maja (5 czerwiec) 1862 roku. Spisywanie w rzeczonych językach czynności pociąga za sobą ich unieważnienie.

Ch.

## MISTRZ.

Życie jest doskonałym mistrzem w sztuce nauczania matematyki nawet tych, którzy w latach młodzieńczych nie okazywali do niej chęci i zdolności.

Nauczyło mnie ono stosunków odwrotnych w sferze potęgi ducha ludzkiego. Im bardziej w skutek wpływów zewnętrznych, mechanicznych, oddala się on od tego, co stanowi jego ognisko, tem bardziej wzrasta i olbrzymieje. Siłę i mocy myśli i uczucia nie wyrówna: jest to ukryta iskra elektryczna, dla której nie istnieją przestrzenie; to też dzielnej jednostki nie tylko nie zlamie oddalenie od głównego siedliska życia i ruchu, ale owszem podniesie jej energię i przypnie skrzydła do lotu w lepszą krainę, tam, gdzie szybują słońca i gwiazdy.

W szkole życia uczymy się więcej, aniżeli moglibyśmy otrzymać od najzdolniejszego pedagoga, a zahartowany umysł nieważny przestrzeń i czas, szydząc z ich ni-

szczęjącej potęgi. I owszem, w miarę odsuwania się od czynników wywołujących zapal i miłość, wzmagają się one i przybierają rozmiary i kształty wielkie, zyskując coraz więcej na treści.

To znaczy, że życie wykłada nam najdoskonalej prawdy matematyczne o stosunkach odwrotnych i pozwala liczyć na siłę w nieprzejrzanym duchu ludzkiego głębinach.

Asceta.

## W Wigilii dzień.

W Wigilii dzień duch krzepnie i młodnieje, Dziecinnych lat znów urok mu się śmieje; Przeżytych burz ścichają w piersi echa, I splywa doń z niebiańskich sfer pociecha!..

Nadejdzie dzień na firmamencie świata,  
Co w wspólny ład żywiły wszystkie zbrata  
Zwiegłszy duch—więc wierzyć wu!

W Wigilii dzień!..

K. Hoffmann.

## Graduały Katedry Krakowskiej.

Jak tylko znajomość pisma przestała być wyłączną własnością duchowieństwa, sztuka ozdabiania rękopisów kolorowemi miniaturami pierwotnie bardzo uboga, poczęła robić postępy i w końcu 15-o stulecia zarówno w poprawności rysunku jak i w bogactwie barw, doszła do najwyższego doskonałości stopnia. Owa jednak najświetniejsza jej epoka zaledwie pół wieku trwała, bo z wynalazkiem druku upowszechniające się wydania ozdabiane rziętami na drzewie rysunkami zadaniem miniaturzystów coraz trudniejszym, a zarazem coraz mniej potrzebnem czyniło.

Z owej świetnej epoki, która się przed r. 1550 skończyła, mamy kilka rękopisów miniaturowanych ręką naszych rysowników, nie ustępujących w niczem zagranicznemu tego rodzaju pomnikom. Niektóre z nich znane są już szerszej publiczności z poprze-

dnich ogłoszeń. Kilka miniatur z Pontyfikału biskupa plockiego Erazma Ciołka oraz z księgi przywilejów cechowych miasta Krakowa, przez Baltazara Bema zebranych, zamieściłi chromolitograficznie we wzorach sztuki średniowiecznej hr. Przeddziecki i baron Rastawiecki, wydawcy tego bogatego dzieła. Tytus hr. Działyński przedstawił w niedzielorytach tak zwaną księgę genealogii rodziny Szydłowieckich, zawierającą 12 półarkuszyowego rozmiaru portretów różnych tej rodziny ezonków. Sobieszczański opisał znajdujący się w biblijotece ordynacyi Zamojskich rękopis Długosza, obejmujący portretowane życiorysy arcybiskupów gnieźnieńskich, i dołączył rysunek tytułowej onego karty, na której wymalowany S-ty Stanisław błogosławiący króla Zygmunta i, jego podkanclerzego Piotra Tomickiego, społecznego krakowskiego biskupa.

Do najbogatszych a mało znanych w tym kierunku pomników sztuki należą 3 krakowskie, tak zwane, gradualy, to jest księgi przeznaczone do chóralnego śpiewu, sprawione dla katedry kosztem króla Jana Alberta pod bliższem nadzorem Jana Jordana Żupnika królewskiego, ale ukończone dopiero w kilka lat po jego śmierci, to jest w roku 1506.—Pracowało nad nimi dwóch przynajmniej rysowników, którzy imiona swoje zaznaczyli, to jest Piotr Postawa z Proszowic, i Tomek czyli Tomasz z nazwiska nie wymieniony, prawdopodobnie ten sam, który i pontyfikał biskupa Ciołka miniaturował. Pismo i nuty w jednym przynajmniej wykonał jakiś Stanisław.—Wszystkie pisane są na grubym pergaminie.

Dwa z tych gradualów mają kolosalne prawie wymiary; dwóch ludzi potrzeba, żeby każdy z nich przenieść z miejsca na miejsce; trzeci cokolwiek jest mniejszy. Wszystkie oprawne w drewniane, skórą powleczone, brązowymi narożnikami i klamrami wzmocnione deski. Śpiewy w nich ułożone są kolejno, wedle świąt, porządkiem kalendarza, a przy każdym ważniejszym święcie pierwsza litera rozpoczynająca przeznaczony na ten dzień tekst śpiewu, w ogromnych swoich rozmiarach mieści obraz do uroczystości stosowny. Po większej części są w nich przedstawione bądź sceny biblijne, bądź figury odnośnych świętych, ale są i takie, w których rysownik temat do swego obrazu ze współczesnych osób albo zdarzeń poczerpnął.

Z dwóch większych gradualów jeden ma podobnych obrazów 20, drugi 17, a mniejszy gradual tylko 6 ich w sobie zawiera. W pierwszym, zaraz na początku, widzimy w pośrodku litery R wielki 12 cali wysoki a blisko na 7 cali szeroki obraz, na którym rysownik wystawił poselstwo Pruskie ofiarujące poddaństwo królowi Kaźmirzowi Jagiellończykowi. Widzimy w tym obrazie siedzącego na tronie króla, przed którym po prawej stronie stoją w długich ubraniach prowadzeni przez Marszałka polscy Senatorowie, a po lewej posłowie Pruscy, w obcisłym stroju na nogach, i zarzuconych na ramionach płaszczkach. Król sam w złocistej szacie okryty jest niebieskim, czerwono podbitym płaszczem. Malarz w tym chybił, że go w podeszłym już wieku przedstawił, kiedy sama ta scena miała miejsce w roku 1454, prawie w młodzieńczych jeszcze króla Kaźmirza latach.

W tymże graduale jest także inna również cała stronica księgi, przynajmniej po brzeżach wypełniająca, i dla niej rodzaj ramy tworząca miniatura. Na dolnym i zewnętrznym jej brzegu widzimy drzewo genealogiczne, z boku leżącego starca jak gdyby Abrahama, wyrastające, na którego gałęziach rysownik zamieścił 11, a między nimi 5 ukoronowanych, cudnego penzla portretów; górny i zewnętrzny brzeg stronicy spłotem kwiatów tylko ubrany.—W wewnętrznym dolnym kącie tej ramy, osobno narysowany, król w całej postaci, w samej tylko koronie na głowie, bez żadnych innych znaków

swego dostojęstwa, podziwiający z przykłonieniem pozawieszane naprzeciw niego oblicza. Jaka myśl przewodnia kierowała ręką rysownika w namalowaniu tego obrazu, i którego króla chciał przedstawić w owej admirującej figurze, tego objaśnić nie potrafię. Czyżby to miał być sam fundator gradualu król Jan Albert? Zamieszczony tutaj wierny owej figury przerys da czytelnikowi wyobrażenie, z jakim talentem i prawdą rysownik faldowanie zwłaszcza draperyi w niej umiał wykonać. Obie powyższe miniatury są dziełem Piotra Postawy z Proszowic.



W drugim graduale widzimy także na jednej stronicy w literze Q, klęczących przed Bogiem Ojcem, Papieżem i Królem. Król tutaj nieco szlachetniejszych od poprzedniego, ale zresztą dosyć podobnych do niego rysów, oprócz korony na głowie odziany jest jeszcze luźnym, futrem podbitym płaszczem. Rysownik miniatur tego rękopisu nie nazwany, ale widać w nim równie pewną jak w poprzednich miniaturach rękę.

Trzeci nareszcie gradual, mniejszych cokolwiek rozmiarów, przedstawia na karcie tytułowej: w górnej połowie, w pośród zwoju długiej frenzla zakończonej wstęgi, herb królewski z napisem na wstędze *Serenissimo domino Rege jubente*, a w dolnej, wpośród podobnychże zwojów, pustą tarczę zapewne do narysowania herbu Traby pozostawioną, z napisem *Joanne Jordan Zuppario ministrante*; a po drugiej stronie tej samej karty obszerny łaciński napis, obejmujący wiadomość o fundacyi wszystkich trzech gradualów przez króla Jana Alberta, wezwanie o modlitwę za niego już nieżyjącego wieczny spoczynek i zakończonej wyrazami:

*Completio operis Anno Christi M. D. VI in Crastino confirmationis Sancti Pauli.*

*Stanislaus scripsit notavitque Thomas completit* to jest: pismo i nuty wykonał Stanisław a Tomasz reszty dopełnił.

W tym ostatnim graduale jest tylko 6 większych miniatur. Na jednej z nich, przy wyobrażeniu Niepokalanego poczęcia Najśw. Panny, widzimy znowu klęczącego króla Jana Alberta tutaj już zarówno w koronie jak i koronaeryjnym płaszczu. Przy jego nogach tarcza z białym orłem. W tymże graduale na jednej stronicy, w środku litery S, rysownik przedstawił śpiew chóralny przez żaków pod kierunkiem Kantora wy-

konywany, na którego widok patrzący ma pełną gębę śmiechu, jak się w swoim monumentalnym opisie katedry krakowskiej wyraził jej Kustosz, ks. biskup Łętowski.

K. S.

## Prośba.

Przepadnij, maro! zgiń, maro złudna!  
 Tyś z blasków tęczy,  
 Z siatki pajęczej  
 Marzeń utkana...  
 Maro kochana,  
 Odleć odemnie, ty cudna!  
 O, odleć, odleć!.. Wołam, a ona,  
 Jak sen ponętua,  
 Jak ból natrętua,  
 W oczach mi stoi,  
 Do duszy mojej  
 Białe wyciąga ramiona.  
 O, odleć, odleć!—Ona nie słucha  
 I nie odlatu  
 Mara skrzydlata,  
 Lecz raj zakłętą,  
 Jego ponęty  
 Szepee i szepee do ucha.  
 O, maro, maro! toć przez dni tyle,  
 Przez tyle nocy  
 Byłem w twej mocy,  
 Byłem twym sługą..  
 Cierpiełem długo,  
 Pozwól odetchnąć przez chwilę.  
 O, pozwól, pozwól myślom na chwilę  
 Zapomnieć ciebie,  
 Pobujać w niebie  
 Zachwytów czystych,  
 Snów promienistych—  
 Potem—daj zasnąć w mogile!  
 O, maro moja, o maro złota!  
 Niechaj mnie w grobie  
 Piosnka o tobie  
 Do snu kołysze,  
 Niech wieczna ciszę  
 Skracu za tobą tęsknota!..

Z. R.

## ZA MORZE.

Tłumne wynoszenie się ludu za morze najboleśniejsze w kraju obudziło wrażenia. Jakże nie ubolewać nad ubytkiem ludności użytecznej, jak patrzeć suchem okiem na ten lud, co z sercem przepelnionem nadzieją, leci bez opamiętania na umęczenie i zgubę.

Emigracyja ogarnęła pograniczne Prusom okolice gubernii plockiej, warszawskiej i kaliskiej, oraz niektóre powiaty w gubernii łomżyńskiej, a nadto miasta fabryczne jako Łódź, Tomaszów i inne.

Na ilość zabrala z górą 20,000 głów.

Wbrew ogólnemu przekonaniu, główny kontyngens wychodźców pochodzi z miast, z klasy rzemieślniczej i fabrycznej. Z ludności wiejskiej opuścili kraj w pierwszym szeregu służący folwarczni, w mniejszej liczbie małorolni, a w najmniejszej gospodarze osiadli; wyszło też znacznie więcej ludzi rodzinnych niż pojedynczych.

Z różnych stron dochodzą wiadomości, że na wiosnę przygotowuje się emigracyja daleko tłumniejsza.

Że ludność rzemieślnicza szuka lepszego losu, tłumaczy się to niepomysłnym stanem ekonomicznym kraju, niedostatecznym zarobkiem. Ludność fabryczna, cheiwa nowości, zawsze poruszy łatwo. Niekiedy, jak obecnie z Tomaszowa, wypędza ją brak roboty. Uwagi powszechnej nie zwróciła też emigracyja z miast; ogólne zdumienie wywarł natomiast gromadny ruch ze wsi.

Co do ludności wiejskiej, emigracyja obecna jest zjawiskiem raczej psychologicznym—świadectwem chorobliwego stanu usposobień, niż wywołanym przez trudność żywienia się objawem ekonomicznym.

Lud wiejski oddawna kołysała już nadzieja jakiegoś lepszego bytu, bez wysiłku i pracy. Oczekiwania te, nie mogąc ziścić się, doprowadziły do bolesnego rozczarowania. Ostateczne zniechęcenie wywarł widok codzienny właścicieli folwarcznych uginających się w walce z niedostatkiem, pomimo oszczędności, zabiegów i pracy.

Niedawno jeszcze zaspokojenie najpiętniejszych potrzeb, do szczęścia ludności



wiejskiej wystarczało. Trwać to nie mogło wiecznie; musiała nadejść chwila rozbudzenia potrzeb większych i wyszukanych. Przyspieszyli ją wieśniacy, powracający z wojska, z wyrobku w miastach i zagranicą. Oni to pierwsi zrzucili tradycyjne sukmany, a za nimi dawne nawyki, i ten skarb dla każdego najdroższy — zadowolenie z własnego losu.

Na tak przygotowany grunt, agenci rzucili swój posiew. Z niesłychaną znajomością złych i dobrych stron natury naszego prostaczka, potrafili poruszyć w nim wszystkie sprężyny, poczynając od wierzeń religijnych a kończąc na tem słońcu za morzami, przy którym nie potrzeba opalu, a o który tutaj tak trudno. Oblekli całą tkankę fałszów w kształty zrozumiałe, ponętne; rozbudzili wiarę w ziemię obiecaną, płynącą mlekiem i miodem, a piętnem egoizmu i własnego interesu zohydzili z góry każdą namowę pozostania w kraju. Rozdawanie kart okrętowych bezpłatnych przypięczętowało dla ludu dobrą wiarę agentów.

Niedziw więc, iż pociągnęli oni za sobą gromady liczniejsze; reszty dokonała skłonność naśladowcza.

W początkach wzmocnili ruch ajenci, wmawiając w lud balamutne przekonanie, iż rząd emigracyi sprzyja. Dopiero energiczne postępowanie władz i prześladowanie agentów cokolwiek otrzeźwiły z obłąd.

Na to, co się dzieje, społeczeństwo z założeniami rękami patrzeć nie powinno. Jest niemal niezawodnym, iż wychodzą, którzy z dawnych kart okrętowych korzystają, wpadną w niewolę nielitościwych plantatorów brazylijskich. Środki nasze słabe, siły — ograniczone; ale dobra wola, w poczciwym celu, przy rozumem wykonaniu, w dziesięcioprocentowej pomnaża środki i siły. Cóż uczynić możemy?... Oto szukać sposobów, aby lud w tej sprawie poznał prawdę i składać fundusz dla tych, co z drogi wrócić pragną.

Miejmy wiarę, a praca nie będzie bezowocna.

Józef Jeziorański.

## Inteligencyja przed sądem krytyki.

W każdym społeczeństwie inteligencyja powinna być motorem życia i czynnikiem postępu, powinna, posiadając świadomość warunków bytu swego społeczeństwa, podać szersze i bezinteresowne dłoń pomocy głodnym i nieoświeconym. — Czy inteligencyja nasza na prowincyi wypełnia swe zadanie, i czy doniosłość swych obowiązków rozumie? Bądźmy szerszy i obłudnym milczeniem nie zbywajmy sprawy ważnej; zróbmy lepiej rachunek działalności naszej inteligencyi i powiedzmy sobie otwarcie, cośmy wari. Pisząc ostatnie zdanie, omalóm, zamiast „działalności”, nie napisał „bezczywności” — i napisałbym prawdę!

Tak! Inteligencyja nasza na prowincyi gnuśnieje w bezczynności, w społecznym i obywatelskim tego słowa znaczeniu. Apatyja i niedołęztwo podały sobie dłoń i wężowemi sploty otoczyły wszystkie objawy życia społecznego. Nie będą rozpatrywał, czy i o ile klasa ludzi, nazywająca siebie inteligencyją, posiada prawo do tej nazwy; fiktum jest, że klasa taka istnieje i jest dość liczną, choć jest ona pstrą i niejednorodną. Jak w pospolitem ruszeniu tak i tu znajdziesz żywioły najrozmaitsze, które uczony zoolog z pewnością by pogatunkował na rozmaite działy: obok „wydyplomowanego” znajdziesz emigranta z dwuklasowej szkoły; obok chudego filozofa lśniącego dorobkiewiczem o wypukłym brzuszku i grubym karku; tuż przy zrujnowanym szlachcicu stoi nowej formacyi obywatel o wydatnym nosie; kapłani wszystkich dziedzińcu muz i innych wolnych profesyj idą zbitą filangą ludzi wycierających rękawy w rozmaitych kancelaryjach. Oto szereg „inteligentów” o tępem lub zbluzowanym spojrzeniu. A teraz

drogą indukcji, dojdiesz do pojęcia, co to jest „inteligencyja” na prowincyi. Jedynym łącznikiem tej najrozmaitszych typów galerii jest to, że „się wybiły” one z pośród szarego ciężko pracującego tłumu i zakosztowały zgnitych owoców mieszczańskiej cywilizacji. Inteligencyja po za skierowaniem swych aspiracji ku zaspokojeniu swych organicznych i fałszywych, sztucznie wytworzonych potrzeb, na niwie obywatelskiej nie robi nie albo tak niewiele, że nie wynagradza kosztów, jakie zgjęty grzbiet i krwawy pot szarego tłumu łoży na jej utrzymanie. Inteligencyja więc nasza, w stosunku do wytworów jej pracy i kosztów utrzymania, jest klasą społecznie nieprodukcyjną.

Ciężkie jest to co prawda oskarżenie, ale niejmy przynajmniej raz odwagę powiedzieć sobie nagą prawdę. Dużo jest naszej co prawda winy, ale dużo też winy łoży w społecznym ustroju, który mniej odporne jednostki zakaza miazmatami zbytku i używania. Potrzeba drugiego Kocho, żeby znalazł sposób zabijania *bacillus* fałszywej porządkowości, *bacillus* niszczącego organizm społeczny. Życie nad stan wysysa zasoby materialne i zabija siły moralne jednostki; w pogoni za groszem, potrzebnym dla zaspokojenia potrzeb, wytworzonych już nie przez naturę ale przez spaczoną cywilizację, zatracamy nasze młodzieńcze niesienie, poczucie honoru, ostudzamy gorące dla niedoli maluczki serce i szkodliwy w życiu entuzjazm mieniamy na doświadczenie. „Doświadczeni, odziani w ciepłe pierze samolubów i z watą w uszach od ludzkiego jęku” jedziemy daleko, daleko, dla karyjery, po złoto, obiecując sobie, że po latach niewielu wrócimy rentyjerami, wogącymi zaspakając wszystkie swoje kaprysy. Tymczasem odporność topnieje, każda chwila urywa się z energii, siły słabną. „Doświadczony”, nie znalazłszy spodziewanego złota, przyzwyczajają się jednak do filisterskiego dobrobytu, jakie mu daje stanowisko, i ginie w swem otoczeniu, jak kamień rzucony w wodę, wywołując na jej powierzchni coraz słabsze kręgi.

Nie mówiąc o życiu społeczno obywatelskim, które na prowincyi bije nader słabym i wolnym tętnem, i które, o parodyjo! sprowadziliśmy z wielką ostentacją na scenę amatorską i salę balową, życie nawet towarzyskie pośród naszej inteligencyi na prowincyi wegetuje ze ledwie. Potworzyły się liczne kola i koteryje, konkurujące z sobą o wystawność przyjęć. „Doktorowa” nie chce ustąpić „mecenasa” w ilości dań, urządzi jedno na rok przyjęcie wspaniałe wprawdzie, ale kosztujące ją dziesięć miesięcy domowego postu. Dzięki małpowaniu zamożniejszych, urządzają się rzadkie, ale wystawne przyjęcia, podczas których goście, jak błędne owce, słaniają się po sali, obdzielając się wzajemnie obłudnymi komplementami. Pośród nich krążą powierzone sobie poufnie parafijalne ploteczki, trywialne dowcipy panów, banalne odpowiedzi pań, zabójcze spojrzenia miejscowych donżuanów i głupio-słodko-ekliwne uśmiechy wabionych gąsek: flint kwitnie, goście się bawią, a z każdego kąta sali... ziewa przeraźliwie nuda!

Bezduśność towarzyskich zebrani usypia i tak już słabą duchowość inteligencyi. Mężczyźni wycierają brudy miejscowych knajp lub też staczają walne bitwy na zielonem polu; karty i kieliszek godzą wrogię nawet sobie stronnictwa. Większość kobiet, uważających siebie za kapłanki ogniska domowego, a nie mających jeszcze poczucia osobistej człowieka godności, wciąż się kłóci w domu z kucharkami, a na ulicy lub w sali występuje w świetnym rynsztunku, jaki nakazuje moda, przypominając mimowoli swoim wyglądem szafki wystawowe sklepów blawatnych i fryzjerskich, a rozmową swoją — metodą sławnego Ollendorfa! Z książek jedynie powieści i to naszpikowana miłosniami

awanturami, zdołała zyskać u płci pięknej prawa obywatelstwa. Mężczyźni zupełnie obchodzą się bez książek, wiedzą oni, że istnieją rozmaite nauki, jakieś socjologije, ekonomije, historyje i t.p., bo o tym słyszeli coś w szkołach — ale wiadomość ta w zupełności im wystarcza i czas potrzebny na przeczytanie poważniejszej książki wolą użyć na grę w karty.

Inteligencyja nasza w zaścianku, odgrdziwszy się od świata murem chińskim, stosami kart i ścianą próżnych butelek, otoczona wiankiem pseudo-kapłanek domowego ogniska i kandydatek na takowe, bawi się i wiwatuje, wołając w końcu gromko: kochajmy się! Tymczasem lichwa gnębi niezaradnego rzemieślnika, głód dziesiątkuje ludność, ciemnota i brak oświaty oddają w niewolę spekulantom chłopa, a ajenci wywabiają za morze pracowników, którzy łożą potrzebne koszty na hodowlę inteligencyi.

Wyrzekamy na wszystkich, na czas, na ludzi, tylko w nas samych winy dojrzyć nie chcemy!

Memento.

## Z dziedziny paradoksów.

Gdyby z kierunku twórczości geniuszy poetyckich sędzić można było o umysłowych właściwościach narodu, to my, Polacy, mielibyśmy prawo być uważani za naród umysłowo najwzszehstronniej rozwinięty, bo tylko w naszej literaturze spotykamy to uderzające zjawisko, że poezya każdego z trzech mocarzy naszej pieśni jest wyobrazicielką jednego z trzech czynników umysłu ludzkiego: pamięci, rozumu i fantazyi. Mickiewicz, ta biblija naszych tradycy i echo naszych wspomnień, stale wierny swemu godtu „a com widział i słyszał w księgi umieściłem”, jest przede wszystkim i głównie historykiem w poezyi; źródłem i impulsem jego twórczości — pamięć. Krasiński ze swą słonością do filozofii i wiedzy transcendentalnej, z upodobaniem do abstrakcyi i socjologicznych teoryj, jest raczej myślicielem, odziewającym swe poglądy w przezrocze szaty; podstawa jego dzieł — to rozum. Słowacki, artysta całą duszą, stworzony do bujania w przestworzach, szukający pereł swej poezyi wśród gwiazd i obłoków, w mgle wodospadów, w improvizowanych przez siebie światach, jest poetą *par excellence*, poetą, dla którego wszystko zastąpi i wszystko wypełni własna wyobraźnia; głównym motorem jego twórczości — fantazyja!...

Leż geniusze są wyjątkami i z konieczności wyjątkami być muszą; nie można zatem z ich umysłowości wnioskować o cechach umysłu narodowego...

...Jeżeli jednak w dziedzinie objawów umysłowych kierunek naszej poezyi niezupełnie odpowiada usposobieniu narodu, to przeciwnie, pod względem innych sił psychicznych człowieka zachodzi tu jedna rażąca zgodność, ujawniająca się w dotkliwie dającym się uczuć braku. Mamy tu na myśli słaby rozwój poezyi dramatycznej, która odnośnie do moralnej istoty człowieka polega na zobrazowaniu czynnika woli. Tej woli brak nam też i w życiu; mięwaliliśmy co prawda od czasu do czasu bohaterów, ludzi chwilowego poświęcenia i zapalu, leż mało między nami znajdzie się charakterów stałych, z zasobami energii i wytrwałości, a tych nam najwięcej potrzeba.

S. H.

## OSTROŻNIE!

O! przybądź Ideale!... Ziemia za uboga, By mogła ciało nasze i ducha wyżywić. Żyć bez poczucia piękna, jak bez wiary w Boga, Jest być martwym. Czyż może świat nas uszczęśliwić?...

Więc przybądź Ideale!... Czem jesteś? Z sfer innych Niby cudną grą światel od słońca odbita, Skarbem skradzionym niebu, a dla serc niewinnych

Boską prawdą, ziemskimi głoskami wyrzyła!  
Gdy urok przejmie duszę niezuciem zachwytu,  
Wtedy dziwnie jest słodka uniesienia chwila,  
Duch nasz wznosi się kornie aż do niebios szezytu,  
Porzuca wszelkie troski, wiarą się zasila!...

Lecz ostrożnie! Chcąc bowiem uczyć doskonałość,  
Nie spieszymy—by punkt jasny nie okrył się cieniem:  
Z niedoskonałych cząstek gdy złożona całość—  
Ideal jest chwilowem naszym zasłapieniem!...

Wołyńianka.

## Pisarze prośb.

Czytamy ciągle utyskiwania prasy nad wyżyskiem ludu przez tak zwanych pokątnych doradców, a obecnie rozchodzą się wieści o projekcie ustanowienia specjalnych adwokatów włościańskich w celu przeciwdziałania temu wyżyskowi. Adwokaci podobni mieliby wyłączne prawo prowadzenia spraw włościan, otrzymywaliby płacę stałą od rządu lub z funduszków gmin, a w zamian za to, obowiązkiem ich byłoby bronić darmo interesów włościan przed władzami sądowymi.

Nie zdaje się nam, aby projekt ten okazał się praktycznym i istnieniu pokątnych doradców zapobiegł. Bezplatność porady prawnej przyczyni się do pieniactwa, i tak już silnego, pomiędzy ludem. Interesanci z najbardziej urojonemi żądaniami będą zalegać kancelaryję adwokata włościańskiego, domagając się wytaczania procesów byle o co. Gdy adwokat taki odmówi prowadzenia sprawy, w jego pojęciu bezzasadnej—interesant będzie uważał za właściwe postanowienie to zaskarżyć. Adwokat nie zawsze zapewne będzie prowadził sprawę z gorliwością taką, jakiej wymaga włościanin, skutkiem czego ostatni zapragnie nieraz wnieść na obrońcę swego zażalenie i zwróci się naturalnie do pokątnego doradcy o napisanie skargi na adwokata. Pokątni doradcy zatem istnieć nie przestaną. Zresztą, jeśli lud wiejski będzie mieć te wygórowane żądania, zapragnie tego samego i klasa uboższa mieszkańców miast i—wypadnie, z zasad słuszności i jej dać adwokatów bezpłatnych, co wprowadzi państwo na nowe, nie wiemy czy praktyczne, drogi. Naszem zdaniem, podniesienie oświaty ludu—oto jedyny radykalny środek walki z pokątnymi doradcami. Podniesienie jednak poziomu ludowego wykształcenia jest rzeczą wymagającą czasu.

Nim to nastąpi, sądzimy, że zaprowadzenie norganizowanego i kontrolowanego zawodu pisarzy prośb, pożytek mogłoby przynieść. W istocie rzeczy, czemuże są pokątni doradcy, jeśli nie pisarzami podań?... Pisarze podań w każdym społeczeństwie są potrzebni; idzie o to tylko, aby nie byli szkodliwi. Według zasad prawa państwowego, w kraju naszym obowiązującego, niema prawie decyzji władzy, bądź sądowej, bądź administracyjnej, której niewolno byłoby do władz właściwych wyższych zaskarżyć. Obywatele zaś kraju, jużto nie znając języka urzędowego, już nie wiedząc w jakim terminie, do kogo, i z zachowaniem jakich form, dane postanowienie lub czynność zaskarżyć, potrzebują koniecznie pomocy osób z tem wszystkiem obeznanych. Trudno żądać, aby włościanin dla napisania prośby udawał się do miasta gubernialnego, gdzie mieszkają adwokaci przysięgli, którzy zresztą nie zawsze mają czas lub chęć pisać podań. Musi on zatem mieć, że się tak wyrażymy, pod ręką pisarza, coby mu podanie lub skargę zredagował.

Dzisiaj robi się to często w szynku, przez ludzi etycznymi wymaganiami nie odpowiadających. Zabronić tym ludziom pisania podań obecnie nie można, dlatego, że włościanin nie miałby się do kogo zwrócić w potrzebie, i powtóre dlatego, że niepodobna znów postawić w każdej karczynie policyjanta, coby piszących skargi wyganiał. Jeśli jednak będzie egzystować kontrolo-

wany pisarz prośb, interesanci będą mieli do kogo się zwrócić. Idzie tylko o to, aby to była instytucja ściśle przez prawo, tak co do nominacji jak i zakresu działalności, określona i pod nadzorem władzy sądowej pozostająca. Najprzód tedy należałoby, zdaniem naszym, ustanowić przepis, iż pisarzem prośb może być jedynie taka osoba, która, oprócz świadectwa z ukończonej szkoły elementarnej, złoży praktyczny egzamin przed sądem na dowód, iż jest w stanie jasno redagować podania. Władza powinna mieć prawo osobom złej konduity świadectwa na prawo pisania podań odbierać i rocznie pewną opłatę (lecz nie wysoką) za takie prawo ściągać.

Następnie należy ustanowić takse wynagrodzeń za zredagowanie podania i osobom nieposiadającym świadectwa wzbronienie pisania prośb i podań, w charakterze proceduru. W końcu pisarzom prośb powinno być wzbronione stawanie w sądach, w jakichbądź sprawach, ani nawet trzy razy w ciągu roku, ani w charakterze zarządzającego dobrami, a wykroczenie przeciwko temu przepisowi powinno skutkować odebraniem świadectwa na prawo pisania prośb. Tym sposobem pisarz prośb nie będzie mógł przybierać charakteru adwokata i pozostanie tem, czem być powinien. Kobiety, zdaniem naszym, do tego zawodu mogłyby być dopuszczone.

Gdy taka norganizowana instytucja pisarzy prośb istnieje będzie i gdy w każdej gminie włościanin posiadać będzie zostającego pod kontrolą władzy skrybenta, wpływ pokątnych doradców niewątpliwie zmniejszy się. Włościanin będzie wolał udać się, z żądaniem napisania mu podania, do pisarza nominowanego i znającego się na rzeczy, niż do niedającego tych gwarancyj. Pisarz nominowany sam będzie się troszczył o to, aby w obrębie gminy nie było pokątnych doradców, którzy mu robić mogliby konkurencyję i sam postara się o wykrycie i usunięcie tamtych. Pisarz nominowany, obawiając się utraty względnie korzystnego zawodu, będzie unikał przekraczania swych atrybucyj i nie będzie się zajmował szkodliwym podburzaniem do pieniactwa. Z czasem, pokątni doradcy, wobec egzystencji takiej instytucji pisarzy podań, z pewnością znikną.

W. Hausbrandt.

## W szkole wiejskiej.

Było to w roku 187..

Przyjechałem do wsi P. nad Wisłę, aby w szkole tamecznej nauczać dzieci włościan.

W kilka dni po mojem przybyciu zebrało się w ciasnej i ciemnej izbie szkolnej kilkadziesiąt jasnowłosych, rozezochranych główek. Niebieskie, jak modraki, ślepki, ciekawe choć nieśmiałe rzuciły na mnie spojrzenia.

— Kto z was, dzieci, już umie czytać?—zapytałem.

W odpowiedzi usłyszałem wiele cienkich głosików: „ja umiem! ja potrafię!”

Gdy jednak przyszło do rzeczy, ko wielkiemu zdziwieniu memu, przekonałem się, że żadne z dzieci nie znało liter.

... A jednak, w samej rzeczy, *wszystkie* czytać umiały!

Sztuka na tem polegała, że każde umiało na pamięć prawie wszystkie modlitwy w swej książce do nabożeństwa.

Nie potrzebuję chyba dodawać, że owe książki były jedynemi podręcznikami do czerpania wiedzy.

Nie zdziwiłem się też bynajmniej, gdy w kilka dni po owym niefortunnym egzaminie, przyszła do szkoły bogata sołtyśka Rogulina z prośbą, aby jej córkę uczyć na *innej* książce „bo tę starą już przeszła.”

Wziąłem się więc do pracy na niwie odlogiem leżącej i chwastami zarosłej.

Przy abecadle dowiedziałem się od Antka Rogoży, że on „nie potrzebuje a, b, c—wilk kobyte wlece,” bo już potrafi na książce.

Michałek Bulas był oburzony, gdy mu powiedziałem, że „s” to taki głos, jaki wydaje gęś, gdy szczy.

— Co wy mi będziecie powiadać! U naszego tatula jest winy gęsi, niż dziecioków we szkole!

A starszy brat kulakiem go pod ławą uczył i mówi szeptem:

— Mów, cymbale „pon” nie „wy!”

Nauka szła dość gładko, bo dzieci wkrótce przekonały się, że teraz dopiero uczyć się zaczynają. Kilku zaledwie trwało jeszcze w przekonaniu, że czytać „potrafi.”

We wsi jednak to „nowotne uczenie,” nie znajdowało na razie aprobaty. Zwłaszcza nie podobało się starszym gospodyniom to, że dzieci uczyły się rysować, a natomiast nie było żadne zasobna „wysłuchane.”

— Michał! a wysłuchał cie ta dzisiok derektur—mówi do syna Bulasowa.

— Kiej „pon” (kulak skutkował) nie słucha, ino wsykie dziecioki godają!

— A cóż one godają?

— A bele col! Tak ta wydziwiają, jak owca becy, jak gęsiorsycy... i tylo!.. I jesce takie kuloski pisom, co się z takich kulosków robiom scotki, krzyziki, wózki...

— O lo Bogal! słysys, stary, co ten nowotny derektur takie wiśtukańce odprawia?

Tego dnia w karczmie odbyła się wielka narada. Radzono o szkole i nowotnym derektorze. Swady oratorskiej dodawała siwucha i piwo bawarskie. Uradzono wysłać starego Bulasa w charakterze delegata „do szkoły.”

Po przywitaniu i zwykłej introdukcji o pogodzie, Stary Bulas tak prawie zaczął:

— A to, panie naucicielu, naród we wsi cosik goda, ze dzieci w szkole nie uczą się jak Pan Bóg przykazał, na książce, ino tam jakieś scotki rysujom i toporki. Przecie za to płaciwa derektorowego po 8 złotych z włóki i po 6 garcy zyta dajewa, zeby się dziecioki ucyły! Ue, panie naucicielu, wiary świętej katolickiej po polsku, a te wsykie godania, seekania po nimiecku, rysowania scotków, toporków—to nijakiej pożyteczności z tego niema! Przecie na scotee, ani wej na toporku w kościele się modlić nie będą, ino na książce!

— Uśmiałem się szszerze z wymowy starego Bulasa i chociaż od razu nie zdołałem go przekonać, że wraz z całą wsią jest w błędzie, jednak po roku, prowadząc nauczanie według metody dźwiękowo-poglądowej, nauczyłem dzieci czytać, pisać, rachować i niektórych pożytecznych wiadomości o świecie.

Stary Staeh Bulas już od lat kilku spooczywa mogile; lecz syn jego, Michał, dawny mój uczeń, jest dziś zamożnym gospodarzem i wielkim amatorem książek.

J. L.

## Z krainy snów.

Strumyk na dolinie  
Spłynął z ziemi łona,  
Wśród zieleni płynię  
Gdzie mu milsza strona.  
W ukochanej stronie  
Szumi piękny gaj,  
Słonko jasno płonie,  
Złoci cały kraj!..  
Rosną w polu wonne kwiaty,  
Skowroneczek śpiewa,  
W dali białą wiejskie chaty  
Zielenią się drzewa...  
A gdy srebrny miesiąc świeci  
W tajemniczym lesie,  
Wnet pastusza piosuka leci  
Z wiatrem, co ją niesie.

\*  
Piosuka ukochana,  
Swojska i wesola,  
Dźwięcząc aż do rana,  
Płyń po nad siola...  
Słowik zawstydzony,  
Czuje wtedy żal—  
Piosuka przez zagony  
Leci chyżo w dal...

Dźwięk jej miły, ukochany,  
Wita sine lasy,  
Białe chaty, złote łany,  
Pola, pełne krasy...  
Nagle wicher piosnkę głuszy  
I krajobraz zmienia—  
I z przed oczu tęsknej duszy  
Nikną wnet marzenia!...

H. Żytkowski

## Z dziejów jednej biblioteczki.

SKZIC Z NATURY.

Orkiestra rozbrzmiewała majestatycznymi tonami poloneza. Po obszernej sali resursowej w Radomiu przewijał się długi, pstrokaty wąż niezliczonej ilości par, dających za swoim przewodorem. Twarze i twarzyczki obecnych ożywiało nieklamane zadowolenie. Tłum składał się z najróżnorodniejszych postaci: obok młodzieńczego podlotka postępował poważny jegomość, pokraczając zamaszyście sumiastego wąsa; obok eleganckiej redaktorowej szedł śniady, przyśadzisty mężczyzna, bez rękawiczek, ukazując ręce o grubych spracowanych, muskułarnych dłoniach.

Był to bal *rzemieślniczy!*...

W okienku, wychodzącym na korytarz resursowy, siwy, poważny mężczyzna, z uśmiechem na ustach obliczał nadspodziewanie pełną kasę.

— Po odtrąceniu wszelkich kosztów, czytelnia nasza otrzyma z balu na czysto dwieście rubli!—rzekł po chwili do stojącego na korytarzu młodego człowieka.

— To świetnie!—odpowiedział ten ostatni,—właśnie wyczytałem w „Tygodniku“, iż w Piotrkowie jest do nabycia wartościowa biblioteczka, złożona z 360 tomów, i zaraz pojedę po nią.

— Powodzenia i szczęśliwego powrotu!—odpowiedział na to starszek, serdecznie ściskając podaną mu dłoń.

Wkrótce, zarządzający czytelnia, przybywszy do Piotrkowa, odszukał mieszkanie ogłaszających sprzedaż biblioteczki. Byli to właściciele sklepu galanteryjnego, oboje niemłodzi już, dziwnie przygnębieni i smutni. Sam wygląd sklepu, okazujący zamożność, a nawet dostatek, dowodził, iż nie potrzebowali sprzedawać książek ze smutnej konieczności. Stojąca w rogu sklepu szafa nie zdawała się wcale zawadzać, ani zajmować zbyt miejsca. Pocóż się więc jej pozbywali? Objasnili to wkrótce sami gospodarze.

— To pamiątka po moim chłopcu—mówił do gościa pan domu;—mieczysko nie może patrzeć na te książki bez żalu. Dwunastu, proszę pana, mieliśmy synów, 11-tu nam po kolei pomarło, został ostatni—najmłodszy chłopczyzna...

— Co to było za dziecko? Dobrze, rozumne, czytane, serdeczne! Już w gimnazjum zaczął skupować książki; była to jedyna jego pasja. Jak tylko wyrwał z kądku grosz jaki, od matki, odemnie, zamiast na przyjemności, łakotki, zabawy jak inni, obracał je na kupno książek... Gdy wyszedł z gimnazjum, zaczął dawać korepetycje młodszym uczniom, a zebrany ztąd fundusik oddawał do księgarni na nowe książki. Jakie tylko były nowości, skupował je, sprowadzał zapisywał sam do katalogu, numerował, wkładał, przekładał... I tego ostatniego pan Bóg nam zabrał i osierocił nas na starość!...

— Mój drogi, przestań—złamanym głosem przerwała mu żona.—Co to pana może obchodzić? Cena tych książek właściwa jest około 300 rubli; oddajemy za 150 rs., byle ich nie mieć na oczach...

— Nie przeczę—zauważył ostrożnie bibliotekarz—iż książki mogły tyle kosztować; dla mnie jednak przedstawiają one nierównie mniejszą wartość: raz, że połowę tych dzieł mamy już w naszej czytelnicy; powtóre, odpadnie ztąd trochę nieużytków.

— Nie mogę się targować... nie mogę...—odparł stary.—Biedny chłopiec! Ostatni

grosz oszczędzony oddawał, a teraz tak mało to warte w oczach pańskich.

— Przykro mi, doprawdy, ale...

— Co tu mówić!.. Daj pan 90 rubli i bierz z Bogiem!

Zarządzający czytelnia, z wdzięcznością przyjął tę cenę, a za chwilę zabrano się do wyjmowania książek z szafy i pakowania do nabytej w pobliżu skrzyni. Sama pani przenosiła książki, oddawała je zarządzającemu, co chwila objaśniając: „Tę kupił przed samą śmiercią... Tę już po śmierci jego przysłało od Gebethnera... Tę bardzo lubił, robił z niej notatki... W miarę opróżniania szafy, siły zdawały się opuszczać biedną matkę, patrzyła na zabierającego książki z niechęcią, odrazą niemal, jak na wydziercę jej skarbów. Zły sposób wymyślili z mężem, postanawiając sprzedaż biblioteczki: nie obrachowali się z siłami! Nie czas jednak było się cofać—a szkoda!

Z jakąż rozkoszą przeglądałaby wolnymi chwilami te księgi—ulubioną rozrywkę „swego... ostatniego!... W każdej z nich została jakaś cząstka jego... dotykał się ich swymi chudymi palcami, łagodny wzrok jego szafirowych oczu spoczywał na tych literach, w każde z tych dzieł włożył cząstkę swego ducha, swej inteligencji... I teraz—wszystko to pójdzie do obcych!...

Bibliotekarz zrozumiał smaczkę troskę matczyną, bo—jakby odpowiadając na nią—rzekł z naciskiem:

— Jedno państwa powinno pocieszać. Oto biblioteczka ta pójdzie na użytek biednych a żądnych światła, nauki i podniosłych wrażeń: wpłynie ona całkowicie do „czytelnicy bezpłatnej.“ Sam syni państwa, gdyby żył, nie przeznaczyłby jej pewno na inny cel...

— Masz pan słuszość!—zawołała matka—bierz pan książki i serdeczne nasze życzenia: niechaj z nich korzystają na pożytek duchowy biedniejsi nasi bracia!

I korzystają!..

Karol Hoffman.

## Ubezpieczenie maluczkich.

Niegdyś P. G. Proudhon powiedział, że ubezpieczenie... „przeradza się dla ubogiego w okrutną ironię!..“

Innymi słowy, instytucje ubezpieczeń, wobec biedaków pozbawionych dachu, sprzętów i odzienia, mają być bezsilnymi zupełnie.

W epoce, kiedy słynny socjalista francuzki ogłosił swój „Systemat sprzeczości ekonomicznych“, rzezonny pogląd był niewątpliwie echem smutnej rzeczywistości; dzisiaj jednak wydaje się on poprostu—anachronizmem. W chwili obecnej bowiem najbiedniejszy nawet członek społeczeństwa przedstawia siłę podatną dla ubezpieczenia, byle chciał i potrafił... *pracować!*

Sila owa, polegająca na pracy rąk własnych, stanowi wprawdzie jedyny jego, ale z pod dobrodziejstwa ubezpieczenia nie wykluczony kapitał.

Można tedy śmiało powiedzieć, że nie ubóstwo, ale gnusność i próżniactwo, zaletne od woli lub nalogu samego biednego, usuwają wszelką działalność ubezpieczenia, które jest wstanie zaopiekować się choćby najuboższym z ubogich, wymagając odeń tylko—*pracy!*

Jako zaś równoważnika za wyświadczoną usługę, ubezpieczenie żąda drobnej ofiary od pracownika, z cząstki jego zarobku dziennego.

Wymowną tego ilustrację stanowi ubezpieczenie sił roboczych w Anglii i Niemczech, przy pomocy prawodawczej inicjatywy rozwinięte już na wielką skalę i zdolna rozwijać się poczynające u nas.

Z uczuciem głębokiego zadowolenia zaznaczyć można, że pracodawcy, właściciele wielkich zakładów przemysłowych i fa-

brycznych w naszym kraju, powodowani zarówno wyższymi pobudkami, jakoteż działając w dobrze zrozumianym interesie własnym i swych pracowników—coraz częściej ubezpieczają sami owych „maluczkich“ od wypadków śmierci lub kalectwa, powodujących utratę możności lub zdolności do pracy.

Robotnik dotknięty kalectwem, lub, w razie jego śmierci rodzina po nim pozostała, otrzymują już dzisiaj, w większości wypadków, fundusz niezbędny na czarną godzinę życia! Oczekiwane zaś w tej palącej sprawie środki prawodawczej natury, miejmy nadzieję, dopełnią reszty!..

Bronisław Majzel.

## Wydawnictwa Gwiazdkowe.

I znów leży przed nami wiązka nowości, wydanych w tym roku na gwiazdkę dla działwy. Wiazka to w porównaniu z innymi latami niewielka; dowodzi to, że, albo brak u nas ludzi poświęcających się tego rodzaju literaturze—albo też, że wydawcy, nie robiąc interesu na książkach dla dzieci, niechętnie je wydają. Dwie tylko firmy wystąpiły w tym roku z nowościami: pp. Gebethner i Wolff wydali 4 książeczki; p. Orgelbrandt także cztery, będące odbitkami z „Wieczorów Rodzinnych“.

Pomówimy najprzód o wydawnictwach pierwszej z wymienionych firm, zaczynając od dziełka „Przygody młodych podróżników“ nieodżałowanej pamięci M. J. Zaleskiej. Są to dwie powiastki zamknięte w jednym tomiku i ozdobione ładnymi rysunkami p. Podkowińskiego. W pierwszej opowieści mały czytelnik zwiedza—wraz z bohaterami książki—Indyje, wybrzeże Egiptu i wyspę Ceilon; żegluje po morzu Śródziemnym, Czerwonem i Gangesie, przeżyciem zapoznaje się z florą i fauną podzwrotnikowych krajin. Treścią drugiej, p. t. „Mały Robinson“, są dzieje chłopczyzny polaka, który przybywszy z rodziną do Panamerica, wychodzi do lasu, błądzi i, schwytany przez Indyjan, przebywa u nich bardzo długo, badając przyrodę i ucząc się z nią obcować, dopokąd rodak jego, strzelec, pan Wojciech, nie wybawił go z niewoli Indyjan i nie odprowadził po długiej i uciążliwej podróży do rodziców. Książeczkę tę polecamy gorąco; młody umysł wiele się z niej nauczyć może, a i w serce dziecka niejedno zdrowe padnie ziarno.

Drugą z kolei jest praca zasłużonej na tej niwie autorki, Teresy Jadwigi, nosząca tytuł „Opowiadanie ciotki Ludmiły“. Są to krótkie szkice historyczne, w których młodzi czytelnicy znajdą ciekawe szczegóły o obyczajach Słowian, o Mieszku, Bolesławie Chrobrym, Kazimierzu Wielkim i t. d. Całość barwna, zajmująca i opowiedziana przystępnie pięknym i czystym językiem.

„Opisy i przygody z podróży po różnych krajach“, napisał z właściwym mu talentem popularyzatorskim p. W. Anezye. Obyczaje Turków, Chińczyków i Japończyków, zainteresują młodych czytelników, zarówno jak podróż do Azji południowej i awanturnicze przygody Majora Huxtona w Australii.

Ostatnia z czterech nowości pp. G. i W. najmniejszą ma wartość. „Kopalnie króla Salomona“ H. Ridder Haygard'a w przekładzie P. J. Sier—to opis podróży po Afryce, do nieznanych jakichś kopalni diamentów. Książka ta zajmie z pewnością czytelnika, dzieciak przeczyta ją nawet z gorączkowym zajęciem, ale wiele w niej opisów nieprawdopodobnych, a obrazy dzikich igrzysk polegających na znęcaniu się nad bezbronniymi nie wpłyną dodatnio na młode umysły. Za największą jednak winę poczytujemy tłumaczowi błędy języka, których się dopuszcza. Użycie naprzykład wyrazu „takoz“ zamiast także (st. 2), „dostaje choroby“

(st. 39), „*facet*” i t. d. są grzechem przeciw czystości języka, której strzedz, jak świętości, powinien każdy piszący dla dlatwy i młodzieży.

Ta sama firma wydała już po raz trzeci „*Zabawki dla grzecznych dzieci*” Chęcińskiego, z sześcioma kolorowanymi rycinami.

Z wydawnictw p. Orgelbranda wyróżnia się tak swojską treścią, jak i obrobieniem powieść dla starszej młodzieży przez p. M. Zielińską „*Szesnastoletni Wojewoda*”. Opowiadanie zaczyna się w Wyszehradzie w 1574 r., za czasów Ludwika. Losy Jądwi, tej najsympatyczniejszej królowej naszej, całe dzieje jej życia, są opisane tak barwnie i tak zajmująco, że dorosły nawet czytelnik z prawdziwą czyta przyjemnością pracę p. Zielińskiej.

„*W imię koleżeństwa*” Porawskiej — to sympatyczny obrazek koleżeńskiego życia kilku szlacheckich i inteligentnych młodzieńców. Związek szkolnej przyjaźni przeciąga się i w czasy późniejsze i odżywa na zjeździe koleżeńskim. Powieść napisana barwnie, a kończy się wesoło, gdyż autorka na końcu powieści żeni i wydaje za mąż wszystkich bohaterów i bohaterki powieści.

Oprócz wyżej wymienionych zauważyć jeszcze wypada wydane przez Orgel. dwie powieści tłumaczone: „*Dzieci Klanu*”, p. Janinę Heryg i „*Goście ciotki Klotyldy*” Mrs. Malesworth, — obiedwie w przekładzie p. T. Prażmowskiej. Pierwsza znacznie większej wartości; choć druga zajmie młodych czytelników.

W chwili oddania na prasę niniejszego, nadesłano nam z księgarni p. Paprockiego jeszcze jedną nowość gwiazdkową. — Jest to „*Pierwszy rok kształcenia naukowego*” p. Pawła Berta, w przekładzie pp. Buguskiego i Dygasińskiego. O ile z pobieżnego przejrzenia sędzić można, książka ta mile przyjętą będzie przez młodzież, a opinia autora i tłumacza są rękojmią naukowego jej opracowania.

Na zakończenie prosba do panów wydawców, której nie przestaniemy powtarzać, dopokąd jej nie spełnią — prosba o *tanio*, jaknajtańsze, a dobrze napisane książki dla dzieci! Na lichym papierze dajcie, skartonowane, byle dobre i tanie, a ręczyć możemy, że liczba kupujących je wzrośnie znacznie i nie straciecie na tem. Wierzajcie nam panowie!

## Od Redakcyi „Tygodnia”.

Jeżeli wydawnictwo niniejsze nie jest jeszcze tem, czem pragnęlibyśmy je uczynić, to przyczyną tego były — jak zwykle w początkach — pewne techniczne trudności, które na przeszłość łatwiej już będzie można usunąć. One to właśnie spowodowały, iż niektóre artykuły, równie jak i cały dział interesujących korespondencyj „*Z naszych ognisk przemysłowych*” — musieliśmy pozostawić nie-*tknięty*.

W przyszłości zadanie nasze będzie już znacznie łatwiejsze: zbrojni doświadczeniem, nie wątpimy, że w następnym roku potrafiemy treść wydawnictwa gwiazdkowego tak wzbogacić i urozmaicić, iż zadowolni ona naszych czytelników; nie omieszkamy też uzupełnić jej obfitym działem informacyjnym. Mamy też nadzieję, że tak współpracownicy nasi, jak i firmy, nadsyłające ogłoszenia, złożą nam cały materiał już na 15 listopada, a drukarnia postara się powiększyć rozporządzenie, a niedostateczne dla nas siły jej roboce.

Obecnie, składając w ręce szerszej niż zwykle publiczności niniejszy Podarek Gwiazdkowy i łamiąc się z nią wigilijnym opłatkiem, życzymy wszystkim dosiego roku, a zachęcając każdego do dalszej, wspólnej, wytrwałej dla dobra ogółu pracy, żegnamy go serdecznie, staropolskim: „*Szczęść Boże!*”

## ADRESY:

— Jan Strahler, Kandydat Praw Petersburskiego Uniwersytetu, Adwokat Przysięgły, Piotrków, ulica Moskiewska, dom Inżyniera Jakubowskiego.

— Aleksander Babicki, Adwokat Przysięgły, Piotrków, dom W-jej Psarskiej, ulica Petersburska.

— Józef Poleczyński, w Częstochowie, Adwokat Przysięgły przy Sądzie Okręgowym Piotrkowskim.

— Maurycy Cohn, Adwokat Przysięgły w Częstochowie.

— S. Wajntraub, p. Adwok. Przysięgł. w Noworadomsku.

— Maksymilijan Glücksberg, Adwokat Przysięgły w Warszawie, (sprawy cywilne i karne), Miodowa № 3, oficyna poprzeczna.

— Bronisław Mayzel, Adwokat Przysięgły w Warszawie, ulica Marszałkowska № 140 (Szkoła № 5).

— Wiktor Hausbrandt, Adwokat Przysięgły w Warszawie, ul. Zielna 23.

— Karol Filipki, rejent przy sądzie okręgowym w Piotrkowie.

— Adolf Heinrich, rejent przy sądzie okręgowym w Piotrkowie.

— Józef Żyźniewski, rejent przy sądzie pokoju w Piotrkowie.

— H. Glazer, rejent przy sądzie pokoju w Piotrkowie.

— F. Dąbrowski, rejent przy sądzie pokoju w Piotrkowie.

— Konstanty Gruszczyński, Adwokat, Łódź, Nowy-Rynek, dom Kamińskiego.

— A. Wasserweig, tłumacz przysięgły i obrońca przy sądzie okręgowym w Piotrkowie, ulica Moskiewska dom Jakubowskiego, vis à vis Zjazdu Sędziów Pokoju.

— Leonard Piaszczyński, Jeometra przysięgły kl. II, (*vide ogłoszenia, str. 20*).

Дозволено Цензурою.

Redaktor i Wydawca **Mirosław Dobrzański**.

W drukarni E. Pańskiego w Petrokowie.

# Skorowidz Firm

które pomieściły swe ogłoszenia w Numerze Gwiazdkowym.

Agentury:	str.	Bankierskie domy:	str.	Biura ogłoszeń:	str.	Bronzown.-galwan. zakł:	str.
Berson Bernard, Warszawa . . .	2	„Gaz. Losowań” biuro, Warsz. okład.		Biuro ogłosz. w Wag., Warsz. okład.		Filipski Piotr, Warszawa . . .	14
Silberberg i Tornóczyk, Łódź . . .	13	Gradstein Markus, Warszawa . . .	20	Rajchman i Frenkler, Warszawa . . .	21	Sobolewski Piotr, Warszawa . . .	6
Szpigiel Izidor, Częstochowa . . .	18	<b>Bawelniane wyroby:</b>		<b>Blacharskie wyroby:</b>		<b>Browary i Dystylarnie:</b>	
Sztencel I., Częstochowa . . .	17	Baruch Br., Pabjanice . . .	18	Żmigrodzki K., Piotrków . . .	19	Abrahamsohn L., Piotrków . . .	8
Wojewódzki E. & Co, Warszawa . . .	8	Krusche i Ender, Pabjanice . . .	2	<b>Bławatne magazyny:</b>		Braun Markus, Piotrków . . .	okładka
<b>Albumów fabryka:</b>		Poznański I. K. Tow. Ak., Łódź okład.		Goldman Jakób, Częstochowa . . .	18	Herziger B-cia, Będzin . . .	8
Tendler i Syn, Częstochowa . . .	12	Scheibler Karol, Łódź . . .	7	Herzenberg & Izraelsohn, Łódź . . .	9	„Krysztoporska-Wola” p. Piotr. . .	1
<b>Apteki i składy apteczne:</b>		Warsztaty tkackie, Piotrków okładka		Herzen. & Rapp., Łódź, . . . pod Skor.		Limprecht i Szwede, Częstoch. . .	15
Dziecheński F., Warszawa . . .	okładka	<b>Bazary:</b>		Lipska Ch. Piotrków . . .	8	„Niechcice” p. Gorzkowice . . .	9
Neufeld M., Częstochowa . . .	15	Holewiński W., Warszawa . . .	okładka	Popowska M., Piotrków . . .	okładka	Patschke i Troszel, Warszawa . . .	8
Silberbaum S., Łódź . . .	9	Horodyński W., Piotrków . . .	okładka	Śarpińskie Tow. Przem., Saratów 14		Szild W., Piotrków . . .	20
Tomczyk I., Częstochowa . . .	9	Karbownicki F., Łódź . . .	16	Zyrardowski skład, Łódź . . .	okładka	Sercarz D., Będzin . . .	18
Welt Henryk, Warszawa . . .	8	<b>Bielizny magazyny:</b>		<b>Broń:</b>		<b>Budowlane roboty i materiały:</b>	
Żarski Józef, Piotrków . . .	okładka	Gałkowski L., Warszawa . . .	11	Kepiński F., Piotrków . . .	4	Krajewski, Warszawa . . .	21
<b>Asfaltowe przedsiębiorstwa:</b>		Lewi Szymon, Częstochowa . . .	17	Matiatko W., Łódź . . .	16	Nepros i S-ka, Łódź. pod Skorowidz.	
Daleszyński Z., Łódź . . .	20	Strakacz Władys., Warszawa . . .	19	Ronezewski B., Piotrków . . .	4	Scholtz R., Łódź . . .	21
(Pietschmann) f		Wilczewski A. W., Warszawa . . .	11			Urbanowski A., Łódź . . .	22

<b>Cementu składy:</b>	<b>str.</b>	<b>Kapeluszy fabryki:</b>	<b>str.</b>	<b>Obrońca sądowy:</b>	<b>str.</b>	<b>Obuwia magazyny:</b>	<b>str.</b>
„Grodzice” p. Będzin . . . . .	3	Kac H. L., Piotrków . . . . .	19	Drozdowicz J., Piotrków . . . . .	4	Appelt F., Częstochowa . . . . .	16
Krysiński A., Warszawa . . . . .	2	Reineke i Weigt, Warszawa . . . . .	6	Glicie J., Piotrków . . . . .	8	Lisicki P., Piotrków . . . . .	4
Ritter „Exsicicator”, Warszawa . . . . .	7	Schlee i Kreusler, Łódź . . . . .	10	Pluciński F., Piotrków . . . . .	4	Skinder T., Wilno . . . . .	19
„Wysoka”, Warszawa . . . . .	5	<b>Kolonijal składy i handle win:</b>		Stępczyński R., Piotrków . . . . .	14	Szumański W., Piotrków . . . . .	8
<b>Chemiczne fabryki:</b>		Bartold J., Warszawa . . . . .	21	<b>Ogniotrwałych kas fabryki:</b>		<b>Szklą fabryki:</b>	
Fordauski & Lubliner, Warsz. . . . .	17	Flatau J., Częstochowa . . . . .	18	Berliner D., Warszawa . . . . .	11	„Anna”, Piotrków . . . . .	15
Kłobukowski D-r., Rudniki . . . . .	9	Fuchas Julijan, Częstochowa <b>okładka</b>		Gottschalk G., Warszawa . . . . .	14	„Sosnowicka Fabryka Szkła” . . . . .	5
<b>Chirurgiczne przyrządy:</b>		Helman J., Częstochowa . . . . .	9	<b>Ogrodnik:</b>		Reich S. i S-ka, Zawiercie . . . . .	6
Straus A., Warszawa . . . . .	16	Malangiewicz, Piotrków . . . . .	22	Sandner K., Łódź . . . . .	19	<b>Szkoły:</b>	
<b>Chodników fabryka:</b>		Miętkiewicz J., Częstochowa . . . . .	19	<b>Optyczne magazyny:</b>		Garzdecka, Częstochowa . . . . .	<b>okładka.</b>
Roland E., Tomaszów Piotr. . . . .	19	Markowicz, Częstochowa . . . . .	17	„Iris”, Warszawa . . . . .	16	Korycińska, Warszawa . . . . .	2
<b>Cukierków fabryki:</b>		Musztarda Bruńwicka, Warszawa . . . . .	6	Straus, Warszawa . . . . .	12	Lamparski, Częstochowa . . . . .	<b>okładka.</b>
Scharif, Częstochowa . . . . .	17	Ratyński I. Z., Warszawa . . . . .	16	Soczek S., Piotrków . . . . .	4	Lilienthal S., Moskwa . . . . .	14
Sniegocki B. M., Warszawa . . . . .	7	Rejcher, Częstochowa . . . . .	17	<b>Owocarnia:</b>		Przeorski, Częstochowa . . . . .	14
<b>Cukiernie:</b>		Rogójski, Piotrków . . . . .	<b>okładka</b>	<b>Papieru fabryka:</b>		<b>Szczotek i pędzli fabryka:</b>	
Rudzki, Częstochowa . . . . .	12	„Sel piquant” Warszawa . . . . .	21	Saenger Robert, Pabjanice . . . . .	18	Feist A., Warszawa . . . . .	13
Szymański, Piotrków . . . . .	8	Sprzączkowski, Łódź . . . . .	11	<b>Piekarnie:</b>		Weksler S., Częstochowa . . . . .	19
Ufnalewski, Piotrków . . . . .	4	Szczupak K., Częstochowa . . . . .	17	Ignatowski, Piotrków . . . . .	21	<b>Tabacznacze fabryki i dystrybucyje:</b>	
<b>Cynkowa fabryka:</b>		Wnorowski A., Warszawa <b>okładka</b>		Klukas F., Częstochowa . . . . .	17	Balary, Piotrków . . . . .	4
Walcownia cynku, Będzin . . . . .	7	Zaleski W., Piotrków . . . . .	<b>okładka</b>	Konopacki, Piotrków . . . . .	11	Bostandzgoło, Warszawa . . . . .	6
<b>Dentysta:</b>		<b>Konopi skład:</b>		<b>Pierników fabryka:</b>		Ehrenfried, Warszawa . . . . .	22
Rosenblatt Z., Piotrków . . . . .	1	Aleskowski, Tomaszów . . . . .	19	Wróblewski J., Warszawa . . . . .	5	Hertz M., Piotrków . . . . .	8
<b>Drukarnie:</b>		<b>Kosmetyków składy:</b>		<b>Piśmiennych mater. składy:</b>		Kruk i Moszkowski, Częstochowa . . . . .	17
Cohn S., Częstochowa . . . . .	9	Fijałkowski, Łódź . . . . .	16	Imieh H., Częstochowa . . . . .	9	Rosenblum J., Łódź . . . . .	10
Luther R., Łódź . . . . .	10	Karpiński, Warszawa . . . . .	14	Popławski, Warszawa . . . . .	2	Willerth K., Łódź . . . . .	16
Pański E., Piotrków . . . . .	<b>okładka.</b>	Puder „Velours” Warszawa pod skor.		Rubin, Piotrków . . . . .	21	Wiener M., Częstochowa . . . . .	19
Petersilge J., Łódź . . . . .	<b>okładka.</b>	Laboratorium Chemiez. Warsz., 6 i 15		Tyber A. I., Łódź . . . . .	16	<b>Tapicerski zakład:</b>	
Stochelski M., Częstochowa . . . . .	18	<b>Kościelnych przedmiotów składy:</b>		<b>Platerowane wyroby:</b>		Mańkowski A., Piotrków . . . . .	13
<b>Dziecinnych ubiorów magazyny:</b>		Dziemienowicz B., Częstochowa . . . . .	17	Werner i S-ka, Łódź . . . . .	10	<b>Tartaki parowe:</b>	
Winkler F., Warszawa . . . . .	20	Gawlikowski R., Częstochowa . . . . .	18	<b>Porcelany i majoliki składy:</b>		Potok Ch. i Syn., Zawiercie . . . . .	7
Przeddziecki, Warszawa . . . . .	21	Meżnicki L., Częstochowa . . . . .	17	Fijałkowski R., Warszawa . . . . .	8	Tartak parow., Piotrków . . . . .	18
<b>Farbiernie i przedalnie:</b>		Romanowski A., Częstochowa . . . . .	17	Harezyk M., Warszawa . . . . .	16	<b>Tokarz:</b>	
Fürstenwald i Simon, Tomaszów. . . . .	19	<b>Krawieckie zakłady:</b>		Tempel M., Częstochowa . . . . .	19	Renglas J., Piotrków . . . . .	4
Heininger A., Piotrków . . . . .	8	Blumsztejn N., Piotrków . . . . .	4	<b>Posesya do sprzedania:</b>		<b>Tryko fabryka:</b>	
Meister L., Tomaszów . . . . .	18	Haffstein J., Łódź . . . . .	10	Częstochowa № 520 . . . . .	19	Knothe E., Tomaszów . . . . .	18
Piesch M., Tomaszów . . . . .	19	Litmanowicz A., Piotrków . . . . .	4	<b>Pościeli fabryka:</b>		<b>Ubezpieczeń Towarzystwo:</b>	
<b>Farby i farbka:</b>		Najman J., Częstochowa . . . . .	20	Drexler, Warszawa . . . . .	7	„L'Urbaine”, Warszawa . . . . .	1
Fabryka złota i srebra, Warsz. . . . .	12	Sroeki S., Warszawa . . . . .	11	<b>Powroźniczy zakład:</b>		<b>Wędlin składy:</b>	
Helman H., Częstochowa . . . . .	19	Wilczyński K., Piotrków <b>okładka</b>		Hagewald, Piotrków. . . . .	14	Bartenbach K., Piotrków . . . . .	4
Karpiński i Leppert, Warsz. <b>okład.</b>		Zysman, Piotrków . . . . .	12	<b>Pralnia:</b>		Rudowski K., Piotrków . . . . .	4
Sztuczkański J., Warszawa . . . . .	13	<b>Ksiąg handlowych fabryki:</b>		Włodarska, Piotrków . . . . .	16	Wieczorek S., Częstochowa . . . . .	20
<b>Felezerski zakład:</b>		Kreusch W., Warszawa . . . . .	11	<b>Redakcyjne pism:</b>		<b>Węglą składy:</b>	
Wilamowski, Piotrków . . . . .	1	Petersilge J., Łódź . . . . .	<b>okładka.</b>	„Gazeta Warszawska”, Warsz. . . . .	2	Borkowski L. J., Dąbrowa . . . . .	21
<b>Fortepianów strojenie:</b>		<b>Księgarnie:</b>		„Kuryer Codzienny”, Warsz. <b>okład.</b>		Gajewscy, Piotrków . . . . .	1
Czernik, Piotrków . . . . .	1	Fischer L., Łódź . . . . .	16	„Przegląd Pedagogiez.” Warsz. <b>okład.</b>		Kaplan A., Sosnowiec . . . . .	20
<b>Fotograficzne zakłady:</b>		Jędrzejewicz F., Piotrków <b>okładka</b>		„Rodina”, Petersburg . . . . .	14	Lapiński F., Warszawa . . . . .	11
Szukalski, Piotrków . . . . .	4	Koliński, Warszawa . . . . .	<b>okładka</b>	<b>Rekawiczek fabryki:</b>		Meitlis M., Sosnowiec . . . . .	13
Zygmunt, Piotrków . . . . .	21	Lipska M., Częstochowa . . . . .	12	Ćciesielski S. H., Łódź . . . . .	10	Sapiński Wł., Piotrków <b>okładka.</b>	
<b>Galanteryi składy:</b>		Mittler S., Łódź . . . . .	14	Hebert B., Piotrków . . . . .	1	<b>Wielnianych wyrobów fabryki i składy:</b>	
Goldman, Częstochowa . . . . .	17	Orgelbrandt, Warszawa . . . . .	17	Madler W., Łódź . . . . .	16	Daube, Łódź . . . . .	21
Julijan, Piotrków . . . . .	8	Pański A., Piotrków <b>okładka</b>		Pinkus L. i Weinberg, Częstoch. . . . .	17	Halpern J., Tomaszów . . . . .	14
Meżnicki Ludwik, Częstochowa. . . . .	17	Paprocki i S-ka, Warszawa pod skor.		<b>Restauracyjje:</b>		Jakobowicz M., Piotrków . . . . .	1
Rakowska B., Częstochowa <b>okładka</b>		Pesze A., Częstochowa . . . . .	9	Braun J., Piotrków . . . . .	4	Landsberg H., Tomaszów . . . . .	18
Szafnacki F., Częstochowa . . . . .	17	Schatke R., Łódź . . . . .	16	Malangiewicz, Piotrków . . . . .	22	Lüderl i S-ka, Łódź . . . . .	21
<b>Gorsetów Fabryka:</b>		Zucker M., Łódź . . . . .	16	Michaux, Warszawa . . . . .	8	Miller L., Pabjanice . . . . .	21
Grochowska Maryja, Warszawa . . . . .	7	<b>Kuchenne urządzenia:</b>		Rogójski, Piotrków . . . . .	<b>okładka.</b>	Reichman, Tomaszów . . . . .	21
<b>Hotele:</b>		Siebeneichen L., Łódź . . . . .	9	Zaleski W., Piotrków . . . . .	<b>okładka</b>	<b>Win handle:</b>	
Angielski hotel, Częstochowa <b>okładka</b>		<b>Kuśnierskie zakłady:</b>		<b>Rytowniczy zakład warszawski</b>	<b>8</b>	Gelbfom, Piotrków . . . . .	13
Buchnera hotel, Zawiercie . . . . .	7	Jakobowski M., Częstochowa . . . . .	20	<b>Rzeźbiarskie zakłady:</b>		Morozowicz R., Warszawa <b>okładka.</b>	
Budzińskiego hotel, Pabjanice . . . . .	21	Pientka P., Piotrków . . . . .	13	Karbowski, Piotrków . . . . .	4	Omenceter A., Piotrków . . . . .	8
Kaliski hotel, Częstochowa . . . . .	12	Siegelberg, Łódź . . . . .	16	Plaeschke C., Łódź . . . . .	16	Prunelle Jean de, Warszawa . . . . .	15
Krakowski hotel, Piotrków . . . . .	22	<b>Lecznica:</b>		Waszek J., Częstochowa . . . . .	17	Sznajder, Warszawa . . . . .	16
Krakowski hotel, Kraków . . . . .	2	Lecznica dla zwierząt Warszawa . . . . .	6	<b>Slusarskie zakłady:</b>		Weinberg, Piotrków . . . . .	4
Litewski hotel, Piotrków . . . . .	8	Lustra:		Luft Adam, Piotrków . . . . .	8	<b>Wódek, spirytusów i piwa składy:</b>	
Paryski hotel, Tomaszów . . . . .	22	Silberberg, Warszawa . . . . .	16	Szymański R., Piotrków . . . . .	20	Böhm A., Częstochowa . . . . .	20
Polski hotel, Piotrków . . . . .	21	<b>Łaźnia:</b>		Szyszkowski W., Piotrków . . . . .	20	Gill E., Piotrków . . . . .	1
Polski hotel, Łódź . . . . .	9	Łaźnia parowa, Piotrków . . . . .	4	Wojciechowsey B-cia, Piotrków . . . . .	4	Kruk J., Częstochowa . . . . .	18
Pruskauer S., Częstochowa . . . . .	17	<b>Łyżwy i welocypedy:</b>		<b>Strojów damskich magazyny:</b>		Lenartowicz, Warszawa . . . . .	20
Wileński hotel, Piotrków . . . . .	4	Hilkner J. i S-ka, Warszawa . . . . .	19	„Au bon goût”, Warszawa <b>okładka</b>		Szeftel A., Częstochowa . . . . .	17
Victoria hotel, Łódź . . . . .	9	<b>Malarze:</b>		Chodyńska J., Piotrków . . . . .	12	Szereszewski M., Piotrków . . . . .	19
<b>Hydrauliczna fabryka:</b>		Gross W., Łódź . . . . .	20	„Ewelina” Piotrków . . . . .	4	Weychert J. A., Warszawa . . . . .	19
Rabiński M., Warszawa . . . . .	14	Roźniecki F., Warszawa . . . . .	17	Kowalski J., Piotrków . . . . .	4	<b>Wózków dziecinnych fabryka:</b>	
<b>Jedwabnych wyrobów fabryka:</b>		<b>Maszyn składy i fabryki:</b>		Littauer J. Łódź . . . . .	16	Gessler Lothar, Łódź . . . . .	20
Schmitz & van Endert, Łódź, pod Skor.		Bauerertz B-cia, Mijaczów . . . . .	3	<b>Spożyweze sklepy:</b>		<b>Zapałek fabryka:</b>	
<b>Jeometra:</b>		Cegielski H., Warszawa . . . . .	2	„Marta”, Piotrków . . . . .	22	Gehlig i Huch Częstochowa . . . . .	12
Piaszczyński Leonard, Piotrków . . . . .	20	Kern Ewald, Łódź . . . . .	20	Stow. spożyweze, Brzeziny <b>okładka.</b>		<b>Zdun:</b>	
<b>Igieł fabryka:</b>		Lilpop W., Warszawa . . . . .	12	Weżyk, Łódź . . . . .	22	Kerszte H., Piotrków . . . . .	13
Henig Markus, Częstochowa . . . . .	14	Mannaberg & Goldammer, Łódź. . . . .	10	Thursz B-cia, Łódź . . . . .	21	<b>Zegarmistrze:</b>	
<b>Introligatorskie zakłady:</b>		Mogk K., Łódź . . . . .	10	<b>Stolarskie zakłady:</b>		Drozdowski J., Warszawa . . . . .	15
Bojanowska J., Warszawa . . . . .	14	Piotrkowska fabr. maszyn . . . . .	<b>okładka</b>	Krotfal J., Piotrków . . . . .	4	Garlicki J., Warszawa . . . . .	6
Piaszczyńska, Piotrków . . . . .	22	Sucheni, Gidle . . . . .	15	Marszałki i Syn, Piotrków . . . . .	11	Grossberg M., Piotrków . . . . .	4
Piekarski P., Częstochowa . . . . .	17	Wegner J., Warszawa . . . . .	6	Strzelczyk J., Piotrków . . . . .	4	Imergliuk, Piotrków . . . . .	21
<b>Jubilerskie wyroby:</b>		<b>Mebli magazyny:</b>		<b>Strojów damskich magazyny:</b>		Lauterbach J., Warszawa . . . . .	14
Kardone, Warszawa . . . . .	17	Reiss H., Warszawa . . . . .	7	„Au bon goût”, Warszawa <b>okładka</b>		Woroniecki F., Warszawa . . . . .	13
Radke i Żeliszawski, Warszawa <b>okład.</b>		Richter J., Częstochowa . . . . .	17	Chodyńska J., Piotrków . . . . .	12	<b>Żelazą składy:</b>	
Wiedyger M., Warszawa . . . . .	7	<b>Metalowych narzędzi fabryki:</b>		„Ewelina” Piotrków . . . . .	4	Goldblum A., Piotrków . . . . .	15
<b>Kantory:</b>		Gwidziński, Warszawa . . . . .	6	Kowalski J., Piotrków . . . . .	4	Krasnecki L., Piotrków . . . . .	8
Faust L., Częstochowa . . . . .	20	Hautke, Warszawa . . . . .	7	Littauer J. Łódź . . . . .	16	Rosenberg T., Piotrków . . . . .	12
Meoner J., Zawiercie . . . . .	7	Troetzer A., Warszawa . . . . .	6	„Leokadyja”, Piotrków . . . . .	19		
Morzycki Z. i S-ka, Warszawa . . . . .	8	<b>Mydlarnia:</b>		Mańkowska S., Piotrków . . . . .	13		
Wróblewski A. i S-ka, Warszawa . . . . .	12	Frydrych S., Piotrków . . . . .	21				
Zaborski W., Warszawa . . . . .	15	<b>Nafta, oleje i lampy:</b>					
		Ciesielski S. H. Łódź . . . . .	12				
		Nobel B-cia, Częstochowa . . . . .	19				
		Nosek G. & C-ie, Warszawa . . . . .	15				
		Wiener M., Piotrków . . . . .	4				

## KSIĘGARNIA

TEODORA PAPROCKIEGO i S-ki

w Warszawie, Nowy-Świat Nr. 41.

Poleca następujące dzieła, świeżo wydane własnym nakładem:

	Rs. k.
<b>Amicis Edmund de.</b> Na oceanie . . . . .	1 —
<b>Bert Paweł.</b> Pierwszy rok nauczania . . . . .	1 50
<b>Boirac Emil.</b> prof. fil. Zasady filozofii. Przetłóżył Adolf Dygasiński . . . . .	4 25
<b>Boisgobey F. de.</b> Zamknięte usta. Romans . . . . .	— 75
<b>Cullerre A. d-r.</b> U wrót obłędu. Studium psychologiczne . . . . .	1 50
<b>Czech Świętopelk.</b> Wycieczki pana Bronczka . . . . .	1 —
<b>Dygasiński Adolf.</b> Pan Jędrzej Piszczalski. Opowieść z niedawnej przeszłości, 2 tomy . . . . .	1 80
<b>Farjeon B. L.</b> Tajemnica Porter-Square. Powieść . . . . .	1 —
<b>Gliński Kazimierz.</b> Czarodziejka. Romans . . . . .	1 20
— Wspomnienie Tatrów. Skreślił wierszem . . . . .	— 50
<b>Heilpern M.</b> Tajemnice przyrody. Wiadomości ogólne o świecie . . . . .	1 50
<b>Heryng Zygmunt.</b> „Rubel.” Studium ekonomiczne . . . . .	1 —
<b>Historyja naturalna w obrazach.</b> Zoologija w 250 kolorowanych obrazkach, z tekstem Adolfa Dygasińskiego. Wydanie wspaniałe, złożone z 25 chromolitografowanych tablic . . . . .	3 —
„ <b>Jak można w małżeństwie nawet znaleźć szczęście</b> ” . . . . .	1 20
<b>Junosza Klemens.</b> Z zapadłych kątów. Obrazki . . . . .	1 50
<b>Laveleye Emil.</b> O zbytku . . . . .	— 30
<b>Mantegazza Paweł,</b> prof. antrop. Głowa. Książka dla młodzieży . . . . .	1 20
— Wiek obłędu . . . . .	— 40
<b>Maryja.</b> Z dziejów boleści. Nowele . . . . .	1 —
<b>Maupassant Guy de.</b> Jak śmierć silne. Powieść . . . . .	— 75
<b>Mosso Angelo.</b> Strach. Studium popularno-naukowe z fizjologii i psychologii . . . . .	1 50
<b>Musset Alfred de.</b> Poezycje . . . . .	— 75
<b>Myszyńska Antonina.</b> Marnotrawni. Powieść współczesna . . . . .	— 75
<b>Nagiel Henryk.</b> Sep. Romans kryminalny . . . . .	1 50
<b>Richebourg Emil.</b> Dwie matki. Romans . . . . .	1 50
<b>Rodziewiczówna Maryja.</b> Nowele . . . . .	1 80
— Obrazki . . . . .	1 20
— Ona. Powieść . . . . .	— 75
<b>Rogosz Józef.</b> Na dziejowym przełomie. Powieść historyczna z XV wieku, 2 tomy . . . . .	4 —
<b>Seignobos Ch. d-r</b> Historyja cywilizacji. Przetłóżył Adolf Dygasiński. Ze 177 drzeworytami w tekście . . . . .	5 20
„ <b>Świat kobiety</b> ” . . . . .	1 20
<b>Witkiewicz Stanisław.</b> Listy do młodzieńca o wyborze stanu . . . . .	— 60
<b>Witkiewicz Stanisław.</b> Sztuka i krytyka u nas . . . . .	2 50
<b>Zapolska Gabryjela.</b> Fantazycje i drobnostki . . . . .	1 50

Mamy zaszczyt podać do wiadomości Szanownej Publice, że, oprócz robót blacharskich budowlanych, kryjemy również dachy najlepszą warszawską tekturą, jakoteż Holccementem wynalazku „Häuslera” po cenach umiarkowanych.

z Soważaniem

**B. NEPROS i S-ka.**

ŁÓDŹ

ulica Piotrkowska № 750 (119).

Erlauben wir uns, ein hochverehrtes Publicum darauf aufmerksam zu machen, dass wir ausser unserer Banklempnerei, auch Dachbedeckungen in bester Warschauer Pappe sowie echt „Häuslerschem Holccement” zu äusserst soliden Preisen liefern und fertigen.

Hochachtungsvoll

**B. NEPROS & Co.**

LODZ,

Petrikauerstrasse 750 (119).

[443] (Pok.)

**SCHMITZ & van ENDERT.**

FABRYKA

WYROBÓW JEDWABNYCH

i Półjedwabnych,

FARBIERNIA

i apretura wyrobów jedwabnych.

W ŁODZI

ulica Cegielniana Nr. 271-K.

(421)

(P-r)

**HERZENBERG & RAPPEPORT**

ŁÓDŹ

15 ulica Piotrkowska 15 (dom własny).

SKŁAD HURTOWY

Manufakturnych Towarów

Ruskich i Zagranicznych

Fabrykacyja towarów wełnianych i bawełnianych.

ODDZIAŁ DETALICZNY

**MAGASIN de MOSCOU**

w tym samym domu.

Materije jedwabne, wełniane i bawełniane

Płótna jarosławskie i zagraniczne

Plusze, Aksamity jedwabne i wełniane

Materijały meblowe, Firanki, Dywany

Portiery, Chodniki, Kołdry i t. p.

Ceny nizkie lecz stale.

(417)

(P-r)

DOZWOLONE przez Moskiewski Zarząd Medyczny dla Piękności płci żeńskiej

**Puder „Velours”** (aksamitny puder), pudełko 75 kop: najnowszy środek dla uzyskania naturalnej cery twarzy.

(226) Dla ulepszenia porostu włosów

**Cynamonowy Fixatoir** najnowszy środek higieniczny, kawałek 35 kop. Sprzedaż w aptece W. Karpińskiego w Warszawie i w większych aptekach i składach Królestwa.Koniecznosc wymagalac  
markę fabryczną  
(lew w gwiazdzie)

# „WOLA KRYSZTOPORSKA”

przy St. Dr. Żel. Warsz. Wied. „Petroków”.

Marka  
Zatwierdzona przez Ministę  
1890 roku



Fabryczna  
ryjum Przemysłu i Handlu  
za № 7565.

## FABRYKI PAROWE:

Drożdzy prasowanych i spirytusu, Drożdże z najzdrowszych i najczystszych fermentów pochodzące, w 4 gatunkach, codziennie świeże się wysyłają; Rektyfikacja spirytusu i wyrób rozmaitego gatunku wódek oczyszczonych.

Z dniem 1 stycznia 1891 roku  
OTWARTĄ ZOSTAJE

## Pierwsza i jedyna w Cesarstwie i Królestwie FABRYKA PAROWA Suszonego wywaru zbożowego.

Wywar ten w proszku, więc zalecający się trwałością, otrzymywany przy pomocy now wynalezionych patentowanych machin, uznany został za granicą za najpożywniejszy pokarm dla wszelkiego inwentarza.

Adres dla depesz: „Fabryka Wola, Petroków.”

Cenniki na żądanie wysyła się franco.

### DENTYSTA (57)

Z. ROSENBLATT

w „PETROKOWIE”

Plac Maryjański (Stary Rynek).

Wykonuje wszelkie operacje w zakresie dentystyki wchodzące, wyjmując zęby, pieki bez najmniejszego bólu (za pomocą najnowszego środka, przywiezionego osobiście z zagranicy). Plombuje złotem, srebrem, platyną i t. d. oraz wprawia sztuczne zęby na złocie (bez podniebienia), platynie i kauczuku. Przyjmuje chorych od godziny 10-ej rano do 6-jej wieczór.

### Zakład Felczerski WILAMOWSKIEGO

w „Petrokowie”  
ul. „Petersburska”  
dom S-rów Michaleckiego.

Przyjmuje zamówienia na strojenie i restaurowanie fortepianów, — jako też zamówienia na wieczory tańcujące

### L. CZERNIK

Ulica „Słowiańska”, Dom Fiedajaja  
(74) w „PETROKOWIE”. (K)

### FABRYKA RĘKAWICZEK i Galanteryjnych Towarów Bronisława Heberta

ul. Petrowska, dom W. Strzeleckich  
w „Petrokowie”.

Poleca wszelkie wyroby rękawicznice, wykonane podług najświeższej mody. Wielki dobór towarów galanteryjnych oraz różnych bandaży (58) (K)  
Ceny umiarkowane.

## L'URBAINE

FRANCUSKIE TOWARZYSTWO UBEZPIECZEŃ NA ŻYCIE

Najwyżej zatwierdzone dla operacji w Rosyji  
w d. 2 Czerwca 1889 r.

Kapitał zakładowy 12,000,000 franków

Fundusz rezerwowy do dnia 1 Stycznia 1889 r.

60,000,000 franków.

Kaucyja złożona w Banku Państwa Rs. 500,000.

Nad czynnościami Towarzystwa ustanowiona ciągła faktyczna kontrola rządu, której koszta ponosi Towarzystwo, a nie ubezpieczeni.

Do wielu z nader licznych kombinacji ubezpieczeń przywiązana jest t. z. „gwarancya”, na zasadzie której Towarzystwo umarza ubezpieczonym składki w razie obłożnej choroby, a wypłaca  $\frac{3}{4}$  ubezpieczonego kapitału niezwłocznie, bez względu na termin polisy, w razie kalectwa lub wogóle niezdolności do pracy; resztę zaś t. j. pozostałą ćwierć ubezpieczonego kapitału Towarzystwo wypłaca w terminie polisy ubezpieczonemu, lub jego spadkobiercom.

Przykład: Pan X. w wieku lat 37, zawarłszy ubezpieczenie mieszane „z gwarancją”, na lat 20, na sumę 25,000 rubli, w niespełna rok, wskutek nieszczęśliwego wypadku, stał się niezdolnym do pracy. Towarzystwo L'Urbaine wypłaciło mu  $\frac{3}{4}$  ubezpieczonego funduszu t. j. 18,750 rubli, zachowując resztę do upływu terminu ubezpieczenia i zwalniając go od dalszych składek.

Główna Reprezentacja na Królestwo Polskie  
Dom Bankierski Mieczysław Epstejn  
w Warszawie, Mazowiecka № 9.

w „Petrokowie”:

Ajentura, STANISŁAW CHRZANOWSKI.

[R. i Fr. 10409]

(123)

### Handel RÓŻNYCH WÓDEK

Cognacu, Rumu, Likierów  
i Spirytusów

z Warszawskich Dystylarni  
oraz

### Piwa Bawarskiego

z pierwszorzędnym browarów War-  
szawskich, Wilanowskiego i innych

### EDWARDA GILLA

w „PETROKOWIE”

Plac Maryjański

dom S-rów Jabłońskich, obok Hotelu  
[80] Litewskiego. [K]

### Maurycy JAKUBOWICZ

Skład

SUKNA i KORTU

w „Petrokowie”

(94) w domu Goldszteina. (Pań)

Sprzedaż

Hurtowna i Detaliczna

### WĘGLA

KAMIENNEGO

### „GAJEWSKICH”

w „Petrokowie”

sprowadzanego z najlepszych kopalni  
t. j. NIWKA i MORTIMER. Na wa-  
gony podług cen kopalnianych — zaś  
na korec wagi 240  $\frac{1}{2}$  z odstawą po  
75 kop.

Zamówienia przyjmują oby-  
dwie cukiernie Szymańskiego.

Skład obok Stacji Towarowej.

(63)

(K)

# GŁÓWNE SKŁADY CEMENTU

ANTONI KRYSIŃSKI  
w Warszawie  
BRACKA 22. Telefonu 687.

(47) (9)

Wychodzi codziennie, nie wyłączając Niedzieli.

Istniejący rok setny osmnasty  
**Dziennik Polityczno-Społeczno-Literacki**

## „GAZETA WARSZAWSKA”

z bezpłatnym dodatkiem tygodniowym p. t.

„Korespondent Rolniczy, Handlowy i Przemysłowy”.

Jedyny większy dziennik wychodzący codziennie zrana i wysyłany na pocztę przed południem — jest więc pismem najwcześniej dochodzącem na prowincję i z wielkich gazet warszawskich najtańszem.

TREŚĆ PISMA:

Artykuły wstępne, poświęcone sprawom krajowym i zagranicznym. — Artykuły luźne z dziedziny objawów życia społecznego, ekonomicznego rozwoju kraju, rolnictwa i t. p. — Korespondencje z różnych stron Królestwa Polskiego i Cesarstwa, korespondencje stałe z Krakowa, Lwowa, Pragi, Wiednia, Berlina, Paryża, Rzymu, Londynu i t. p. — Felieton, poświęcony sprawom teatru, muzyce, sprawozdaniom ze sztuk pięknych. — Kroniki miesięczne z Paryża i Wiednia. — Sprawozdania z ruchu książkowego i literackiego w kraju i za granicą. — Notatki literackie jako wskazówki dla chcących się zapoznać z ruchem literackim. — W felietonie powieści i nowele oryginalne i tłumaczone. — Kronika sądowa. — Telegramy: własne i Agencji Północnej. — Sprawozdania z ruchu handlowego i przemysłowego. — Ceny zboża i produktów rolniczych na rozmaitych rynkach Królestwa, Cesarstwa, (Odesa, Libawa, Ryga) i zagranicą.

Od kw. IV r. b. drukujemy powieść  
**KLEMENSA JUNOSZY** p. t. „Szyf.”

Warunki prenumeraty „Gazety Warszawskiej”:

W Warszawie: rocznie 9 rubli, półrocznie 4 ruble kop. 50, kwartalnie 2 ruble kop. 25, miesięcznie 75 kop. Za odnośnienie do domu 5 kop. miesięcznie.

Na prowincji i w Cesarstwie: rocznie 12 rubli, półrocznie 6 rubli kwartalnie 3 ruble — łącznie z przesyłką pocztową.

Przedpłata przyjmuje się od każdego 1-go miesiąca według kalendarza nowego stylu.

Za wiersz ogłoszenia petitem lub jego miejsce 8 kopiejek. Wiersz reklamy 20 kop.

Adres: Redakcja Gazety Warszawskiej Warszawa, Długa № 42.

(6) Redaktor i Wydawca St. Lesznowski.

W ciągu roku wychodzi 343 razy.

Wychodzi codziennie, nie wyłączając Niedzieli.

SKŁAD PAPIERU  
Materiałów Piśmiennych, Rysunkowych,  
i Malarskich

**T. POPLAWSKI**

dawniej

**J. BŁASZKOWSKI**

w Warszawie,

KRAKOWSKIE-PRZEDMIEŚCIE 24, obok Uniwersytetu.

W ciągu roku wychodzi 343 razy.

## BERNARD BERSON

Warszawa ul. Solna № 9.

GENERALNA AGENTURA

AKCYJNEGO TOWARZYSTWA „DIDOT-BOTTIN” w PARYŻU

(z kapitałem 7,500,000 Fr.)

udziela

INFORMACJE HANDLOWE

o zdolności płatniczej kupców i fabrykantów

W KRAJU, CESARSTWIE i za GRANICĄ.

Reprezentacja

informacyjno-handlowych przewodników adresowych wszystkich państw całego świata. (22)

(7)

Poleca się

## HOTEL KRAKOWSKI

w KRAKOWIE.

Pokoje od 50 ct. — Restauracja w miejscu. — Remizy każdego czasu do wynajęcia. Zakład kąpielowy, łaźnia rosyjska i tusze wszelkiego rodzaju w miejscu.

# KRUSCHE i ENDER

Pabianice przez Łódź

## Fabryka wyrobów bawełnianych

Sprzedaż w Łodzi

u pana Hermana Konstadt

Filija własna w Charkowie.

Przedstawiciele:

w St. Petersburgu p. Julian Landau i S-ka

w Moskwie p. Edmund Ritter

w Rostowie nad Donem p. N. F. Forowitsch.

(82)

## NOWY ŚWIAT 11.

Ponieważ nie wszystkim ziemianom wiadomem jest, iż fabryka H. Cegielskiego w Poznaniu ma własny skład w Warszawie, przeto zwraca im się na to uwagę, iż Skład ten znajduje się pod firmą

## H. CEGIELSKI, SKŁAD MASZYN

FILIA W WARSZAWIE

przy ulicy Nowy-Świat Nr. 11 i prosi, aby wszystkie korespondencje i telegramy adresowali z wyraźnym dodatkiem:

Nowy-Świat 11.

(4)

## NOWY ŚWIAT 11.

W NOWEJ SZKOLE RZEMIOSŁ  
dla Kobiet

## A. KORYCIŃSKIEJ

w WARSZAWIE

Trębacka 2, róg Krak.-Przedm.

Rozpoczynają się kursa kroju sukien, bielizny i szycia, strojów, koronkarstwa, pończosznicstwa, haftu, rękawicznictwa, krawatów, szewcstwa, rysunków w zastosowaniu do rzemiosł, litografii, metalorytnictwa, heliominiatur, retuszeryi, malowań na porcelanie i atlasie, wypalań rysunków na drzewie i skórze, koszykarstwa, introligatorstwa, szmuklerstwa, robót włóczkowych, tkactwa i gospodarstwa domowego.

Po zupełnem ukończeniu kursów wydawane będą patenta.

Pensjonarki przyjmują się.

(51)

(9)

Nowy Świat 11.

Nowy Świat 11.



# DYSTYLARNIA PAROWA

## PATSCHKEGO i TROSZLA

w WARSZAWIE—Praga Nr. 158.

OTRZYMAŁA

W PARYŻU ZŁOTY MEDAL  
za swe wyroby.

(3)

## FABRYKA PORTLAND CEMENTU „GRODZIEC”

egzystuje od roku 1857.

Roczna produkcja  
**1,500,000 PUDÓW**

stacja pocztowa BENDZIN.

gub. „Petrokowska“.

(2)

## FABRYKA MASZYN i Odlewnia BRACI BAUERERTZ

w MIJACZOWIE

przez Stację Myszków Dr. Żel. W. W.

**Poleca:**

- Urządzenia młynów, tartaków, olejarni, różne maszyny i ich części;
- Kompletne transmisje;
- Kolejki konne, wagoniki i wózki różnego systemu, całe żelazne i drewniane, taczki żelazne;
- Kompletne urządzenia ogrzewawcze, rury kołnierzone, piece rejestrowe, rury do wody i pary;
- Schody żelazne proste i kręcone;
- Okna i drzwi żelazne;
- Zupełne urządzenia stajenne;
- Nadgrobniki i ogrodzenia; balkony i podjazdy żelazne;

**Prasy do siana, słomy i torfu;**

Odlewy wszelkiego rodzaju z modeli własnych, dostarczanych, jak i rysunków.

(5)

Adres dla telegramów BAUERERTZ Myszków.

Adres dla telegramów BAUERERTZ Myszków.

**PIOTR LISICKI**  
PRACOWNIA OBUWIA  
damskiego i męskiego  
w „PETROKOWIE”  
ulica „Petersburska” № 205  
(106) w domu p. S. Pańskiego. [Pań]

(85) **MAGAZYN** (Pań)

**UBIORÓW MĘSKICH**

**A. Litmanowicza**

w „PETROKOWIE”  
plac Aleksandryjski  
w domu p. Skibińskiego.

Wykonuje wszelkie roboty w zakres krawiectwa wchodzące.

**Tokarz i Parasolnik**

**J. RENGLAS**

w „Petrokowie”, ulica „Moskiewska”  
w domu Winera.

Przyjmuje wszelkie obstalunki  
(104) i reparacje. (Pań)

**Józef Drozdowicz**

**OBRONCA SĄDOWY**

„Petroków”, plac Mikołajewski  
(maślany rynek), dom Łaguny.  
(105) (Pań)

**SKŁAD**

**WYROBÓW TABACZNYCH**

**R. BALAREGO**

dom W. Aleksandrowicza,  
w „PETROKOWIE”.

Poleca wszelkie wyroby tabaczne z różnych fabryk w doborowych gatunkach. (65) (K)

**ŁAZNIA PAROWA**

w „PETROKOWIE”  
ul. Moskiewska № 53  
blisko maślanaego rynku.

Kąpiele w wannach codziennie. Łazienka w Piątki i Soboty.  
(86) (Pań)

**MAGAZYN MÓD**

**Józefy Kowalskiej**

w „Petrokowie”, ulica Petersburska  
dom W. Olszewskiego.

Wykonuje wszelkie roboty podług najświeższych sezonowych żurnali.  
(109) Ceny przystępne! (K)

**Dogodny i Tani**

położony w najlepszym punkcie

**HOTEL WILEŃSKI**

w „Petrokowie”, ul. Petersburska  
vis-à-vis Handlu W. Zaleskiego.

Utrzymany w należyłym porządku. Usługa na każde zawołanie. Cena numerów od 60 kop. do 1 rs. 50 k.  
(107) na dobę. (K)

(91) **HANDEL** (Pań)

**Oryginalnych Win**

**Krymskich i Kaukaskich**  
pod firmą

„G. WEINBERG”

pod zarządem A. Markowicza,

w „Petrokowie”

w domu sukcesorów Markowicza.

**ZAKŁAD STOLARSKI**  
**Skład Mebli i Trumien Metalowych**

**J. KROTFAL**

(96) w „PETROKOWIE” [Pań]

ulica „Moskiewska”, w domu Winera.

(112) **ZAKŁAD ŚLUSARSKO-MECHANICZNY** [K]

**B-ci WOJCIECHOWSKICH**

w „PETROKOWIE”

ulica „Petersburska”, w domu № 208, obok Ogrodu Kolejowego.

Wykonuje wszelkie roboty ślusarskie a mianowicie: wchodzące w zakres budowlany, drzwiczki hermetyczne do pieców.—Zakłada i reparauje dzwonki elektryczne, numeratory po Hotelach; ostrzegacze od złodziei, urządzenia w drzwiach, oknach i kasach ogniotrwałych. Pobiela radle i samowary.

Wszelkie zamówienia wykonuje ze znajomością, po cenach przystępnych. 2-u letnia gwarancja przy urządzeniu dzwonek elektrycznych.

**MAGAZYN UBIORÓW**  
**MĘSKICH i WOJSKOWYCH**

**N. BLUMSZTEIN**

w „PETROKOWIE”

plac Aleksandryjski, w domu W-go Kamińskiego.

(95) Przyjmuje wszelkie obstalunki i reparacje. (Pań)

**MAGAZYN OPTYCZNY**  
**LUDWIKA SOCZEK**

w domu W-go Ronthalera—Ulica „Petersburska”  
w „Petrokowie”.

Poleca w wielkim wyborze przedmioty **optyczne, galanteryjne i tokarskie**. Przyjmuje obstalunki i reparacje w zakresie optycznym wchodzące, a także do klejenia marmury i porcelany, jak również naprawę wachlarzy i poszycie parasoli.

(59) **Ceny bardzo przystępne.** (K)

**CUKIERNIA**

**M. UFNALEWSKIEGO**

dawniej RACHALEWSKIEGO

ulica „Petersburska” w domu S-rów Michałkiewicza w „Petrokowie”.

Poleca wszelkie wyroby w zakresie cukierniczym wchodzące.

Przy cukierni znajduje się bufet zaopatrzone we wszelkie zakąski i napoje krajowe i zagraniczne.—Wszelkie zamówienia wykonuje dokładnie i akuratale. (61) (K)

**RESTAURACYJA I BILARD**  
**JAKÓBA BRAUN**

w „PETROKOWIE”

ulica „Petersburska” № 205 w domu p. S. Pańskiego.

Wydaje smaczne i zdrowe obiady, od godziny 12-iej do 3-iej po południu, jak również śniadania i kolacje. (100) (Pań)

(93) **Pracownia** (Pań)

**SUKIEN DAMSKICH**

„**EWELINY**”

w „PETROKOWIE”

przy ulicy Petersburskiej, w domu W-iej Psarskiej.

**ZAKŁAD FOTOGRAFICZNY**

**J. SZUKALSKIEGO**

w „Petrokowie”, ulica Pocztowa.

Wykonuje wszelkie roboty w zakresie fotografii wchodzące. (90) (Pań)

**Zakład** (79) (K)

**RZEŹBIARSKO-KAMIENIARSKI**

**WŁADYSŁAWA HARBOWSKIEGO**

w „Petrokowie”.

Wykonuje najgustowniejsze pomniki. Przyjmuje roboty Kościelne jako to: ołtarze, posadzki. Do fabryk: trepy, brussy i t. p.

**Skład Wędlin**

**KAROLA BARTENBACHA**

w „Petrokowie”

Plac Mikołajewski

(Rynek maślany)

dom S-rów Bartenbacha

Poleca wyroby najświeższe, w doborowym gatunku. (K)

**Franciszek Kępiński**

**Mechanik—Puszkarz**

w „PETROKOWIE”

w alei Aleksandryjskiej.

Przyjmuje reparacje broni palnej i ręcznej, starych antyków stołowych, zegarów ściennych, maszyn do szycia i półczochoch, oraz wszelkich robót optycznych i galanteryjnych. (76) (K)

**ZAKŁAD STOLARSKI**  
**Ignacego Strzelczyka**

Aleksandryjska Aleja

(75) w domu W-go Bylińskiego (K)

w „PETROKOWIE”.

Wykonuje wszelkie roboty starannie po cenach bardzo przystępnych.

**Sprzedaz Wędlin**

**KAROLA RUDOWSKIEGO**

w „Petrokowie”

Ulica Grecka, przy Maślany

Rynku, w domu własnym.

Poleca wyroby codziennie świeże, wykonane podług wszelkich wymagań Szanownych Konsumentów.

(111) **ZEGARMISTRZ** [K]

**M. GROSSBERG**

w „Petrokowie”, ulica Petrowska,

dom p. Aleksandrowicza.

Przyjmuje wszelkie reparacje zegarów, zegarków i pozytywek. Wykonuje także starannie i tanio.

**Główny Skład**  
**SOLI i NAFTY**  
**MAURYCEGO WIENER**

w „Petrokowie”

w domu Ignatiewa vis-à-vis Fary. Sprzedaje sól na wagony i worki, również w bryłach dla owiec, naftę zaś na beczki. Ceny umiarkowane. (110) [K]

**B. RONCZEWSKI**

**Skład prochu, broni**

**i wszelkich przyborów**  
**myśliwskich**

w „Petrokowie”

ulica „Petersburska”

№ 205, w domu p. S. Pańskiego.

(99) (Pań)

**Magazyn Obuwia**

damskiego i męskiego

**F. PLUCINSKIEGO**

w „Petrokowie”

plac Aleksandryjski

w domu p. Kamińskiego.

Posiada wielki wybór obuwia, jak również przyjmuje wszelkie obstalunki i reparacje po cenach niskich. (98) (Pań)

# SOSNOWICKA FABRYKA SZKŁA.

SZKŁA DĘTE, KRYSZTAŁY  
oraz *SZYBY DO OKIEN.*

SPECYJALNOŚĆ:

SZKLANNE PRZYBORY DO LAMP.

[135]

Nagrodzona na Wystawie Wszechświatowej  
w Paryżu w r. 1889.

FABRYKA  
PORTLAND CEMENTU  
„WYSOKA”

w Łazach

st. dr. żel. Warsz.-Wiedeńskiej.

Produkcja roczna

1,250,000 PUDÓW

GŁÓWNY KANTOR

w Warszawie. Żórawia 43.

[133]

[R i Fr. 10473]

Istniejąca od r. 1842 i nagrodzona  
14 różnemi oznakami na wystawach:  
w Paryżu, Wiedniu, Petersburgu, Mos-  
kwie, Smoleńsku i Warszawie,

FABRYKA PAROWA  
PIERNIKÓW, CZEKOLADY,  
Świec

i wyrobów z pszczelnego wosku

oraz

SKŁAD ŚWIEC STEARYNOWYCH

JANA WRÓBLEWSKIEGO

w WARSZAWIE.

ul. Kapitulna 8, Telefonu Nr. 406,

poleca swoje wyroby po cenach umiarkowanych.

≡ Handlującym odstępuje znaczny rabat. ≡

(117) Cenniki na żądanie wysyła gratis i franco. (Wr.)

**LECZNICA DLA ZWIERZĄT, ROŻA 64.**

(37) (Q)

w Warszawie.

Najlepszym mydłem do mycia twarzy jest

**Mydło z Kwiatów Tatrzańskich**cena kawałka 25 kop., 1/2 tuz. Rs 1.25, a przy wielkiej do-  
broci najtańszem jest**Mydło Glicerynowe**

Cena kawałka 15 kop., 1/2 tuz. 75 kop.

Wyrabia je specjalnie

**Warszawskie Laboratorium Chemiczne**Dostać można we własnych magazynach fabryki,  
a na prowincyi w wszystkich znaczniejszych perfumeryjach

(19)

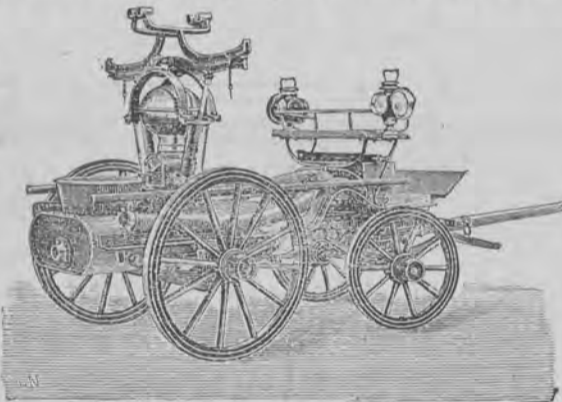
(R. i Fr. 9959)

**SPECYJALNA FABRYKA****NAJLEPSZYCH SIKAWEK**

i przyrządów do gaszenia pożarów

(Patentowana **SIKAWKA** z ssącym kotłem)

Pneumatyczne

**APPARATY ASSENIZACYJNE****POMPY** do zgęszczania i rozrzedzania powietrza.**POMPY WODNE** wszelkiego rodzaju.**ODLEWNIA ŻELAZA i METALÓW****A. TRETZER****WARSZAWA**  
Chłodna 29.**SPECYJALFABRIK****VON BESTEN FEUERLÖSCHSPRITZEN**

(Saug kessel spritze patentirt),

Löschgeräthschaften, pneumatische

**FÄKALIEN APPARATE****PUMPEN** für Fabrikszweige, **WASSERPUMPEN** aller Art**EISEN & METALLGIESSEREI.**

(136)

(Q)

MEDAL  
Srebrny  
z roku  
1885.**FABRYKA WYROBÓW METALOWYCH**  
i **ODLEWÓW**MEDAL  
Srebrny  
z roku  
1885.**T. GWIZDZIŃSKIEGO i S-ki**

na ulicy Koszykowej Nr. 27, trzeci dom od Marszałkowskiej.

Poleca swoje wyroby, mianowicie: Krany, wentyle, świ-  
stawki, oliwiarki, wodowskazy, sokowskazy, spirytusowskazy,  
łączniki, pływak i t. p. armatury, oraz odlewy z fosfor-bron-  
zu, ratgussu, mosiądzu, białe metale (wejsmetal) i t. d.

Telefonu Nr. 457. Adres telegraficzny:

„Gwizdziński, Warszawa”.

(R. i Fr. № 10123)

(36)

**Lek. Wet. Czarnockiego i Waśniewskiego**Otwarta od godziny 9 — 12 rano i od 2—4 po południu. Oplata za  
pomieszczenie na stałe od psów i konia od 30 do 50 kop. dziennie.**WARSZAWSKA PAROWA FABRYKA  
FILCÓW i KAPELUSZY FILCOWYCH  
REINEKE i WEIGT**

w Warszawie, Chłodna 55.

Fabryka wyrabia i poleca tylko wyroby  
w najlepszym gatunku.**Kapelusze męzkie** uznanej dobroci i trwałości.**Kapelusze damskie** w wielkim wyborze fasonów i we  
wszystkich używanych kolorach.**Filce** wszelkiego rodzaju przygotowane do dalszej przeróbki.

(21)

(R. i Fr. № 10013)

Egzystujący od roku 1860.

(48) (Q)

**ZAKŁAD ZEGARMISTRZOWSKI**

oraz sprzedaż Zegarów i Zegarków Genewskich

**JANA GARLICKIEGO**

ulica Miodowa Nr. 4 w Pałacu Dyzmańskich w Warszawie.

Poleca: **Zegarki** kieszonkowe męzkie i damskie z pierwszorzędných  
fabryk Genewskich. **Zegary Ścienne Paryżkie**, **BUDZIKI Paryżkie** oraz  
**DEWIZKI** imitacyjne w najświeższych fasonach.Wszelka **reparacja zegarów, zegarków**, jak również i **szkatulek gra-  
jących** uskuteczana się po nader niskich cenach i z poręczeniem.

(12)

(R. i Fr. 9851)

**JÓZEF WEGNER****FABRYKA PASÓW DO MASZYN**

Skład artykułów Technicznych, Oliw i Smarowideł

**WARSZAWA**, ulica Hr. Kotzebue Nr. 4. Telefon Nr. 41**Zakład Galwaniczno-Bronzowniczy  
PIOTRA SOBOLEWSKIEGO**

Nowo-Senatorska № 9, w Warszawie.

Egzystuje od r. 1848-go

Złoci, srebrzy, nikluje galwanicznie i złoci w ogniu, przyjmuje  
do odnowienia przedmioty najbardziej zniszczone, reperuje, odnawia  
i czyści wszelkie stare brzozy, zegary, żyrandole, lampy, świecz-  
niki, lichtarze i t. p.Naczynia kościelne, jako to: Monstrancje, Kielichy, Krzyże, Re-  
likwiarze, Lichtarze i t. p. Nakrycia stołowe, noże, widelec, łyżki,  
oraz zastawy srebrne odnawia i pokrywa złotem lub srebrem.Wszelkie zlecenia i obstalunki z prowincyi, okazyja, poczta, lub  
koleją nadesłane, zakład spiesznie wykończy i odsyła według adresu.

(14)

(R. i Fr. № 9920)

**WYŁĄCZNA SPRZEDAŻ****MUSZTARDY BRUNSZWICKIEJ**

w NOWO-OTWORZONYM

Handlu Kolonialnych Towarów i Delikatesów

№ 8. Hr. Berga № 8.

pierwszy sklep po lewej stronie od rogu Mazowieckiej

(46)

w WARSZAWIE.

(Q)

Najwyżej  Zatwierdzone**TOWARZYSTWO FABRYKI TABACZNEJ****M. J. BOSTANDŻOĞLO**

w MOSKWIE.

Posiada zawsze na składzie znaczne zapasy **Tytoni, Papiero-  
sów i Cygar** w różnych gatunkach i opakowaniach, oraz na różne ceny.

(16)

**SKŁAD** w Warszawie, Miodowa Nr. 3. (R. i Fr. 9927)**S. REICH i S-ka****FABRYKA SZKŁA**

(53)

w Zawierciu.

1870  1882.  
TOWARZYSTWO AKCYJNE

# ZAKŁADÓW BAWELNIANYCH KAROLA SCHEIBLERA W ŁODZI.

Zakłady Towarzystwa obejmują: 4 przedzalnie bawełny, 3 tkalnie wyrobów bawełnianych, bielnik, drukarnie barchanów i wykończalnie—i wyrabiają:

przedzę wątkową	od N-ru 4 — 60,
„ półosnowną	od N-ru 16 — 40,
„ osnowną	od N-ru 6 — 40,
„ dwojona (double)	od N-ru 8/4—60/30

oraz tkaniny bawełniane w stanie surowym, bielonym, farbowanym i drukowanym, a mianowicie perkal do druku, perkal bielony, karton krośniak (kreas), różne tkaniny podszewkowe, nankin, barchany proste, rypsowe i drukowane, kort bawełniany (drukowany), a także dymkę, pikę i różne tkaniny drobnowzorzyste.

**SKŁADY GŁÓWNE:** { w Łodzi, ulica Zawadzka № 278, dom SS-rów K. Scheiblera.  
w Warszawie, ulica Trębacka № 4.

**AGENCI:** Bracia Schlossberg w Moskwie i w Petersburgu.

(8)

## WALCOWNIA CYNKU

w BENDZINIE.

Poleca swoją **BLACZĘ CYNKOWĄ**

a także

**DZIURKOWANE ARKUSZE METALOWE**  
(Perforirblache) do fabryk

podług obstalunku.

(1)

## FABRYKA GORSETÓW

MARYI GROCHOWSKIEJ

WARSZAWA

49. Krakowskie-Przedmieście 49.  
wprost gmachu Towarzyst. Dobroczyn.

**Ceny 15% niższe.**

Fasony Paryżkie, Fiszbino we od  
rs. 2, specjalne dla ułomnych,  
szelki, gorseciki dziecięce.

Leniuszki okolicznościowe.  
(50) (Q)

## DREXLER

FABRYKA POŚCIELI

w Warszawie

dawniej

Nowo-Senatorska 4  
obecnie № 2

poleca po cenach przystępnych,  
**koldry** watowe, wołokowe,  
**materace**, **poduszki**,  
**pierze**, **kapy**, **łóżka**  
**zelazne**. Wata hygie-  
niczna z owczej wełny.

(R. i Fr. № 9921.) (15)

## „EXSICCATOR”

Niszczy grzybek drzewny raz na zaw-  
sze i t. p. Nagrodzony za skuteczność  
5-ciu medalami. Broszurka bezpłatnie  
i franco. Inżynier **RITTER**  
(9) Królewska 39—Warszawa.

Magazyn Mebli

**HERMANA REISS**

w Warszawie, plac Zielony, Erywańska 13  
poleca: gustowne, kompletne urządze-  
nia salonów, buduarów, gabinetów, ja-  
dalni i sypialni, od najskromniejszych  
do najwykwintniejszych, we wszyst-  
kich stylach, podług rysunku, oraz po-  
jedyncze sztuki meblowe, umywalnie  
z pedałami i lustra. **Ceny bardzo**  
**przystępne.** (R. i F. 9995) (18)

FABRYKA I MAGAZYN

Wyrobów Jubilerskich

**M. WIEDIGER**

Warszawa,

Krakowskie Przedmieście Nr. 57

wprost Resursy Obywatelskiej  
Przyjmuje obstalunki i reparacje  
(42) **CENY NIZKIE.** (Q)

## HOTEL W. BUCHNERA

w Zawierciu

dom Löwenstejna  
vis-à-vis Poczty.

(56)

Towarzystwo zakładów  
metalowych **B. HANTKE**  
w Warszawie, zbudowało i  
otworzyło filijalną Fabrykę  
w Ekaterynosławiu.

Общество металлических  
заводов **Б. ГАНТКЕ** в Вар-  
шавѣ, выстроило и открыло  
свой вспомогательной заводъ  
въ Екатеринославѣ.

(R. i Fr. 9827) (11)

## TARTAK

PAROWY

**Ch. Potok i Syn**

w Zawierciu.

Tamże 30 morgów gruntu  
(55) do sprzedania.

(54)

## KANTOR JANA MECNERA

w Zawierciu:

Skład Okowity W-go von  
Schultza i Handel win zagra-  
nicznych i Krajowych. (54)

## CENNIK

z Fabryki Cukrów  
Desserowych

**B. M. Śniegockiego**

Cukry deserowe z pud. f. 50 k.  
Karmelki nadziewane „ 25 „  
Cukry angielskie . . . „ 30 „  
Czekoladki . . . . . „ 60 „  
Marmolada . . . . . „ 30 „  
Frukta obsmażane . . . „ 50 „  
Pastylki miętowe . . . „ 40 „  
Praliny jasne . . . . . „ 80 „

Duży wybór bombonierek  
po cenach niskich. (49) (Q)

## WANDA SIWIŃSKA

Warszawa

Krakowskie-Przedmieście 61.

(wprost Resursy Obywatelskiej)

Magazyn Mód i Kapeluszy,  
Fabryka Kwiatów Sztucznych.

Najświeższe fasony paryżkie co rok  
osobiście z Paryża przywożone.  
(44) (Q)

**PRACOWNIA OBUWIA**

Męskiego i Damskiego

**W. SZUMAŃSKIEGO**

w „Petrokowie”, w domu Goldsteina.

Przyjmuje wszelkie obstalunki i repara-  
(97) racyję. (Pań)**Pracownia Obuwia**  
damskiego i męskiego**J. GLICE**

w „PETROKOWIE”

ulica „Petersburska”

w domu D-ra Ronthalera.

Zaopatrzona w znaczny wybór go-  
towego obuwia. Przyjmuje również  
obstalunki i reparacje, które z naj-  
większą akuracją i skutecznością.  
(88) (Pań)

Poleca się pierwszorzędnym

**HOTEL LITEWSKI**

w „Petrokowie”

posiadający 36 numerów  
od kop. 65, z pościelą.Omnibus hotelowy znajduje  
się na każdym pociągu.  
(92) (Pań)**TANIO!****HANDEL WIN KAUKAZSKICH****A. OMENCETERA**

i Sprzedaż Piwa

Bawarskiego lagrowego i Piłzeńskiego  
z browaru parowego w Bedoniu pod  
Łodzią i innych, na butelki.Plac Aleksandryjski.—Dom W. Kamiń-  
skiego, obok restauracji P. Skibińskiego

(64) !! Ceny niższe !! (K)

**WYROBY TABACZNE**z różnych fabryk  
w doborowych gatunkach, poleca**SKŁAD****M. HERTZA**

ulica „Petersburska”

w domu W-go Ronthalera

(60) w „Petrokowie”. (K)

**Tani Sklep****Galanteryjno-Perfumeryjny**

pod firmą

**„JULJAN”**ul. „Petersburska”, dom W. Psarskiej  
w „Petrokowie”.Poleca towary galanteryjne jako to:  
bielizne, szelki, spinki, krawaty, ka-  
loasz, łaski, parasole, rękawiczki weł-  
niane, wyroby pończosznice i wszel-  
kie inne towary w zakresie galanteryj-  
ny wchodzące, i sprzedaje takowe po  
cenach najniższych. (62) (K)**KANTOR PRZEWOZOWY****Z. MORZYCKI i S-ka**  
W Warszawie, Tłomackie № 4.podejmuje się ekspedycji i odbiorów  
na kolejach, statkach parowych i poez-  
cie, skutecznie przeprowadzki na spe-  
cjalnych wozach, pakuje szkło, por-  
celanę, fortepiany, meble, itp.—Poleca  
skrzynie i pudełka pocztowe własnego  
wyrobu. Przyjmuje w komis zarówno  
meble jak i wszelkie inne towary do  
sprzedania lub przechowania, z gwa-  
rancją, że będą oddane w takim stan-  
ie, w jakim były przyjęte.—Przyjmuje  
zlecenia listowne z prowincyi.  
(R i Fr. № 9901) (13)**FARBIARNIA.****Zakład chemicznego czyszczenia**

wszelkiej garderoby męskiej, bez prucia takowej lub przeciwnie

**A. HEININGERA**

w „PETROKOWIE”

ulica „Moskiewska”, domu № 488.

Przyjmuje do farbowania i czyszczenia rozmaite suknie, szale,  
burna, okrycia damskie i tużurki, płaszcze, spodnie, ubrania sybery-  
nowe, sukienne, wataowane. Meble, portjery, firanki, dywany, koronki,  
obrusy, serwety i t. d. (81) (K)**Zakład Ślusarsko-Mechaniczny****ADAMA LUFTA**

w „Petrokowie”, obok Sądu Okręgowego.

Przyjmuje reparacje maszyn do szycia wszelkich syste-  
mów i broni myśliwskiej. Posiada na składzie części do  
tychże jako to: czółenka, pasy, igły, oliwiarki i t. p. Podejmuje się  
zakładania i obsługiwania dzwonek elektrycznych i  
telefonów. Łączy folwarki, fabryki i t. p. Wykonuje także ro-  
boby tokarskie z żelaza, okucia drzwi i okien domów i posiada po-  
wyższe przedmioty na składzie. Reparuje wyżymaczki. Wyjeżdża  
na wieś dla reparacji lokomobil i młocarń. Wykonuje bramy i ogra-  
dzenia żelazne podług podanych rysunków. Urządza zlewki.  
(108) Ceny możliwie tanie. (K)**Browar Monachijskiego Piwa****J. ABRAHAMSOHN**

w „Petrokowie.”

Poleca na święta piwo lagrowe w antalkach i butelkach.  
(103) (Pań)**HURTOWY SKŁAD ŻELAZA****L. KRASUCKIEGO**

(89) w „Petrokowie.” (Pań)

przy młynie parowym na stacji Kol. W. W.

**SKŁAD WYROBÓW ŻYRARDOWSKICH**  
Łódzkich i innych fabryk**CH. LIPSKIEJ**

w „PETROKOWIE”

przy ulicy „Petersburskiej”, w domu p. Kamińskiego.

Poleca na gwiazdkę płótna, wyroby pończosznice i tryko-  
(102) towe, w wielkim wyborze. (Pań)**!! CUKIERNIE !!**  
**K. Szymańskiego**

w „Petrokowie.”

Polecają swe wyroby w zakresie cukiernictwa wchodzące,  
smacznie i wykwintnie wykończone

oraz

**FABRYKA PIERNIKÓW**

z prawdziwej Patoki.

Biorącym za rs. 1 dodaje się 16% w towarze.

**BROWAR PAROWY****PIWA BAWARSKIEGO**i **FABRYKA SŁODU****Braci HERZIGER**

(116) w BĘDZINIE (gub. „Petrokowska”). (Pań)

**Warszawski**  
**ZAKŁAD RYTOWNICZY**przeniesiony z Placu Teatralnego  
Pałacu Blanka—na Senatorską 8  
w Warszawie, wykonywa wszel-  
kie obstalunki w zakresie pieczę-  
tarstwa i grawerstwa wchodzące  
akuratnie i po cenach umiar-  
(43) kowanych. (Q)

(10) Warszawa. (R. i F. 9813)

II. NALBWIKI II.

**HENRYK WELT**

Skład Materyjałów Aptecznych

**Komisowa sprzedaż**  
**PRAWDZIWYCH**  
**Serów Litewskich**pochodzących z najpierwszych  
renomowanych serowni litew-  
skich. Ceny znacznie niższe od  
praktykowanych w innych han-  
dlach. Na prowincję i do ce-  
sarstwa wysyłamy, poczynając  
od 2-ch pudów, za zaliczeniem.  
Detaliczna sprzedaż na poj-  
dyńcze główki.w Warszawie,  
w KANTORZE**E. WOJEWÓDZKI & C-o**

Marszałkowska 116.

(R. i Fr. 10188) (83)

**Restauracja**  
**J. MICHAUX**

w Warszawie

Ś-to Krzyżka № 29

odznaczająca się doborem świe-  
żych potraw. Bufet i piwnica  
zaopatrzone w wszelkiego rodza-  
ju **wina, koniaki i piwa**  
z pierwszych firm zagranicznych  
(87) i krajowych. (Pań)**PO RS. 50 !!!****Piękne Serwisy Stołowe**na 12 osób, z najlepszej porcelany  
krajowej, zdobne w piękne  
kwiaty ręcznie malowane,  
na żądanie z monogramami lub z her-  
bami, składające się z następujących  
przedmiotów: 36 talerzy płaskich, 12  
głębokich, 12 deserowych, 12 kompu-  
towych, 12 par filiżanek do herbaty,  
12 par do czarnej kawy, 1 waza, 4  
półmiski owalne, 2 okrągłe, 1 do śle-  
dzi, 4 salaterki, 2 sosierki, jeden ka-  
baret do konfitur, lub kosz do owoców,  
2 musztardniczki, dwie solniczki, jedna  
masielniczka lub imbryk. **Razem**  
**116 sztuk.** Serwisy fajansowe w do-  
brym gatunku, w prześliczne desenie  
w kwiaty malowane, składające się ze  
**114 sztuk po rs. 32** za dopłatą  
rs. 10, do serwisów tych dodaje się  
86 sztuk szkła kryształowego. Serwis-  
sy do herbaty na 12 osób ozdobne, z  
16 sztuk, po rs. 6. Garnitury na umy-  
wanie kolorowane od rs. 3 kop. 60.  
Wazony do kwiatów doniczkowych  
(Cachepôt) b. ładne, po rs. 3 za parę.  
Wazony do bukietów w wielkim wy-  
borze, para od kop. 50. Garnitury na  
toaletę, serwisy do likieru, koze do  
ciast, oraz wszelką porcelanę malowaną,  
po cenach najniższych, sprzedaje**Główny Skład i Malarnia**  
**porcelany Ryszarda Fijał-**  
**kowskiego w Warszawie,**  
ulica Bracka № 20, drugi  
dom za ulicą Chmielną w lokalu  
prywatnym.Uprasza się o zwróce-  
nie uwagi na adres.  
(R. i Fr. № 9939) (17)

# ZAKŁADY PRZEMYSŁOWO-FABRYCZNE W GORZKOWICACH

przy Stacji D. Ż. W.-W. GORZKOWICE.

POLECAJĄ WSZELKIE WYROBY Z WŁASNYCH FABRYK jakoto:

- z BROWARU PAROWEGO: Piwo Bawarskie i Porter.
- z GORZELNI PAROWEJ: Okowitę wysokostopniową i Spirytusy oczyszczone w wyższych gatunkach.
- z FABRYKI DROŻDŻY najpierwszej w kraju, wyższe gatunki drożdży prasowanych.
- z DYSTYLARNI PAROWEJ: Wódki słodkie oczyszczone, Araki, Likieri, i t. p.
- z FABRYKI DEXTRYNY SYROPU i KROCHMALU także wyroby.

☞ Cenniki na każde żądanie wysyłają się franco. ☜

(153)

(Pań)

(150) **Handel** (Km)

**Farb Malarskich**  
Materiałów Piśmiennych  
i Introligatorskich  
oraz Towarów Kolonialnych

**H. IMICH**  
w Częstochowie  
w domu własnym II aleja.

**SKŁAD**  
Materiałów Aptecznych i Wód Mineralnych  
Prowizora Farmacyi

**S. SILBERBAUMA**  
w Łodzi

Ulica Piotrkowska № 254 (nowy № 16)  
[Tuw.] dom W-go Rosena. [160]

**HOTEL POLSKI**  
w ŁODZI

Ulica Piotrkowska № 29

**C. F. KLUKOW.**  
(Pak.) (166)

**KSIĘGARNIA**  
i Skład Materiałów  
Piśmiennych

**A. PESZKE**  
(Km) w Częstochowie. (145)

**HOTEL „VICTORIA”** (171)  
w ŁODZI

położony przy ulicy Piotrkowskiej, w pobliżu poczty i kolei,  
nowo odrestaurowany, poleca się względem Sz. Publiczności.  
Omnibus do każdego pociągu. Kuchnia i Telefon w miejscu.

**KWASY MINERALNE SOLE**

**CHEMICZNA FABRYKA** RUDNIKI  
St. D. Ż. W. W.

**Dr W. P. KŁOBUKOWSKI**

**BAJCE DLA FARBIERŃ I DRUKARŃ**

Siarczan glinu

**L. SIEBENEICHEN**  
ŁÓDŹ Nowy-Rynek Nr. 2.

**SPECYJALNY MAGAZYN**  
kompletnych

**URZĄDZEŃ KUCHENNYCH** (176)  
Naczyń emalijowanych i Wyrobów Nożowniczych.

**HANDEL WIN**

Delikatesów, Towarów Kolonialnych  
oraz Trunków Krajowych i Zagranicznych

**JAKÓBA HELMAN**  
(Km) w Częstochowie. (151)

**LITOGRAFIA**  
i DRUKARNIA  
**SAMUELA COHNA**  
w Częstochowie.

Przyjmuje wszelkie roboty  
po cenach umiarkowanych.  
(149) (Km.)

**Herzenberg & Izraelsohn**  
**BÓDŹ**  
23 Piotrkowska 23.

Bogato zaopatrzony Skład  
materiałów jedwabnych, wełnianych i bawełnianych  
czarnych i kolorowych, gładkich  
i w desenie

**PEŁCIEN**  
**Materiałów Białych**  
i innych wyrobów manufakturalnych.  
**USŁUGA RZETELNA**  
Ceny najtańsze, lecz stałe.  
(Tuw.) (172)

**Instytut Wód Mineralnych**  
przy Aptecce

**I. TOMCZYKA**  
w Starym-Rynku  
w Częstochowie.

Wyrabia wszelkie wody mineralne  
sztuczne, według najnowszych analiz  
z całą dokładnością, na wodzie dystylo-  
wanej.  
Instytut utrzymuje tak w porze let-  
niej jak i zimowej wszystkie wody  
mineralne naturalne.  
(Jędrz.) (200)

# FABRYKA MASZYN i Odlewnia Żelaza MANNABERG & GOLDMAYER

dawniej KAROL SÖDERSTRÖM  
w ŁODZI.

Wyrabia i poleca:

**MASZYNY PAROWE** najnowszej konstrukcji wentylowe i szybrowe do 200 siły koni;

**WSZELKIE MASZYNY** służące dla farbierni, apretur, blicharni i drukarni towarów łocciowych;

Maszyny przedalniające;

**KOTŁY PAROWE** z blachy stalowej i żelaznej w wszelakich wielkościach najnowszej konstrukcji;

**Kompletne transmissyje** systemu Sellersa i zwyczajne;

Pompy kalifornijskie i inne;

Aparaty miedziane dla Gorzeli, Browarów, Dystylarni etc.;

Aparaty do klarowania i zmiękczenia wody studziennej dla zakładów przemysłowych;

Armatury kompletne dla kotłów parowych, wodociągów etc.

**ODLEWNIĄ ŻELAZA** podług własnych lub dostarczanych modeli lub podług rysunków.

(184) (P-r)

Wielki wybór odzieżowych cygar poczwasy od rs. 2.20 za 100 sztuk. pakowanych po 5, 10, 25, 50 i 100 sztuk.

Sklad Hurtowy Wyrobów Tabaczych

pod firmą

## J. ROSENBLUM

w WARSZAWIE,

ul. Senatorska, plac resursy kupieckiej № 471 (49 nowy).

**Filie w Warszawie:**

1-sza ulica Twarda № 2 nowy od strony Grzybowa,

2-ga Nowy-Świat № 9 nowy,

3-cia Krakowskie-Przedmieście № 79 dom Rezlera,

wprost kościoła po-Bernardyńskiego.

4-ta Nalewki № 28 nowy, dom Feinkinda.

### w ŁODZI

Filia 5-ta Nowy-Rynek № 6.

Sprzedaje HURTOWO i DETALICZNIE wszelkie wyroby tabaczne z fabryk russkich i krajowych, jak również **cygara Hawańskie** na różne ceny.

**GILZY** do papierosów

z bibułki prawdziwej francuzkiej sprowadzanej belami z Paryża

„**La Dernière Cartouche**” za najlepsze dotychczas uznane również „**Abadie**” i pod nazwą „**Warszawa**.”

Zwraca się uwagę Szanownej Publiczności, że GILZY mej fabryki są tylko te prawdziwe, które mają firmę „**J. Rosenblum**” i zaopatrzone są ostrzeżeniem przedstawiciela firmy

(P-r) „**F. Kucharzewskiego.**” (183)

## WARSZAWA

№ 8. NIECAŁA № 8.

## F. WINKLER

poleca:

Na każdy sezon w wielkim wyborze:

**Ubiory Dziecinnie, Mundury  
SZYNELE UCZNIOWSKIE.**

(137)

(Q)

(181)

## LITOGRAFIA

(P-r)

Drukarnia

### Zakład Artystyczno-Litograficzny

Drukarnia pospieszna i Intrologatornia

## RUDOLFA LUTHER

ŁÓDŹ, Zachodnia № 39.

Poleca: Plakaty, Etykiety, Rachunki, Widoki fabryk i Hoteli, Karty adresowe, Cenniki etc. etc.

Wykończenie artystyczne, po cenach umiarkowanych.

NAJNOWSZE URZĄDZENIA—MASZYNY PAROWE POSPIESZNE  
Czcionki z najlepszych zagranicznych Giserni.

Intrologatornia

### Pierwsza mechaniczna fabryka KASTOROWYCH KAPELUSZY SCHLEE & KREUSLER

dawniej SCHLEE, MEINICKE & C-o

w ŁODZI

egzystująca od 1878 roku.

Roczna produkcja 35,000 tuzinów

Męskich i Dziecinnych kapeluszy i czapek.

Własny skład w Warszawie

Nalewki № 13 dom Machotkina.

(P-r)

(185)

## S. H. CIESIELSKI

ŁÓDŹ, ul. Piotrkowska № 33/270.

### FABRYKA RĘKAWICZEK

SKŁAD GALANTERYI i BIELIZNY

poleca wszelkie artykuły po cenach przystępnych.

— Handlującym znaczny rabat. —

ŁÓDŹ, ul. Piotrkowska, dom Tow. Ak. K. Scheiblera

SKŁAD FABRYCZNY WARSZAWSKICH FABRYK

NORBLINA i Spółki — Braci BUCH

Wielki wybór wyrobów platerowanych.

## T. WERNERA i Spółki

wyrobów srebrnych 84-ej próby.

[180]

Cenniki na żądanie franco.

[Tuw.]

## CAROL MOGK

ŁÓDŹ

ulica Piotrkowska, w domu W-go Heintzla.

Poleca: artykuły techniczne, pasy rzemieńne, wyroby gumowe, stalowe, szmerglowe, **Silawki, Pompy, Rozmaite narzędzia dla Ślusarzy, Stolarzy, Bednarzy, Zegarmistrzów etc. etc.**

[173] [Pak]

## JULIJUSZ HAFFTSTEIN

ŁÓDŹ, ul. Konstantynowska Nr. 4.

### ZAKŁAD KRAWIECKI

Pierwszorzędny

SKŁAD SUKNA i KORTÓW.

[P-r]

[174]



# M. SPRZĄCZKOWSKI

ŁÓDŹ „Piotrkowska 501”

## GŁÓWNY SKŁAD HERBATY FIRMY „PIOTR ORŁÓW”

oraz HURTOWY i DETALICZNY  
SKŁAD WIN  
TOWARÓW KOLONIJALNYCH i DELIKATESÓW.

(182)

### F. ŁAPIŃSKI

od lat 26-ciu istniejący  
Główny Handel  
WĘGLEM KAMIENNYM,  
Drzewem Opalowym,  
wyłączna sprzedaż  
KAMIENI PORFIROWYCH  
z kamieniołomów Krzeszowickich, ob-  
robionych na bruki, bordiury, chodniki.  
Kantor Główny w Warszawie  
ulica Jerozolimska № 63.  
(Wr) (119)

### Stanisław SROCKI

Właściciel Magazynu  
UBIÓRÓW MĘSKICH  
ul. Długa № 19  
drugi dom od Miodowej  
w Warszawie.  
Poleca wybór materiałów krajo-  
wych i zagranicznych, płaszcze na pu-  
chu, Węgierki i Burki Sławuckie w  
różnych kolorach. (Q) (124)  
Ceny bardzo przystępne.

### Specjalna Fabryka BIELIZNY

L. GAŁKOWSKIEGO  
w Warszawie  
Marszałkowska № 131.  
„Najlepszy krój koszul męskich”.  
(Wr) (120)

FABRYKA KASS ŻELAZNYCH  
ogniotrwałych  
oraz PRASS do kopiowania  
D. BERLINER  
Elektoralna 5. w Warszawie.

(130) FABRIK (Q)  
für EISERNE GELDSCHRÄNKE  
und COPIERPRESSEN  
D. BERLINER  
Elektoralna-Strasse 5, in Warschau.

### PIEKARNIA WIEJSKA K. KONOPACKIEGO

w „Petrokowie” ulica Ekaterynieńska dom W. Goldstejna.  
vis-à-vis Kościoła Paniańskiego.

Poleca rano i wieczorem świeże bułki, chleb i ciastka. Sprzedaż  
detaliczna wszelkiego gatunku mąki pszennej i żytniej oraz świeżych  
drożdży, a także wszelkiego rodzaju, kaszy, ryżu i grochów  
(196) Ceny możliwie najniższe! (K)

### A. W. WILCZEWSKI

W WARSZAWIE:

Nowy-Swiat 57.

Poleca w wielkim wyborze:

Plótna Holenderskie, Angielskie i Jarosławskie wyrobu ręcznego, bli-  
chu trawnego.  
Bieliznę stołową Holenderską i Kostromską w najświeższych deseniach.  
Chustki do nosa płóciennie i batystowe, białe i kolorowe.  
Pończochy francuskie kolorowe i białe.  
Hafty francuskie i szwajcarskie.  
Koldry pikowe Angielskie etc. etc.  
Koszule męskie dzienne, znanego z dobroci kroju od rs. 1 kop. 65 sztuka.  
Koszule damskie dzienne z haftem od 1.85, nocne od 2.50.  
Całe wyprawy wykończone podług modeli Paryżkich wraz ze znacze-  
niem od 200 rs.

Ceny najniższe ściśle stałe. (201)



(Q)

### FABRYKA KSIĄG BUCHALTERYJNYCH W. KREUSCH

Istniejąca od roku 1828

w Warszawie. Ulica Żabia Nr. 472 (4).

Posiada GOTOWE KSIĘGI.—Przyjmuje obstalunki.  
Papiery nutowe. (40)

### ZAKŁAD STOLARSKI MEBLOWY i BUDOWLANY Jana Marszyckiego i Syna

Ulica „Odeska” dom własny w „Petrokowie.”

Przyjmuje wszelkie roboty w zakresie stolarski wchodzące:  
jako to meblowe i budowlane i wykonywa takowe  
sumiennie i akuralnie.

!Ceny umiarkowane!

(K)

(188)

FABRYKA  
ZAPALEK CHEMICZNYCH

egzystuje od roku 1882

GEHLIG i HUCH

w Częstochowie.

(Km)

(142)

A. Wróblewski i S-ka

PIERWSZY

KANTOR PRZEWOZOWY

w Warszawie

Trębacka 11, Telefonu 30.

Filija Nowy-Świat 7, Telefonu 8.

1. Dowozi na koleje i ekspeduje do stacji krajowych lub zagranicznych: bagaże, meble, towary i t. p.
2. Odbiera z kolei i odstawia do miejsc wskazanych ładunki towarów, produktów rolnych i t. p.
3. Ubezpiecza towary od ognia i zgnby.
4. Przechowuje towary na składzie.
5. Umieszcza wełnę, chmiel i inne towary w Magazynie Bankowym.
6. Zajmuje się opakowaniem mebli.
7. Trudni się przeprowadzką na wozach resorowych.
8. Wysyła towary na drogi i trakty boczne.
9. Informuje w kwestyjach taryf i komunikacyj.
10. Załatwia wszelkie zlecenia od osób w Warszawie i na prowincyi zamieszkałych.

[Wr.]

[118]

Pierwsza w kraju  
FABRYKA ALBUMÓW  
TENDLER i Syn

(Km)

w Częstochowie.

(144)



Najpierwsza w kraju  
Fabryka złota, srebra  
i dwójnika listkowego  
nagrodz. medalem złotym na wyst.  
Rzemieśl. w Muzeum Przemysłu  
i Rolnictwa w Warszawie w 1890 r.



Egzystuje od 1801 roku  
w WARSZAWIE

Danielewiczowska 4, Miodowa 3, podwórze 3-cia.

Fabryka ma także na składzie z najprzedniejszych fabryk zagranicznych rozmaitego gatunku metale w liściach, imitujące złoto, srebro, miedź i t. p., a aluminium biały w liściach i proszku, który nie śnie-dzieje, nadto brzozy w proszku w 21 barwnych kolorach za 1 1/2 luta 20 kop. oraz w 32 kolorach imitujące złoto, srebro, miedź i t. p. poczynając niektóre kolory za 1 1/2 luta od 4 kop. (do 12 kop. za najmniejszej jakoteż, flitter błyszczący w 9 kolorach barwnych, mieniący się jak brylant za 1 1/2 luta 7 kop., a także pulment czerwony i szary, tak francuzki jak i krajowy, agaty, poduszeczki, pendzle i palety, rozmaitej wielkości (pozlotnicze).

(Raj. i Fr. № 10,541)

(152)

MARYJA LIPSKA

w Częstochowie.

Księgarnia, Czytelnia książek polskich i francuzkich

Prenumerata pism, gazet i wszelkich wydawnictw tak krajowych jako i zagranicznych. **Materyjaly piśmienne i rysunkowe.** Bilety wizytowe. Rejestra gospodarcze i druki dla wszystkich Władz, gotowe i na zamówienie, w jak najkrótszym czasie.

(147) (Km)

HOTEL KALISKI

w CZĘSTOCHOWIE

obok dworca Drogi Żelaznej.

Poleca się względem Szanownej Publiczności.

Przy hotelu jest Cukiernia, egzystująca od roku 1864.

(143) (Km)

MICHAŁ RUDZKI.

W. LILPOP

w Warszawie, ulica Ś-to Jerska Nr. 10.

poleca:

WIALNIO-MŁYNKI „TRIUMPH”  
i „IDEAL” Röbera

Sieczkarnie i Szarpacze oryginalne

fabryki E. H. BENTALLA

Bukowniki do konieczyzny Hunta i Skawińskiego.

Pługi oryginalne R. Sacka, Trieury Mayera

Parniki do karmy dla inwentarza Robey'a,

Młocarnie cepowe i sztyftowe, Maneże,

Wialno-młynki Bostońskie, Bakera i inne

Młyny i Szrótowniki Schmeja,

Młynki do siodu zielonego i kartofli,

Sieczkarnie, Szarpacze, oraz wszelkie maszyny i narzędzia rolnicze wyrobu

Zakładów Towarzystwa Przemysłowego

„LILPOP, RAU i LOEWENSTEIN”

ŻNIWIARKI i KOSIARKI

Fabryki ADRIANCE, PLATT & C-o

Ma zaszczyt polecić również:

Konieczynę białą i czerwoną, lucernę, koński  
zab, seradellę, szporek, wykę, lubin etc. etc.

Kupno i sprzedaż wszelkich nasion i zbóż.

SMARY, OLEJE, PASY.

(156)

Pracownia ubiorów damskich

JADWIGI CHODYŃSKIEJ

przy ulicy Pocztowej dom Bucznia  
vis-a-vis Gubernii w „PETROKOWIE”.

Wykonywa podług paryzkich modeli wszelkie obstalunki najspieszniej i po cenach umiarkowanych.

(191) (K)

S. H. CIESIELSKI

(159)

ŁÓDŹ, ul. Piotrkowska № 264/45.

poleca po cenach bardzo przystępnych i w wielkim wyborze  
Lampy wszelkiego rodzaju, Naczynia kuchenne  
emaliowane i surowe, Artykuły druciane, nadto  
tektury na dachy, smołowce, oleje, smary,  
Nafte dwukrotnie oczyszczoną i wszelkie artykuły  
wchodzące w zakres tłuszczów.

HANDLUJĄCYM ZNAOZNY RABAT.

(115)

F. ROSENBERG

(Pań)

w „Petrokowie”

SKŁAD ŻELAZA, STALI, GWOŹDZI

wyrobów metalowych, wag decymalnych i papy do krycia dachów.

Zakład Optyczno-Mechaniczny i Elektro-Techniczny  
STANISŁAWA STRAUS

w WARSZAWIE

Nowy-Świat Nr. 45, róg Wareckiej.

Wykonywa i przyjmuje do reperacyi i regulowania instru-  
menta geodezyjne, matematyczne i rysunkowe, Aparaty Telegraficzne, Wagi aptekarskie, Polary-  
metry, Manometry, Termometry dla cukrowni i gorzelni, urządzenia Pio-  
runochrony, Telefony, Dzwonki i oświetlenie elektryczne.

(139) (Q)



И.С. СТУЧКАЙСКИЙ  
ВЪ ВАРШАВѢ

Medal srebrny Paryż (1890) r.

# ZAWIADOMIENIE

z Fabryki

## INDYGO-KARMIN I FARBK DO BIELIZNY

# JANA SZTUCZKAJSKIEGO

W WARSZAWIE,  
Ulica Krochmalna Nr. 3 (1016)

MARKA FABRYCZNA



И.С. СТУЧКАЙСКИЙ  
ВЪ ВАРШАВѢ

УТВЕР. АЕТАР. ТОРГ. И МАНУФ. ЗА № 7411

Z ATW. DEPART. PRZEM. I HANDLU ZA № 7411

zaszczyconej listem pochwalnym na Wystawie w Moskwie w 1885 roku.

Zawiadamiam Szanowną Publiczność, że pojawiły się fabrykaty fałszywe z moją Marką i etykietą, wprowadzające w błąd moją Klientelę, co psuje moją dobrą opinię, ustaloną już od lat 40-tu. Zatem upraszam Szanowną Publiczność i Kundmanów o baczne zwracanie uwagi na dokładność Marki etykiety i dobroć towaru. A dla uniknięcia nadal oszustwa najlepiej nabywać takowy w firmach mających już ustaloną renomę, które nie narażają swoich Kundmanów na zawód, wprowadzeniem ich w błąd. Ja zaś fałszerzy, jeżeliby nadal chcieli podrabiać moją Markę, sądownie poszukiwać będę.

(R. i Fr. № 10398)

**WIKTOR SILBERBERG & TORUŃCZYK**  
Interes Agenturowy i Kommissowy  
w Łodzi

Cegelniana 8, łącz. telefonowe.  
Posiadają zawsze na składzie:

- Sztuczna wełna
- Wełna
- Odpadki wełny
- Bawełna
- Przędę wszelkich gatunków
- Szpagaty mechaniczne
- Płótna jutowe
- Oleje rycynowe, techniczne i medyczne
- Asfalt i tekturę ogniotrwałą
- techn. Kleje i Żelatynę.

**WIKTOR SILBERBERG & TORUŃCZYK**  
Agentur & Commissionsgeschäft  
in Lodz

Cegelniana 8, Telephon-Verbind.  
Lagen von:

- Kunstwolle
- Wolle
- Wollabfälle
- Baumwolle
- Garne aller Art
- mech. Bindfäden
- Inteleinwand
- tech. Leine & Gelatine
- Oele aller Art
- Asphalt & Dachpappen

MAGAZYN  
ubiorów damskich  
**Leokady MAŃKOWSKIEJ**  
w „Petrokowie“  
przy Maślany Rynku  
w domu S-ów Bartenbacha

Przyjmuje zamówienia na wszelkie roboty damskie i wykonywa takowe elegancko i starannie podług najświeższych żurnali paryżkich.

(197) **CENY NIZKIE.** (K)

ZAKŁAD  
Tapicersko - Rymarsko - Siodlarski  
**A. Mańkowskiego**  
w „PETROKOWIE“

Przy Maślany Rynku w domu S-rów Bartenbacha. Posiada na składzie wielki zapas wyrobów rymarskich. Przyjmuje wszelkie zamówienia na roboty tapicerskie i rymarskie i wykonywa takowe sumiennie i akuratanie po cenach przystępnych.

(194) (K)

ISTNIEJĄCY od roku 1865.  
ZAKŁAD KUŚNIERSKI i CZAPNICZY  
**P. PIENKI**  
w „Petrokowie“

Rynek Maślany dom Bartenbacha. Wykonywa wszelkie roboty w zakres swego fachu wchodzące, oraz posiada na składzie w wielkim wyborze futra, gotowe salopy, blamy, muflki, kołnierze, i różnego rodzaju czapki zimowe od rs. 1 kop. 50 i karakułowe od rs. 5. Przyjmuje obstalunki na tego rodzaju roboty, oraz przechowuje futra, z czem się poleca Szanownej Publiczności.

(195) (K)

**KIERSZTE HIPOLIT**  
majster zduński

przyjmuje wszelkie roboty zduńskie, jak również dostarcza wyborowe kafle z fabryk pierwszorzędnych łódzkich po cenie fabrycznej.

Adres: Rynek Maryjański w domu Glücksmanna w „Petrokowie“.

(194) (K)

**FABRYKA SZCZOTEK i PĘDZLI**  
toaletowych, stajennych, gospodarskich, fabrycznych, rękodzielniczych  
i wszelkiego rodzaju do użytku technicznego

**ALEXANDER FEIST**  
w Warszawie  
ul. Senatorska № 467b.



**ALEXANDER FEIST**  
in Warschau  
Senator-Strasse 467b.

**Fabrik für Pinsel und Toiletten-Stall und Fabrik-Bürsten**

wie auch für den häuslichen und technischen Gebrauch jeder Art

(113)
(Q)

Ulica Czysta Nr. 2 w Warszawie  
**F. WORONIECKI**  
Zegarmistrz

poleca — w wybornym gatunku  
**ZEGARKI SZWAJCARSKIE**  
Regulatory Frejburskie  
Kontrolery i Dewizki

Z powodu nagromadzonego wielkiego wyboru  
Ceny—bardzo nizkie—stałe.

(41)
(Q)

**MORITZ MEITLIS, Sosnowice**  
HURTOWNA SPRZEDAŻ  
Koksu i węgla krajowego oraz zagranicznego.

(Cla.) (114)

Pracownia Ubiorów Damskich  
**JADWIGI URBANOWICZ**  
Warszawa, Wspólna № 26.

(St.)
(154)

Profesor wiadomości handlowych  
**S. J. LILIENTHAL.**  
Zasadniczy wykład Ogólnej i  
Moskiewskiej Buchalteryi  
za pomocą lekcji, lub korespondencyj,  
zastępującej w zupełności wykład us-  
ny. Szczegóły i próbną lekcję wy-  
sła bezpłatnie.  
Bardzo wiele podziękowań i chlubnych  
odezw prawnie poświadczonych. O-  
strzega się przeciw nędnemu naślado-  
wnictwu dzieła, które znalazło szer-  
okie rozpowszechnienie i które dosię-  
gło już 8-miu wydań. Adres: Moskwa,  
Dołgorukowska, d. Finogenowej, kan-  
tor Stefana Jakowlewicza Lilienthal.  
Osobiście przyjmuje codziennie od g.  
10-ej do 12-ej w południe. Wykład i  
korespondencyja wyłącznie w ruskim  
języku. [Metz.] [389] [2—1]

**PISMO ILUSTROWANE**  
i społeczno-polityczna gazeta  
**„RODINA”**  
1891 (Trzynasty rok wydaw.)  
52 *MM* Pisma ilustr. literackiego  
52 *MM* Politycz.- społ. gazety  
12 książek „Zbiór Roman.”  
84 DODATKÓW BEZPŁAT.  
12 miesięcz. *MM* Mód i robót.  
12 arkuszy modnych tabliczki  
i rysunków do wycinania.  
12 *MM* NUT do śpiewu i muzyki.  
12 *MM* opow. i powias. dla dzieci.  
12 *MM* wiejs. i domow. gospod.  
12 *MM* Wędrowca powszechnego.  
12 kolorowych rysunków do haftu  
robót kanwowych i innych.  
Po upływie 50-letniej własności au-  
torskiej, prenumeratorzy „Rodiny”  
otrzymają zbiór dzieł  
**LERMONTOWA.**  
CZTERY PREMIA BEZPŁATNE:  
1) Kalendarz ścienny.  
2) Kalendarz ilustrow. (książka)  
3) Portret Najjaśniejszego Pana  
**ALEKSANDRA III.**  
13 wersz. wys. i 10 wer. szerokości.  
4) Wielki obraz historyczny (ole-  
odruk) „Wybranie na tron  
Michała Fedorowicza  
Romanowa”.  
Cena rocznej prenumeraty w całej  
Rosyi:  
Bez 4 Z przesyłką 5 rs. 60 k.  
przesył. 4 rs. Wolno płacić ratami.  
Prospekty ilustrowane, na żądanie  
darmo.  
Redakcyja „Rodziny” Petersburg  
Newski Prospekt № 74. (3—1)  
(Metz.) [390]

**Księgarnia i Antykwarnia**  
**S. MITTLER**  
Łódź, Ulica Piotrkowska № 282 dom  
A. Prussaka obok Hotelu Polskiego.  
Sprzedaje, kupuje i wymienia nowe i  
używane książki szkolne i naukowe.  
(Tuw.) (163)

**FABRYKA**  
**KASS ŻELAZNYCH**  
**OGNIOTRWAŁYCH**  
i okuć do domów  
**G. GOTTSCHALK**  
w WARSZAWIE  
15. Elektoralna 15.  
(Q) (132)

**Fabrik für Feuersichere**  
**Eiserne Geldschränke**  
und Eisenbeschläge für Häuser  
**G. GOTTSCHALK**  
in Warschau, Elektoralna-Strasse 15.

**ANNA RZEZIŃSKA**  
ulica Odeska  
dom J. Popowskiego  
w „Petrokowie.”  
Przyjmuje wszelkie zamówienia na  
wyroby szmuklerskie, koronkarskie i  
deskowe. Wykonuje takowe staran-  
nie i akuracie po cenach mo-  
żliwie niskich. (193) (K)

**Towarzystwo Przemysłowców Sarpieńskich wyrobów**  
**W SARATOWIE**  
Sezon 1891 roku.  
**SARPINKA**  
ręcznie tkana, własnego wyrobu w najnowszych i najdelikatniejszych  
deseniach.  
Sprzedaż hurtowa i detaliczna, z przesyłką do wszystkich miast Rosyi  
Próbki Sarpinek wysyłają się od 15 listopada r. b. w albumach za kop. 42.  
Ceny i warunki podług albumu (korespondencyja w ruskim języku)

**Szkoła Realna 4-o klasowa**  
z klasą wstępną i pensjonatem  
w Częstochowie.  
Przygotowuje do szkół wyższych realnych, technicznych, górniczej,  
handlowej i t. p. Zapis uczniów na 2-gie półrocze b. r. szkolnego rozpocznie  
się d. 8 Stycznia 1891 r.  
Przełożony Szkoły b. nauczyciel gimnazjum, emeryt,  
**Przeorski.**  
(364) (Km)

**MARKUS HENIG & Co**  
PIERWSZA W KRAJU  
**FABRYKA IGIEŁ**  
i Stalug Parasolowych  
w Częstochowie.  
Specjalność: Igiły do szycia i cerowania, igły do wor-  
ków, druty do pończoch, szydełka, szpilki z szklannymi  
lebkami, szpilki mosiężne, haftki i druty parasolowe.  
(347) (Km)

**Fabryka**  
**SUKNA i KORTÓW**  
**J. HALPERN**  
Tomaszów Rawski.  
Wyrabia gładkie czarne sukna, oraz lepsze gatun-  
ki materiałów dla wojska. Specjalność: mate-  
ryjały na letnie i zimowe palta. [Pań.] [204]

**SKOMPLIKOWANE**  
**ZEGARY i ZEGARKI**  
genewskie:  
Repetiery bijące godziny, kwadransy i mi-  
nuty, Kalendarzowe, Chronografy, zegarki  
bez skazówek oraz nakręcane - co 8 dni  
poleca ZEGARMISTRZ  
**JAN LAUTERBACH**  
w WARSZAWIE  
143 Maszalkowska 143.  
(341) Ceny niskie — gwarancja dwuletnia. [Q]  
Przyjmuje się wszelkie reparaacje.

**MICHAŁA RABIŃSKIEGO**  
**FABRYKA HYDRAULICZNA**  
w Warszawie,  
**Kanalizacyja i Wodociągi**  
Zarówno w Warszawie jak w prowincyi, wykonuje wszelkie ro-  
boty kanalizacyjne i wodociągowe. Urządza kąpiele, klozety różnych  
systemów. (340) (Q)  
**Królewska, Nr. 29 (Dawne Tiwoli).**

(199) Jedyny (K)  
**Zakład powroźniczy**  
**Juljana Hagewalda**  
w „PETROKOWIE.”  
PRZY MAŚLANYM RYNKU  
w domu W. Bartenbacha.  
Posiada na składzie wielki zapas wy-  
robów powroźniczych. Przyjmuje róż-  
nież wszelkie zamówienia w zakres  
tegoż fachu wchodzące.  
Wykonuje takowe starannie i aku-  
ratnie, po cenach przystępnych.

**R. STEPCZYŃSKI**  
SZEWC  
**MEZKI, DAMSKI**  
i dziecinny  
w „Petrokowie”  
ulica „Petersburska”  
dom Michelsona.  
Przyjmuje wszelkie zamówienia  
i naprawy w zakresie szewski  
wchodzące i wykonuje takowe  
starannie i akuracie.  
**Ceny niskie, stałe.**  
(192) (K)

**ZAKŁAD**  
**INTROLIGATORSKI**  
**Kobięcy**  
**Józefy BOJANOWSKIEJ**  
Ś-to Krzyżka Nr. 29.  
Nagrodzony Medalem Srebrnym  
na wystawie pracy Kobięcy  
w 1889 r.  
Przyjmuje wszelkie roboty w zakres  
swego fachu wchodzące—jako to: opra-  
wy książek od zwyczajnych do naj-  
droższych — pudełka i galanteryja—  
Robota dokładna i pospieszna.  
(127) (Q)

„Ostrzega się przed podrabianiem”  
**HYGIENICZNEGO**  
**BORNO-TYMOŁOWEGO MYDŁA**  
prowizora G. F. Jurgensa.  
Wybornego środka przeciw opale-  
niznie, piegom, pryszczom, ostu-  
dom, skłonności do zbytńskiego po-  
cenia się. Rekomenduje się je ja-  
ko pachnące wyborowe mydło tu-  
aletowe. Sprzedaje we wszystkich  
ważniejszych aptekach i składach  
aptecznych w Cesarstwie i Kró-  
lestwie Polskiem.  
Cena: 1/1 kawałka 50 kop.; —  
1/2 kawałka 30 k. Skład Główny  
u K. I. Ferreina w Moskwie.  
W Warszawie u Karpińskiego.  
(Metz.) [392]

Poleca się uwadze  
**Księży Proboszczów**  
**Zakład Galwaniczny**  
**PIOTRA FILIPSKIEGO**  
w Warszawie  
róg Placyku i Piekarskiej № 14  
który skutecznie wszelkie  
złocenia i srebrzenia po ce-  
nach niskich. (Q)  
(128)

**PIOTRKOWSKA**  
**FABRYKA SZKŁA**

**„ANNA”**

wyrabia  
**SZYBY DO OKIEN**  
na sposób Belgijski  
i wszelkiego rodzaju  
**BUTELKI.**

Zamówienia w zakres ten wchodzące,  
wykończają się starannie i pospiesznie.  
Cenniki na żądanie wysyłają się  
franco i gratis.

(377)

(Pań)

**ADOLF GOLDBLUM**

HURTOWY i DETALICZNY

**SKŁAD ŻELAZA**  
i towarów galanteryjnych

egzystuje od 1860 roku w „Petrokowie”.  
Dla pp. Obywateli ziemskich ceny hurtowe.

(378)

(Pań)

**FABRYKA PŁUGÓW**

SYSTEMU SUCHENIEGO

nagrodzona medalami i dyplomami w kraju i zagranicą za doskonale a stosunkowo tanie pługi całe żelazne, lemiesz i odkładnia stalowe, cena rs. 8 do 26. Można robić zapotrzebowania w Składach nasion: w Warszawie, Lublinie, Mińsku, Wilnie i Petersburgu; najdogodniej w Fabryce.

Adres fabryki st. pocz. Nowo-Radcańsk D. Ż. W.-Wiedeńska.  
Cenniki wysyłam na żądanie.

[234]

SUCHENI.

(Wr.)

**DOM HANDLOWY**

(221)

**GUSTAWA NOSEK & C<sup>o</sup>**

w WARSZAWIE

Włodzimierska № 23.

poleca wszelkie oliwy, oleje i tłuszcze  
po cenach jaknajniższych.

Cenniki szczegółowe wysyłają się na żądanie.

**FABRYKA WIN SZAMPAŃSKICH**

pod firmą

**„JEAN DE PRUNELLE”**

Jedyna w Kraju posługująca się systemem francuskim (naturalna fermentacja) wyrabia wina jasne, smaczne, w cenie od 1.35 Rs. 2.50.

Kantor: Sapieżyńska 10. w Warszawie. (222)

**Skład Materjałów Aptecznych**

**M. NEUFFELDA**

w CZĘSTOCHOWIE

ma honor polecić:

Artykuły gospodarstwa domowego jak Benzyne, Krochmal, Farbkę, Żelatynę, Kakao, Esencyje octową i t. d.

Artykuły gospodarstwa i przemysłu wiejskiego jak Oleje, Oliwy i Smary różne, Weże gumowe, Aërometry, Termometry i t. d.

Farby i Lakiery—Przetwory chemiczne.

(362) Kosmetyki i Perfumy. (Km)

WYSTRZEGAĆ SIĘ  
LICZNYCH NAŚLADOWNICTW!

ORYGINALNA

**W O D Ę L E Ś N Ą**

wytwarzająca w pokoju aromat lasów  
iglastych, oraz

**MYDŁO SOSNOWE**

wydające taki sam aromat przy myciu niem,  
wyrabia wyłącznie

Warszawskie Laboratorium Chemiczne  
Główny Skład w Warszawie. Złota N° 61.

(20)

(R. i Fr. № 9960.)

**E. Limprecht i L. Szwede**

**BROWAR PAROWY**

**PIWA BAWARSKIEGO**

w Częstochowie.

Poleca piwo lagrowe w antałkach i butelkach.

(368)

(Km)

**Zegarmistrz**

**J. DROZDOWSKI**

w WARSZAWIE,

Miodowa (nowa) № 2, róg Senatorskiej,

Poleca: Zegary i Zegarki z pierwszorzędných fabryk oraz przyjmuje wszelkie reparacje w zakres zegarmistrzostwa wchodzące.

Ceny możliwie nizkie Gwarancja Dwuletnia.

Wyrób dewizek złotych.

Srebrnych i imitacyjnych.

**WARSZAWSKI ZAKŁAD PRZEWOZOWY**

**W. ZABORSKI**

Krakowskie-Przedmieście № 60 wprost hotelu Saskiego  
Telefonu № 408.

Przewóz towarów do wszystkich magazynów kolejowych w Warszawie i na Pradze z dopełnieniem ekspedycyi do stacyi przeznaczenia. Odbiór z tychże magazynów z odstawa do mieszkań lub składów. Przewóz mebli w mieście (przeprowadzki) na odpowiednich wozach resorowych. Assekuracja towarów tak u siebie na składzie, jak i podczas transportu. Informuje w Kwestyjach taryf i komunikacyj. Załatwia formalności celne w Warszawie i na granicy. Przyjmuje meble do opakowania skuteczniejszając to własnymi, uzdolnionymi do tego ludźmi. Załatwia wszelkie polecenia z Królestwa i Cesarstwa.

(223) (Wr.)

CENY UMIARKOWANE—WYKONANIE SPIESZNE.

## Pralnia WARSZAWSKA K. Włodarskiej.

w „Petrokowie”

ulica „Petersburska” dom W. Müller  
(dawniej Grabowieckiej.)

Przyjmuje wszelką bieliznę do prania  
i prasowania. Wykonują takowe aku-  
ratnie, szybko i elegancko, bez użycia  
środków chemicznych, po cenach moż-  
liwie niskich. (198) (K)

Bazar Warszawski  
FELIKSA KARBOŃNICKIEGO  
w Łodzi  
przy rogu ulic Nawrot i Dzikiej  
Nr. 1315.  
Skład Towarów Kolonialnych  
Wyrobów Tabacząnych  
i Handel Win.  
(Pak.) (168)

L. FISCHER  
w Łodzi.  
Księgarnia i Skład Nut  
muzycznych.  
Czytelnie: Ruska, Polska,  
Niemiecka,  
Francuzka i Angielska.  
ZABAWY i GRY  
PEDAGOGICZNE.  
Nakładem księgarni wyszły:  
Plan miasta Łodzi kop. 75  
Widoki miasta Łodzi rs. 1 kop. 50.  
(P-r) (170)

LUSTRA  
Warszawa  
RYMARSKA  
RYMARSKA  
RYMARSKA  
RYMARSKA  
NA RATY  
M. SILBERBERG  
(140) (Q)

ŁÓDŹ  
Ulica Nawrot Nr. 1130

O. PLAESCHKE  
Rzeźbiarz; fabryka ar-  
tystyczna sztukaterii,  
oraz fabryka gipsu.  
(Pak.) (169)

GŁÓWNY SKŁAD  
Wyrobów Dystrylarni  
Braci SIEDLEWSKICH  
pod firmą  
„Sznajder w Warszawie”  
istniejącej od r. 1840  
oraz  
Skład Win Zagranicznych i Krymskich  
z pierwszorzędných domów  
ul. Piotrkowska № 249,  
dom Hillego i Dittricha  
(Tuw.) W ŁODZI. (167)

Skład Tabacząny Hurtowy i Detaliczny  
KLEMENS WILBERTH  
dawniej ROBERTA FISCHER  
w Łodzi, № 786, Piotrkowska № 786,  
poleca w Wielkim wyborze:  
Dobrze odleżale cygara najlepszych firm krajowych i zagra-  
nicznych. Tytonie Krajowe, Cygarety i Papierosy, zwłaszcza kau-  
cyjonowanego przez Rząd Towarzystwa „LAFERME” w Petersburgu;  
a także uznany za najlepszy na papierosy i do fajek Tyton w dre-  
wnianych pudełkach 1-funtowych, odznaczający się drobnym krojem  
i smakiem przedziwnym, a znajdujący się tylko w moim składzie po  
Rs. 2, 2.40, 3 i 4 za funt.  
Poleca też na Gwiazdkę eleganckie i trwałe burszty-  
nowe, piankowe antypki i fajki, za które gwarantuje. Gilzy z naj-  
lepszej francuzkiej bibułki „Les dernieres Cartouches” i inne. Hawań-  
ska wata w największym wyborze i zapalki z fabryki „Wulkan”  
w Goldyndze.  
! Ceny przystępne, obsługa natychmiastowa!  
(P-r) (179)

KSIĘGARNIA i EXPEDYCJA PISM PERYJODYCZNYCH  
MAKSYMILJANA ZUCKER  
w ŁODZI.  
Zaopatrzona w wielki wybór książek szkolnych, dziecinnych illustro-  
wanych na podarki, gry, słowniki etc. Gazety codzienne sprowadza  
poczta na imię żądającego. Wszelkie nowości natychmiast po opuszcze-  
niu prasy są do nabycia. (P-r) (202)

(178) (Tuw.)  
Продажа игральных картъ по казеннымъ цѣнамъ  
HURTOWY SKŁAD PAPIERU  
i Materiałów Piśmiennych  
FABRYKA KSIĄG HANDLOWYCH  
Wszelkiego rodzaju stemple po cenach umiarkowanych  
A. J. TYBER  
w ŁODZI, ulica Piotrkowska № 786/47

Skład Broni i Przyborów Myśliwskich  
oraz HANDEL KOLONIALNYCH TOWARÓW  
Włodzimierza I. MATIATKO  
(P-r) ul. Piotrkowska 540 (124) w Łodzi. (164)

FABRYKA  
Wyrobów Rękawicznicznych  
SKŁAD GOTOWEJ BIELIZNY MĘZKIEJ  
W. MADLER  
w ŁODZI  
ulica Dzielna (Kolejowa) № 1.  
(177) obok handlu Piotra Orłowa. (P-r)

(P-r) Księgarnia i Skład Nut (175)  
R. SCHATKE  
w ŁODZI, ulica Piotrkowska Nr. 786.  
Dostarcza wszelkie książki i wydawnictwa krajowe i zagraniczne po cenach  
katalogowych. Posiada wielki wybór książek do nabożeństwa w rozmaitych  
oprachach  
KSIĄŻKI DLA DZIECI i MŁODZIEŻY  
wydawnictwa ilustrowane.  
NAJWIĘKSZY SKŁAD GLOBUSÓW.

MAGAZYN OBUWIA  
MĘZKIEGO, DAMSKIEGO i DZIECINNEGO  
z materiałów krajowych i zagranicznych w najlepszych  
gatunkach  
(Km) F. APPELT (146)  
w Częstochowie, 1-sza Aleja dom W-go Szleicherta.

Skład Futer Czapek i Kapeluszy  
LUDWIK SIEGELBERG  
Lódź Nr. 257 (26)  
w domu Braci Schröter naprzeciw  
Herzenberg & Israelsohn.  
Przyjmuje się wszelkie obstatunki i reparacje.  
(Tuw.) (161)

IZYDOR LITTAUER  
LÓDŹ  
17 Piotrkowska 17.  
SKŁAD WSTAŻEK i KORONEK  
(Tuw.) Ceny umiarkowane. (162)

SKŁAD  
HERBATY CHIŃSKIEJ  
J. Z. Ratyńskiego  
z Kiachty  
Poleca wyborowe gatunki  
herbaty karawanowej.  
Warszawa Skład główny Jero-  
zolimka 84.  
Kalisz Maryjańska dom Rozena.  
Wilno w sklepie T. Odyńca.  
Mińsk w sklepie J. Staroniewiczza.  
(R. i Fr. 10399) [121]

ZAKŁAD  
Optyczno-Elektrotechniczny  
IRIS  
w Warszawie,  
Plac Teatralny Nr. 11.  
Poleca, Okulary, Binokle, Termo-  
metry, oraz wszelkie wyroby optycz-  
ne po cenach niskich; jako specjal-  
ność Dzwonki elektryczne,  
Numeratory, drut, Elementy różnych  
systemów oraz wszelkie wyroby w za-  
kres Elektrotechniki wchodzące.  
Pp. Mechanikom stosowny rabat.  
(Q) [125]

BANDAŻYSTA  
ADOLF STRAUS  
WARSZAWA  
Nowy-Świat 43 m. 12.  
WYRABIA i POLECA:  
Bandaże rapturowe od Rs. 1,  
Pasy brzuszne od 3 rs.,  
Gorsety, Kule, Suspensorja,  
od 20 kop.  
Obsługa damska i męzka.

ELIXIR JAPONSKI  
NAJLEPSZY  
do płukania zębów i konser-  
wowania dziąseł.  
SKŁAD GŁÓWNY  
i jedyny w centralnej perfumeryi  
L. Fijałkowskiego,  
dawniej  
W. KULAKOWSKIEGO,  
ulica Piotrkowska Nr. 45, w ŁODZI.  
(P-r) (165)

Majoliki zagraniczne  
w wielkim wyborze po cenach bardzo  
umiarkowane.

Naturwego Posadzki Terrakoty  
(Mozajki) w wyścieżki, kolumny i  
duszniki, do Kociołków, okiennic,  
Kuchni, Korytarzy, Kapieli, łazienek  
i t. d. Płace zagraniczne, porcelan-  
owe i majolikowe. Kuchnie angielskie  
i Wanny kąpielowe. Ozdobny i przy-  
datkowy do kociołków—Trebny i ty-  
sunki wyszły się na żądanie gratis.  
MAXYMILJAN HARCZYK,  
Warszawa, Krakowskie-Przedm. 7,  
dawniej M. Cohn, Orła 11. Telefon 591.  
(Q) (52)

**ZAKŁAD****RZEźBIARSKO-KAMIENIARSKI**

od 7-iu lat w Częstochowie egzystujący, wykonywa wszelkie roboty budowlane, pomnikowe, grobowce murowane, wszelkie roboty kościelne i meblowe, a także chodniki i posadzki, z marmuru, granitu i najlepszego piaskowca po cenach bardzo niskich. Daje roboty na raty miesięczne lub kwartalne. Obsługunki wykonywa starannie w najakuratniejszym czasie.

Za trwałość roboty ręczy.

**Jan Waszek.**

(424)

(Km.)

**MAGAZYN MÓD  
F. NĘCKIEJ**

w Częstochowie Aleja 2-ga poleca wybór kapeluszy Damskich i Dziecinnych, oraz piór i kwiatów, po cenach najprzystępniejszych. (373)

(Km.) **SKŁAD** (353)

**Wszelkich wyrobów tabaczych z różnych fabryk**

KRAJOWYCH I ROSYJSKICH

**KRUK I MOSZKOWSKI**

w Częstochowie w 1-iej Alei pod № 60.

**MAGAZYN**

Bielizny Damskiej, Męskiej, Dziecinnej oraz stołowej

Fabryka rękawiczek

i Skład węgli kamiennych z kopalni Niwka

**SZYMONA LEWI**

w Częstochowie, II-ga aleja, dom Mu-

(Km.) liewicza. (372)

**MALARZ  
ZNAKÓW**

**F. ROZŃNIECKI**

ul. Chłodna № 20

w WARSZAWIE.

Wykonywa wszelkiego rodzaju szyldy i napisy na szkłe, blasze, drzewie, murze i t. p. od najwykwintniejszych do najskromniejszych. (R. i Fr. 1065) (224)

**ZAKŁAD**

Wyrobów Platerowanych Kościelnych, Ramki do fotografii oraz Fabryka medali-ków i ozdób do książek

**ANTONIEGO ROMANOWSKIEGO**

w Częstochowie Nr. 36. (225)

Sklep w Alejach № 36. Sklep na Jasnej-Górze wprost bramy klasztornej № 465.

Hurtowy Skład Spirytusu

**A. Szeftel**

w Częstochowie.

Nowości wszystkie

**KSIĄŻEK I NUT**

gdziekolwiek wydawane, do nabycia w Księgarni i Składzie Nut

**Maurycyego Orgelbranda**

w Warszawie, naprzeciw posągu Kopernika.

Prenumerata na wszystkie pisma w polskim i obcych językach wydawane. Zamówienia na rok 1891 już się przyjmują.

**Ceny niższe.**

Katalogi bezpłatne w Księgarni i Składzie Nut Maurycyego Orgelbranda. (387) (R. i Fr. 10840)

**AGENTURA UBEZPIECZEŃ  
J. SZTENCEL**

**W CZĘSTOCHOWIE.**

zawiera wszelkiego rodzaju **Ubezpieczenia od ognia** dla pierwszego Rosyjskiego Towarzystwa Ubezpieczeń od Ognia, założonego w roku 1827 i dla innych pierwszorzędnych Towarzystw, a także przyjmuje wszelkiego rodzaju **ubezpieczenia życiowe** dla Towarzystwa Ubezpieczeń „Rossyja”, a mianowicie:

**Ubezpieczenia kapitałów i dochodów** dla zabezpieczenia rodziny lub też własnej starości, posagu dla dziewcząt, stypendyjum dla chłopców i t. p.

**Ubezpieczenia od nieszczęśliwych wypadków** tak pojedynczych osób, jako też i zbiorowe ubezpieczenia oficjalistów i robotników w fabrykach, jak również

**Ubezpieczenia transportów** na rzekach i morzach, na żelaznych i lądowych drogach i

**Ubezpieczenia ziemiopłodów od gradobicia.**

Szczegółowe objaśnienia, a także drukowane blankiety na deklaracje, broszury i t. p. Agentura wysyła na żądanie. (413—Km.)

**Hotel i Restauracja**

**SZYMONA PRUSKAUER**

w Częstochowie, I aleja № 61. (406—Km.)

**PIEKARNIA NACYJONALNA  
F. KLUKAS**

**W CZĘSTOCHOWIE**

Poleca wypiekające się kilka razy dziennie smaczne pieczywo. (412—Km.)

**SKŁAD OBRAZÓW RELIGIJNYCH**

wyrobów kościelnych platerowanych

wotów, medalików, krzyżyków i pierścionków ze złota i srebra

koronek, różańcy, szkaplerzy i książek do nabożeństwa

ORAZ

KORALI, BURSZTYNÓW I WYROBÓW GALANTERYJNYCH

**B. DZIEMIENOWICZ**

w Częstochowie № 463, przy Jasnej Górze, obok hotelu Krakowskiego

Adres Telegraficzny: „CZĘSTOCHOWA DZIEMIENOWICZ”. (395)

**FABRYKA  
RÓŻNYCH CUKIERKÓW**

oraz naturalnych Soków

**S. H. SCHARFF**

w Częstochowie. (408—Km.)

**SKŁAD WIN, HERBATY, CUKRU**

i TOWARÓW KOLONIJALNYCH ORAZ TRUNKÓW KRAJOWYCH I ZAGRANICZNYCH

i wyrobów tabaczych z wszelkich fabryk.

**KALMAN SZCZUPAK**

(409) w Częstochowie w nowym rynku, w domu własnym. (Km.)

**MAGAZYN WŁOSKI**

Korale, Boutony, oprawne i nie oprawne, bardzo gustowne, Pierścionki i Kołczyki z brylantami, przytem Biżuterję ze złota, srebra, szyldkretu, Kamee wszystko włoskiej roboty. Zegarki złote i srebrne męskie i damskie. Wielki wybór Granatów i Łańcuszków męskich i damskich.

**Ceny umiarkowane**

**KARDONE,**

ulica NIECAŁA Nr 1-4 (przy Ogrodzie Saskim).

Przyjmują się reperacje i obsługunki. (338—Q.)

**Chemiczna Fabryka  
PRUSZKÓW**

S. Fordańskiego & M. Lubliner

w Warszawie

przy ul. Dzielnej № 5.

poleca

**Essencyję octową  
i Kwas octowy**

PO PRZYSTĘPNYCH CENACH.

[220]

[Wr.]

**SKŁAD**

Towarów Kolonialnych

**Markus D. MARKOWICZ**

w Częstochowie

[350]

Nowy Rynek.

[Km.]

**ZAKŁAD**

Galanteryjno-Rękawicznicy

**F. SZAFNICKIEGO**

w CZĘSTOCHOWIE 2-ja aleja.

Poleca po bardzo przystępnych cenach rękawiczki skórkowe własnego wyrobu w różnych gatunkach, nie ustępujące w dobroci wyrobom tak pierwszorzędnym Warszawskim jak i zagranicznym. Zaopatrzony jest stale w najmłodniejsze krawaty, spinki, szelki, bieliznę męską Warszawską (Gałkowski), perfumy, parasole, gorsety, wstążki, kalosze i t. d. [370] [Km.]

**Introligatornia**

i Główny Skład Książek

do nabożeństwa

**PIOTRA PIEKARSKIEGO**

w Częstochowie

ul. Ogrodowa (dom własny)

Wykończy szybko i elegancko wszelkie roboty w zakresie introligatorstwa wchodzące.

Na składzie posiada zawsze wielki wybór dzieł treści religijnej, najlepszych wydań.

Handlującym odstępuje znaczny rabat.

Warunki przystępne.

[363]

[Km.]

**SKŁAD MEBLI**

**ZAKŁAD TAPICERSKI**

**IZYDORA RICHTER**

w Częstochowie

[359]

I aleja, dom Wekslera. [Km.]

**Fabryka**

Rękawiczek Fil d'Ecosse

**J. PINKUS i WEINBERG**

[369]

w CZĘSTOCHOWIE. [Km.]

**Handel**

Różnych Norymberskich

i Galanteryjnych Towarów

**P. GOLDMANN**

1-sza Aleja dom W-go S. W. Landan

w Częstochowie.

[355]

[Km.]

**Handel**

Towarów Kolonialnych

**MARKUSA REJCHER**

w Częstochowie

[349]

I aleja. [Km.]

**Skład Obrazów**

Medalików Złotych i Srebrnych,  
KSIĄŻEK DO NABOŻEŃSTWA

i Galanteryi,

**LUDWIKA MĘŻNICKIEGO**

wprost bramy Klasztornej w Częstochowie,

[366]

w domu własnym. [Km.]

SKŁAD

Towarów Żyrardowskich  
**JAKÓBA GOLDMANA**

Kupca II-ej gildyi w CZĘSTOCHOWIE.

Poleca: płótna, prześcieradła, chustki, ręczniki, obrusy, kołdry, dywany, pokrycia meblowe, ścierki, sienniki, worki, płótno nieprzemakalne, wańtuchy, chodniki; również jedwabne, wełniane i pończosznicze wyroby. (358—Km.)

SKŁAD OBRAZÓW,

Żyrandoli, wyrobów platerowanych kościelnych, medalików srebrnych i złotych, książek do nabożeństwa i galanteryi,

**ROMANA GAWLIKOWSKIEGO**

Kupca 2-ej gildyi, wprost bramy klasztornej,  
w CZĘSTOCHOWIE. (365—Km.)

Egzystujący od 40 lat

Skład win, towarów kolonialnych  
i DELIKATESÓW

oraz  
SKŁAD CEMENTU

**J. FLATAU**

w CZĘSTOCHOWIE, Nowy-Rynek.—Poleca swe usługi Szanownej  
Publiczności (367—Km.)

SKŁAD HURTOWY

spirytusów, wódek słodkich, likierów i araków

**IZAKA KRUKA**

W CZĘSTOCHOWIE

(Km.) I-sza ALEJA—DOM WŁASNY. (354)

DRUKARNIA, LITOGRAFIA I KSIĘGARNIA

(Km.) oraz Skład książek do nabożeństwa (361)

**M. STOCHELSKIEGO**

w Częstochowie Gub. Piotrkowska.

HANDEL WIN,

Besarabskich, Krymskich i Kaukaskich

**Z. GELBFOM**

w „Petrokowie”

przy rynku Maryjskim w domu Koczorowskiego. Przy handlu znajduje się  
(215) BILARD. (Pań)

Fabryka Papieru

**R<sup>oberta</sup> SAENGERA**

(393) W PABLIJANICACH.

**H. LANDSBERG**

w Tomaszowie Piotr.

KOMPLETNA FABRYKA

SUKNA I KORTÓW

składająca się z

Przędzalni . . . . . (Spinerei)

Tkalni mechan. (Mechanische Weberei)

Foluszu . . . . . (Walke)

Farbiarni . . . . . (Faerberei)

Appretury. . . . . (Appretur)

(205) OŚWIETLENIE FABRYKI ELEKTRYCZNE. (Pań)

**Tartak parowy**

i SKŁAD

MATERYJAŁÓW DRZEWNYCH

W „PETROKOWIE,”

poleca drzewo sosnowe, świerkowe i twarde wszelkich  
(206) rozmiarów, po cenach umiarkowanych. (Pań)

FABRYKA

**CHUSTEK DRUKOWANYCH**

farbiarnia i apretura

**BRACI BARUCH**

w Pabjanicach. (393)

**LEOPOLD MEISTER**

w Tomaszowie Piotr.

PAROWA FARBIARNIA,

przedzalnia i apretura.

(212) Wykończa materyjały wełniane i półwełniane. (Pań)

BROWAR PAROWY

**D. SERCARZA**

w Będzinie.

Wysyła piwo częściowo lub wagonami o  
każdej porze roku do wszystkich stacyj  
Dróg Żelaznych W.W. i I.D. Poleca piwo  
**Marcowe**, dobrocią i orzeźwiającym smakiem  
nie ustępujące oryginalnym piwom zagra-  
nicznym. (414)

**E. KNOTHE**

w Tomaszowie Piotr.

**FABRYKA TRYKO**

ZIMOWYCH i LETNICH

w lepszych i średnich gatunkach.

(210) (Pań)

IZYDOR SZPIGIEL

Dom Komissowo-Agenturowy

w Częstochowie

Załatwia wszelkie zlecenia przy miejscowym Oddziale Banku  
Państwa. (410—Km.)



# BRACIA FÜRSTENWALD i SIMON

W TOMASZOWIE Piotrkowskim

## Parowa farbiarnia, przedziałnia i apretura.

(209)

(Pań)

### M. SZERESZEWSKI

w „Petrokowie”

Skład hurtowy i detaliczny spirytusów, wódek oczyszczonych i innych wyrobów fabryki „Wola Krysztoporska.”

(207)

(Pań)

Skład wyrobów tabaczknych rosyjskich, krajowych i zagranicznych

### MARKUSA WIENER

w Częstochowie,

w 1-ej Alei, dom Reichera.

(402)

(Km.)

### M. TEMPEL

Egzystujący od lat 13 w m. Częstochowie w Nowym Rynku, Skład Szkła, Porcelany, Luster, Lamp, Ram złoconych—jest do odstąpienia na korzystnych warunkach.

(401)

(Km.)

SKŁAD NAFTY

Tow. B-ci NOBEL

Lamp, Benzyny, Smarów

Władysława Rakowskiego

w Częstochowie, I aleja.

(399)

(Km.)

### H. HELMAN

SKŁAD FARB

oraz

Najlepsza ULTRAMARYNA do bielizny w Częstochowie, II aleja.

(400)

(Km.)

SKŁAD

świeżych owoców krajowych i zagranicznych, bakalij i różnych delikatesów.

### J. SZWARTZ

w Częstochowie, II aleja.

(404)

(Km.)

### T. Skinder. Wilno.

PRACOWNIA i MAGAZYN

Obuwia Damskiego, Męzkiego i dziecięcego.

Od 1891 roku,

posiadać będzie wielki wybór gotowej roboty na różne ceny.

(379)

### SALOMON WEKSLER

fabryka szczotek i pędzli

w Częstochowie

(411)

w domu własnym. (Km.)

SKŁAD

towarów kolonialnych, farb malarzkich, introligatorskich, mydła i świec

### J. MIĘTKIEWICZ

w Częstochowie, w nowym Rynku.

(407)

(Km.)

(189) Magazyn mód (K)

i towarów galanteryjnych

### L. Rosenblatt

(„MAGAZYNIERKA”)

w „Petrokowie”

ulica „Petrowska”

dom W. Wyżnikiewicza.

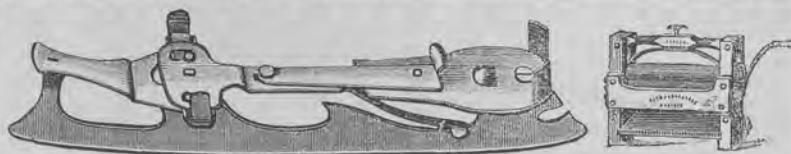
### PIWO DROZDOWSKIE

(219)

Wina Krymskie, Węgierskie i inne, Koniaki oryginalne, Likieri francuskie i krajowe, Porter Angielski i Rygski, Piwa Habermuscha & Schiele, Miody różne, Wodki czyste, słodkie, gorzkie, Spirytusy na butelki i na miarę, Wódki Smirnowa, Koszelewa i inne. Ceny najniższe, sprzedaż hurtowa i detaliczna w Handlu Win i Wódek.

### I. A. WEYCHERT

Trębacka № 1, róg Krakowskiego-Przedmieścia.



### JAN HILKNER & S-ka

W arszawa, — Krakowskie-Przedmieście Nr. 5.

REPREZENTANCI NA CESARSTWO I KRÓLESTWO

polecają

### WELOCYPEDY

z Angielskiej Fabryki

### HILLMAN, HERBERT & COOPER

w Coventry.

### ROWERY

od rs. 150 z 1 cal grubą gumą.

### ŁYŻWY

Sportowe damskie i męzkie.

### WYŻYMACZKI „EMPIRE”

Nr. 3, 4, 5.



☞ **Welocypedy i Wyżymaczki na raty,**  
po rs. 5 tygodniowo po 50 k. tygodniowo.

### 150 Rowerów na składzie!

Przybory do Welocypedów: Latarki, Dzwonki, Siodła, Troki, Płaszcz gumowe, Cement etc.

☞ Maszyny powyższych fabryk zostały nagrodzone złotymi i srebrnymi medalami na torze wyścigów Warszawskich. [385] [Q]

Agentura i Skład na Cesarstwo i Królestwo  
OLEJEM PINTI PUMILIONIS AETHERIUM  
wyrabiany w Refinerii przez Józefa Macha  
Zalecany jest przez najskuteczniejszych doktorów  
do inhalacji, wdychania, i odświeżania powietrza.

### J. SZWARTZ

w Częstochowie, II aleja.

(404)

(Km.)

SPECYJALNY MAGAZYN i FABRYKA

### Bielizny Męzkiej i Damskiej

zapasy wielkie, na wszystkie miary ostatniej mody koszul, kołnierzy, mankietów, bielizny nocnej, poscielnej i t. p. Krój i wykończenie wielokrotnie nagrodzone na Wystawie. Firna poręcza za dobroć tylko tych przedmiotów, na których znajduje się stempel lub marka Fabryczna.

Wyłączny na Królestwo i Cesarstwo

Skład **prawdziwych** wyrobów

### z Welny Sosnowej

których noszenie na gołym ciele bardzo jest skuteczne od

### Reumatyzmu i Artretyzmu.

☞ Każdy przedmiot z prawdziwej Welny Sosnowej musi posiadać pombę **Konory celnej**, przy kupnie więc zwracać pilną uwagę, gdyż bardzo dużo sprzedają fałszywych.

### WŁADYSŁAW STRAKACZ

Miodowa 14. Warszawa Miodowa 14.

Szczegółowe opisy każdego przedmiotu wysyłają się gratis.

[W-r]

[380]

## MORITZ PIESCH

w Tomaszowie Piotr.

## PAROWA FARBIARNIA

### i APRETURA

(208) specjalność farbowania kamgarnów. (Pań)

(227)

### K. ZMIGRODZKI

(K)

Ulica Woroneńska, dom własny w „Petrokowie”

### Zakład wyrobów blacharskich i metalicznych

Reperacja Samowarów, wybielanie radli. Krycie dachów i wież kościelnych

## E. ROLAND

w Tomaszowie Piotr.

## FABRYKA PAROWA

DYWANÓW,

### CHODNIKÓW, DER

i kolder.

(211)

(Pań)

### PRACOWNIA SUKIEN

### i OKRYĆ DAMSKICH

NAUKA KROJU

### i form papierowych

## „LEOKADY!”

w „PETROKOWIE”

przy alei Aleksandryjskiej

w domu F. Kepińskiego № 588

(190) na piętrze. (K)

## W CZĘSTOCHOWIE

przy ul. Wieluńskiej

jest do nabycia

## Posesja № 520

z domem murowanym piętrowym i placem 2250 łokci, przez który przechodzi strumień wody źródlanej i dlatego plac ten może być przydatny pod budowę fabryki, lazienki, browaru lub innej. Oprócz tego, jest do sprzedania oddzielny plac, morgów 16, w pobliżu (403) alei i drogi żelaznej. (Km.)

## K. SANDNER

### OGRODNIK

### ARTYSTYCZNY

w m. Łodzi

ulica Konstantynowska № 320 w domu własnym (dawniej własność cukierni Debalskiego.)

Urządza ogrody, oraz parki. Co do znajomości fachu i wykonanych już robót w tym zakresie, powołuje się na arystokrację i większych fabrykantów tutejszego kraju. (213) (Pań)

## H.L. KAC

w „Petrokowie”

### Fabryka cylindrów,

### KAPELUSZY FILCOWYCH

### i słomkowych,

### CZAPEK WOJSKOWYCH

### i cywilnych.

Prasowanie cylindrów i odnowienie kapeluszy. Ceny niskie.

(214)

(Pań)

### B. ALESKOWSKY

### Główny Rosyjski Skład

### Konopij

### w Tomaszowie Piotr.

(415—Pań.)

**FABRYKA**  
Tektury asfaltowej ogniotrwalej i asfaltu  
**F. PIETSCHMANNA**  
w WARSZAWIE,  
filja w Łodzi, ulica Dzielna Nr 1369.  
(442) Reprezentant: Z. DALESZYŃSKI. (Pak.)

**Zakład ślusarsko-mechaniczny**  
**W. SZYSZKOWSKIEGO**  
w „PETROKOWIE”  
plac Maryjański, dom D-ra Glücksmana.  
W nowo-otworzonym sklepie posiada na składzie w wielkim wyborze różne wyroby w zakres ślusarsko-mechaniczny wchodzące, jako-to: okucia do budowli, części maszynowe, do broni myśliwskiej i t. p. Przyjmuje zamówienia na narzędzia i maszyny rolnicze, ustawia takowe i repara. Wyrabia i repara broń myśliwską.  
Wykonywa powyższe roboty starannie i szybko—po cenach umiarkowanych. (429)—(K.)

[Pr.] **EDWALD KERN** [408]  
w Łodzi  
**FABRYKA MASZYN**  
i odlewnia żelaza oraz metalu  
Specyjalnie wyrabia mechaniczne tkackie warsztaty gładkie i t. p. Rewolwerowe rozmaitych systemów, wykłintnej roboty, od 28 do 100 cali szerokie.  
Warsztaty dla wyrabiania wstążek gładkich i gumoelastyki. Szakotmaszyny i wszelkie części do warsztatów tkackich, oraz Transmisje zwyczajne i systemu Sellera, przekładane albo podwójne, tpe i trybowe koła do 14 stóp w przecięciu.

**WĘGLE KAMIENNE**  
wszelkiego gatunku z kopalń krajowych i zagranicznych.  
**K O K S Pruski i Austrijski**  
**CEMENT PORTLANDZKI**  
najlepszej i najbardziej renomowanej Marki Krajowej „Grodziec” wysyła tak w małych jak i większych partyjach  
**Adolf Kaplan w Sosnowicach**  
Stacja Dr. Żel. Warsz. Wiedeńskiej. (381)

**BROWAR**  
**W. SCHILDA**  
w PIOTRKOWIE ulica Słowiańska  
Otwarty z dniem 1-go Stycznia 1890 r.  
Sprzedaż piwa bawarskiego hurtowa i detaliczna. (233—K.)

**ŁUDWIK FAUST**  
**KANTOR PBOŚB**  
do Władz Policyjno-Administracyjnych i Sądowych,  
a także  
Skład materiałów piśmiennych i dystrybucja stempli  
w m. Częstochowie  
(351) I-a Aleja dom Kruka. (Km.)

**FABRYKA**  
**Lothara Gesslerera**  
w Łodzi ulica Średnia № 24 nowy  
poleca  
**Wózki dziecinne, kraty żelazne**  
Nagrobki, Balkony, Bramy, Filungi do Bram i Drzwi (frontowych), Zatrzański angielskie  
Velocypedy i Meble żelazne. (420—P-r.)

**W. GROSS**  
**MALARZ**  
Łódź ulica Przejazd № 1334.  
Poleca wszelkie roboty w zakres malarstwa wchodzące po cenach (445) przystępnych. Za solidne i akuradne wykończenie poręcza. (Pań.)

**STANISŁAW WIECZOREK**  
Skład wędlin, wódek słodkich, likierów i araków  
w Częstochowie  
(Km.) nowy rynek. (352)

**J. NAJMAN**  
Magazyn gotowych ubiorów męzkich i damskich  
istniejący od roku 1852  
w Częstochowie, przy ul. N. Maryi Panny.  
Posiada składy: Sukna, kortów i futer, kolder sławuckich, dywanów, der, chodników. Przyjmuje wszelkie zamówienia na ubrania damskie, męskie i futra; wykonywa takowe z wszelką akuracją. (356) (Km.)

**MARKUS GRADSTEIN**  
**DOM HANDLOWO-EKSPEDYCYJNY**  
Granica, Szczakowa i Sosnowice,  
**DOM BANKIERSKI**  
(348) w Częstochowie. (Km.)

[Wr] **SKŁAD PIWA** [382]  
**Romualda Lenartowicza**  
w Warszawie, Krakowskie-Przedmieście № 54, obok Karmelitów  
Telefonu № 18.  
poleca  
**Oryginalne Pilzeńskie** kuracyjne z Pilzna (w Czechach)  
„ **Kulmbachskie** z Kulmbacha (w Bawarii)  
„ **Bock Okocimski** z Okocima (w Galicyi),  
oraz  
Porter z browaru C. Stritzky'ego z Rygi.

**SKŁAD HURTOWY**  
spirytusów, wódek słodkich, likierów i araków  
**ALBERTA BÖHM**  
w Częstochowie  
(357) II-ga aleja—dom własny. (Km.)

Nowo utworzony  
**Zakład Ślusarsko-Mechaniczny**  
**ROMANA SZYMAŃSKIEGO**  
w „Petrokowie”  
Maślany-Rynek, dom SS-rów Bartenbacha.  
Wyrabia okucia do domów, drzewiczki hermetyczne, posiada znaczny zapas zamków i zatrzasków różnej konstrukcji i wogóle wszelkich robót w zakres ślusarsko-mechaniczny wchodzących.  
CENY UMIARKOWANE. (427—K.)

**Skład futer i czapek**  
**MARKUSA JAKÓBOWSKIEGO**  
w Częstochowie  
zaopatrzone w świeży towar na sezon zimowy—przyjmuje obstarunki damskie i męskie—ceny umiarkowane. (360) (Km.)

**Leonard Piaszczyński**  
Jeometra przysięgły klasy II-ej  
oraz Agent Towarzystwa Ubezpieczeń „JAKOR” od ognia, gradobicia i na życie w „Petrokowie”, ulica Pocztowa dom W. Zagórskiej.  
Przyjmuje wszelkie roboty miernicze jako to: irygacje, niwelacje, roboty do Banku Włościańskiego, do Towarzystwa Kredytowego i do wszystkich instytucyj rządowych. (230—K.)

**SALOMON RUBIN**

Skład Farb, Papieru, Materyjałów piśmiennych i rysunkowych oraz Cementu, Gipsu i obió papierowych w Piotrkowie (426—K.)  
Petrowska“ ulica dom Libermana

**MYDLARNIA****Frydrycha Saturnina**

(dawniej Jüthnera)

w Piotrkowie.

rynek Maryjański dom po-Kaczorowskich.

poleca mydła i świece w różnych gatunkach, krochmal, farbke, zapalki, szuwaks, oliwy do palenia i maszyny (229) nowe, knoty i knotki. (K.)

**FABRYKA****WELNIANYCH**

i półwelnianych

oraz

fantastycznych towarów

i kamizelkowych

**ADOLFA DAUBE**

w ŁODZI.

(419)

(P-r)

**CEGLA****OGNIOTRWAŁA**

w jedenastu rozmaitych kształtach i wielkościach, Glinka biała i czarna, oraz

**CEMENT**

angielskich, niemieckich i krajowych fabryk. Największe w Warszawie składy u firmy

**Z. A. KRAJEWSKI**

w Warszawie

Kantor Bielańska № 9

(Hotel Paryzki).

(386—Q.)

**HANDEL WIN****OWOCÓW, DELIKATESÓW**

i towarów kolonialnych

**JANA BARTOLD**

Marszałkowska 138

nie dochodząc ś-to Krzyżkiej

w Warszawie,

Poleca wszelkie owoce sezonowe w doborowych gatunkach, przy nader (343) przystępnych cenach. (Q.)

**SEL PIQUANT****VARSOVIE**

Jedyna w świecie

sucha przyprawa

do potraw.

(375)

**LÜDERT i S<sup>ka</sup>, ŁÓDŹ**

ZAWADZKA № 2772

**Skład sukna, kortów, dywanów i chodników.**

(439)

(Pr)

**Ł. J. BORKOWSKI****DĄBROWA GÓRNICZA.**

WYŁĄCZNA SPRZEDAŻ

**Węgla Kamiennego**

z Kopalń: „FLORA“ i „JAN“

**ŻELAZO, NAFTA, CEMENT, TŁUSZCZE**

i wogóle wszelkie artykuły techniczne.

Filija w Warszawie, Trębacka 4.

(446)

**ZAKŁAD FOTOGRAFICZNY**

pod firmą:

**„ZYGMUNT”**

w „Petrokowie”,

ulica „Moskiewska” (Bykowskie przedmieście)

dom W-go PETRYKOWSKIEGO.

Wykonywa wszelkie roboty na miejscu jakoteż za obrem zakładu w zakresie fotografii wchodzące t. j. zdjęcia z natury żądanej wielkości, kopije z obrazów, rzeźb, Heliominiatury, fotografie kolorowane, powiększenia z fotografii aż do naturalnej wielkości, oraz zdjęcia pośmiertne. Wykończenie staranne.

Ceny umiarkowane.

SPECJALNY

**MAGAZYN UBIORÓW DZIECINNYCH S. Przędzieckiego**

w Warszawie, ul. hr. Kotzebego № 2, róg Wierzbowej d. hr. Krasieńskiego SZYNELE, MUNDURY I BLUZY DLA UCZNIÓW. (339—Q)

(216 Pań.)

MAGAZYN MÓD

Pracownia sukien i fabryka kwiatów

**A<sup>NIELI</sup> SCHUMANN**

w „Petrokowie“ Petersburgska, dom Tamilina.

Najdogodniejszy i najtańszy

w „Petrokowie“

**HOTEL POLSKI**

tuż przy stacyi Drogi żelaznej położony, urządzone podług wszelkich wymagań. Usługa na każde zawołanie. Cena numeru od 70 kop. do 1 rs. 30 kop. za dobę. Dla dogodności osób przyjezdnych, jak również i miejscowych, urządzone są kąpiele jako to: wanny, łaźnia parowa i prysznic w każdym czasie. (231—K.)

HANDEL WIN

**HOTEL I RESTAURACYJA****R. BUDZIŃSKIEGO**

w Pabjanicach, ul. Zamkowa.

(437)

**Leonard Miller**

Farbiarnia wełny i bawełny

PABJANICE, ULICA LIPOWA. (438)

Egzystujący w „Petrokowie“

od 1864 roku

**ZAKŁAD****ZEGARMISTRZOWSKI!****M. Imerglücka**

przy ulicy Petersburskiej, w domu W-go Ronthalera.

Pobierając przeszło 20 lat stałą roczną pensyję od Rządu Gubernijalnego, oraz innych znaczniejszych biur, swą umiejętną i staranną pracą, zjednałem sobie powszechną opinię, która może służyć za dostateczną rękojmię znajomości fachu i dokładnego wykończenia powierzonych mi robót.

Ceny umiarkowane.

(217)—Pań.)

**A. REICHMAN**

Fabryka Kamgaru i

Sukna (416—Pań.)

w Tomaszowie Piotr.

Wyroby cukiernicze i piekarskie

**JÓZEFA IGNATOWSKIEGO**

w Piotrkowie,

przy Maślany Rynku w domu S-rów Bartenbacha.

Polecam wielki wybór cukierków choinkowych i deserowych, a także ciast deserowych i funtowych, jak również pieczywo codziennie świeże i wyroby piernikarskie. Przyjmuję wszelkie zamówienia i wykonam takowe akuratanie.

Ceny możliwie najniższe.

Biorącym za 1 rs. dolicza się to-

[232] waru za 18 kop. (K.)

**RICHARD SCHOLTZ****Majster Ciesielski**

Przyjmuje wszelkie roboty w zakresie ciesielstwa i budownictwa wchodzące. Również stawia Kominy żelazne.

**ŁÓDŹ Ulica Piotrkowska**

w domu Majera

naprzeciw pałacu Heintzla.

(441—Pak.)

**Bracia THURSZ**

w Łodzi

Ulica Piotrkowska № 23 (nowy)

Specjalny

**SKŁAD SERÓW i MASŁA**

również

Skład Win, Spiritusów

towary kolonialne

i Delikatesy

**Hurtowo**

i detalicznie

po cenach najumiarkowańszych.

**BIURO OGŁOSZEŃ**

dla wszystkich dzienników krajowych i zagranicznych

**„Rajchman i Frenbler”**

w WARSZAWIE

ulica Senatorska № 26.

Przyjmuje ogłoszenia po cenach redakcyjnych.

# SPECYJALNA FABRYKA CYGAR EMANUEL EHRENFRIED

w WARSZAWIE

egzystująca od roku 1869

Wypuściła **NOWY GATUNEK CYGAR**

## CASADORES po rs. 4 za 100 sztuk.

Znaczne zapasy liści tytoniowych z lat dawnych oraz pomysły nowe zakupy tychże, umożliwiły gatunek ten wyrabiać w NIEBYWAŁEJ DOTYCHCZAS DOBROCI. Ponieważ CASADORES EHRENFRIEDA są w handlu i w drobnych paczkach po 2 sztuki, przeto za 8 kop. każdy z PP. palących cygara w tej cenie, a nawet i droższe, z bardzo małym ryzykiem, o ich niezwykłej dobroci przekonać się może.

**CASADORES** Ehrenfrieda bezwątpienia wkrótce ogólnie żądane będą,—fabryka więc prosi o żądanie cygar **CASADORES** z fabryki EHRENFRIEDA z marką fabryczną na etykiecie (2 cygara na krzyż złożone), gdyż tylko za dobroć takich odpowiada.

Na prowincyję gdzie-by w miejscowych składach **CASADORES** nie można było dostać, fabryka każdą ilość wyśle franco za zaliczeniem pocztowem, lub za nadesłaniem należności w markach pocztowych.

### FABRYKA

Pomników i robót budowlanych  
z Granitu, Marmuru i Piaskowca

## A. URBANOWSKI

przy szosie cmentarnej Nr. 321 zz  
w ŁODZI.

[422]

[P-r]

SKŁAD WIN, HERBATY, CUKRU  
Towarów Kolonialnych. Pokoje gościnne  
oraz

## HOTEL KRAKOWSKI JANA MALANGIEWICZA

[335]

w „Petrokowie”.

Magazyn okryć damskich i dzieciennych

## I. ZYSSMANA

w „Petrokowie”, w hotelu Litewskim  
egzystujący od roku 1860.

Zaopatrzone zostały w wielki wybór okryć damskich i dzieciennych oraz szub.  
(425) Materiały wyborowe. Ceny umiarkowane. (K)

Senatorska, wprost A. Feista

# KAROL MINIEWSKI

KRAWIEC.

Zaopatrzone jest w towary krajowe i zagraniczne, z których wykonują obstalunki po cenach przystępnych:

№ 29 Senatorska № 29,  
obok kościoła Ś-go Antoniego.

Warszawa.

29

29

## SKLEP SPOŻYWCZY „MARTA”

w „Petrokowie” (dom Spana).

Sprzedają towarów kolonialnych, wszelkich artykułów spożywczych jako to: mąki, kasz, grochów, powideł, miodu, serów, śledzi, grzybów, maku i t. p., jak również pierników i bakalijs.

[346]

CENY BARDZO PRZYSTĘPNE.

[Je.]

### ZAKŁAD

## RĘKODZIELNICZY dla KOBIET

w „Petrokowie”  
ul. Pocztowa

dom  
Zagórskiej

**L. Piaszczyńskiej**  
Nagrodzony w roku 1889 listem pochwalnym na wystawie przemysłu i handlu w Warszawie.

Poleca

wszelkie wy

roby pończosznice,

introligatorskie tak zwykle

jak i galanteryjne, oraz inne,

w zakresie pracy kobiet wchodzące.

Posiada na składzie znaczne zapasy powyż-

szych wyrobów. Przyjmuje wszelkie zamówienia

i wykonuje takowe po bardzo umiarkowanych cenach.

# J. B. WĘŻYK

Łódź Nowy-Rynek Nr. 4.

Handel nabiałowy, kupno i sprzedaż różnych soków, konfitur, konserw i marynat oraz drobiu tuczonego. Główny skład suszonej włoszczyzny. (374)

## HOTEL PARYZKI

w Tomaszowie (Gub. Piotrkowska.)

Poleca Skład win, Cukiernię i Restaurację.

(444) (Pak)

EDWARD HEINRICH.



# GŁÓWNY SKŁAD



## ZAKŁADÓW ŻYRARDOWSKICH

w ŁODZI, ulica Piotrkowska Nr. 6.

### POLECA:

Plótna bielone, kreas niedobielony, plótna na prześcieradła, rewanżuchy, plótno niebielone w różnych szerokościach na rolety, plótno niebieskie, plótno pasowe na wyspy, plótno kolorowe na fartuszki i fartuszki oraz fartuchy odpasowane.  
 Drelich w paski na wyspy, na materace i sienniki.  
 Dreliszki na ubrania męskie, kolorowe i czarne.  
 Tkaniny na kamizelki.  
 Madapolam, kreas plótno tyrolskie.  
 Plótno introligatorskie.  
 Tkanina kanwowa do wyszycia.  
 Chustki do nosa, płócienne, batystowe i bawełniane, białe i kolorowe.  
 Ręczniki kuchenne, ręczniki bielone adamaszkowe, ręczniki do haftu z kanwami szlakami i frendzlą z kolorowymi szlakami.  
 Ręczniki, płaszcze i prześcieradła kąpielowe—Mydlniki.  
 Obrusy białe, oraz całe nakrycia na 6, 12, 18 i 24 osób.  
 Serwetki stołowe i serwetki deserowe białe i kolorowe.  
 Serwetki adamaszkowe białe i kolorowe z odpowiednimi serwetkami deserowymi na 6 i 12 osób.

Serwetki i serwetki kanwowe, oraz z surowej przędzy.  
 Wielki wybór gotowej bielizny damskiej i męskiej.  
 Worki, wańtuchy i sienniki gotowe.  
 Kapy na łóżka pikowe, dżutowe, gobelinowe i pluszowe.  
 Koldry watowe na wacie bawełnianej i wełnianej: atlasowe jedwabne „Surah” atlasowe wełniane, kaszmirowe, adamaszkowe i brylantynowe.  
 Wielki wybór dżutowych portier i serwet.  
 Plusze wełniane, i materyjały na meble.  
 Firanki i story białe, kremowe i kolorowe, odpasowane i na arszyny i Vitrage, Antimacassar  
 Krawaty, Cachenez i chusteczki jedwabne.  
 Pończochy, skarpetki i pończoszki dziecięce wełniane, baweł. i fil d'ecosse.  
 Pończochy i skarpetki jedwabne.  
 Koszule, kaftaniki, spodnie wełniane, bawełniane i fil d'ecosse.  
 Spodnice, kamizelki i kamasze włóczkowe.

## ZAKŁADY FABRYCZNE

### TOWARZYSTWA AKCYJNEGO WYROBÓW BAWELNIANYCH

## I. K. POZNAŃSKIEGO w Łodzi.

Obejmują: 1) przedziałnie bawełny; 2) tkalnie o warsztatach mechanicznych; 3) drukarnię; 4) farbiarnię; 5) blicharnię i appreturę; 6) fabrykę maszyn; 7) zakład gazowy (na własną potrzebę);

Wyrabiają: przedzę bawełnianą, wątkową, półosnowną, osnowną i dwojoną (double) i tkaniny.

Ceny wyrobów są stałe podług cenników peryjodycznie wydawanych.

### SKŁADY GŁÓWNE:

w ŁODZI: a) przy fabryce, b) przy ul. Piotrkowskiej Nr. 785 (dom D. Prussaka).

w WARSZAWIE przy ul. Gęsiej Nr. 16—18.

AGENCI: w Petersburgu Julijan Landau & C-o.

w Moskwie J. G. Grünberg.

## ZARZĄD STOWARZYSZENIA SPOŻYWCZEGO w m. BRZEZINACH.

Zawiadamia, że sklep stowarzyszenia stałe zaopatrzone jest w wszelkiego rodzaju Artykuły spożywcze, Towary galanteryjne, kolonijalne i delikatesy, a także sprzedaje na butelki Spirytusy, Wódki, Araki i Likieri krajowe i zagraniczne, jak również WINA WĘGIERSKIE w cenie od rs. 1 za butelkę, zakupione przez Zarząd Stowarzyszenia w Węgrzech.

## Warsztat Tkacki w Piotrkowie.

Założony i utrzymywany kosztem Piotrkowskiego Towarzystwa Dobroczynności w celu przyczynienia się do rozwoju rzemiosła tkackiego pomiędzy ubogą ludnością miasta,—wyrabia płócienną, drelichy, wigoniowe wyroby (cajgi) i inne w 50 odmianach i sprzedaje takowe w sklepie W. Popowskiej, w sklepie spożywczym „Marta” oraz w samym Zakładzie, mieszczącym się w domu Chybalskiego przy ulicy „Odeskiej” w Piotrkowie.

## HANDEL WIN

### Towarów Kolonijalnych i Delikatesów ANTONIEGO WNOROWSKIEGO

b. kierownika piwnic S. Dobrycza.

Prowadząc od lat kilku Handel winem i Towarami Kolonijalnemi, doprowadziłem składy i piwnice swoje do możliwej doskonałości, o czem donosząc Sz. Publiczności, zawiadamiam zarazem, iż w ciągu owego czasu zaopatrzyłem je w takie gatunki WIN, szczególnie węgierskich, jakie posiadać mogą tylko firmy pierwszorzędne. Że zaś, jak już nadmienilem, piwnice prowadzone są przezemnie osobiście, celem zaś moim jest: przy najmniejszym zysku, zjednywać sobie klientelę najlepszym towarem, przeto ceny tych win są możliwie najniższe.

Polecając je tedy wszystkim: tak znawcom i amatorom, jakoteż osobom szukającym w winie wzmożenia sił nadwątłych, nadmieniam zarazem, że oprócz win, Handle moje są zaopatrzone w najświeższe Towary kolonijalne, Bakalie, Cogniaki oryginalne Martella, Barnetta, et Fils, i Pruniera, oraz w najlepsze marki Likierów i Wódek zagranicznych.

Na szczególną uwagę zasługują niżej wymienione gatunki win węgierskich.

Wytrawne.		Łagodne.	
Nr 3 . . . . .	à rs. 1.00	Nr 9 . . . . .	à rs. 1.00
Nr 4 . . . . .	à „ 1.20	Nr 10 . . . . .	à „ 1.50
Nr 5 . . . . .	à „ 1.50	Nr 11 . . . . .	à „ 2.00
Nr 6 . . . . .	à „ 2.00	oznac. one literą D. wytrawne	à „ 1.35 itd.

DEUGA 27, TWARDA 8, w WARSZAWIE,

Wysyłka na prowincję skutecznia się za zaliczeniem, bez doliczenia opakowania.

Najtańszy kalendarz ilustrowany na r. 1891:

# „STRZECHA RODZINNA”

(rocznik szósty).

Ozdobiony rycinami Dorego i Gersona; zawiera dużo ciekawych i wiele pożytecznych artykułów, oraz dokładne katalogi książek nowych wydanych w 1889—1890 r.

Cena kop. 15, z przesyłką k. 20.

Skład główny w Księgarni EDWARDA KOLIŃSKIEGO w Warszawie, ul. Marszałkowska № 122.

Istniejąca rok czwarty

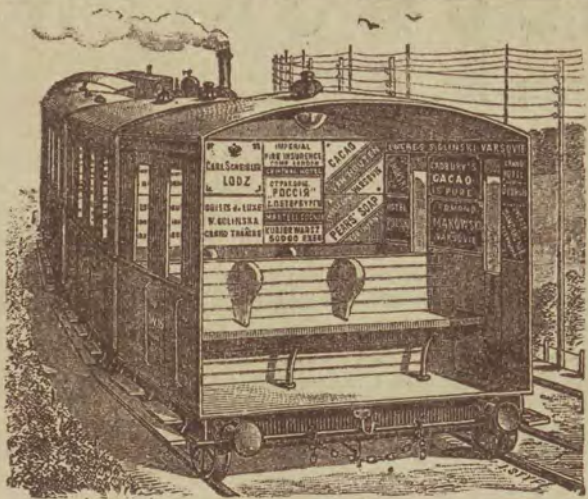
# KSIĘGARNIA EDWARDA KOLIŃSKIEGO

w Warszawie, ulica Marszałkowska № 122.

Przyjmuje prenumeratę na wszelkie czasopisma po cenach redakcyjnych; wysyła książki za zaliczką pocztową i załatwia wszelkie czynności w zakresie księgarstwa wchodzące; nowości otrzymuje zaraz po wyjściu z druku.

Katalogi i wszelkie objaśnienia księgarnia przesyła bezpłatnie każdemu, kto zażąda. (71)

Ogłoszenia od rs. 25 rocznie.



[218]

Cenniki i wzory wysyła się odwrotnie i franco.

## BIURO OGŁOSZEŃ w wagonach Dróg Żelaznych.

(TOWARZYSTWO UDZIAŁOWE)

Koncesjonowane przez Ministerjum Komunikacji d. 16 (28) sierpnia 1889 za № 9137 posiada **wyłączne prawo na wywieszanie ogłoszeń wewnątrz wszystkich klas Dróg Żel. K. P.**

Zarząd Centralny i Administracja w Warszawie, ul. Trębacka 4, dom Szajbierów.

Reprezentacja w St.-Petersburgu, Moskwie, Charkowie, Odesie i Łodzi.

Jest to pierwsze i jedyne w Kraju i Cesarstwie przedsiębiorstwo reklamowe, prowadzone w wielkim stylu, przedstawiające olbrzymie korzyści dla kupców, przemysłowców, towarzystw handlowych, właścicieli hoteli i t. p., każde bowiem ogłoszenie musi być czytane przez podróżujących, których liczba wynosi z górą

**Dwanaście milionów rocznie.**

# „KURJER CODZIENNY”

ILUSTROWANY.

(388)

Dziennik polityczny, społeczny i literacki wychodzi dziennie dwa razy

w ilości 11,500 egzemplarzy.

Zawiera następujące rubryki stałe:

Artykuły wstępne treści politycznej, ekonomicznej i literackiej. Informacje z dziedziny rozporządzeń władz i różnych przejawów społecznego życia. Kronikę warszawską, prowincjonalną i zagraniczną. Dział polityczny i telegramy z głównych centrów światowego życia. Dział ekonomiczny i handlowy. Portrety i ilustracje bieżących wydarzeń. Feljton powieściowy. Dodatek poranny z powieścią w formie książkowej. Kroniki tygodniowe Bolesława Prusa.

W grudniu rozpocznie „Kuryjer Codzienny” druk nowej powieści Bolesława Prusa p. t. „**Emancypantka**”.

W grudniu też rozpoczęliśmy drukować szereg artykułów o **STOSUNKACH BRAZYLII** pisanych przez Stefana Nesterowicza, który przepędził na miejscu lat trzy.

Nowo przybyli prenumeratorzy „Kurjera” od Nowego Roku 891-go otrzymują początek powieści **bezpłatnie**.

Warunki prenumeraty „Kuryjera Codziennego”:

W Warszawie miesięcznie	kop. 50.
kwartalnie	rs. 1 " 50.
Na prowincyi i w Cesarstwie kwartalnie	" 2 " 25.
"    "    półrocznie	" 4 " 50.
"    "    rocznie	" 9 " -

Adres: Administracja „Kuryjera Codziennego” Warszawa Trębacka 2. Wydawcy: Gebethner i Wolff. Redaktor Dr. W. M. Olendzki.

## Pensja Żeńska 6-cio klasowa

### MARYI GARZTECKIEJ w Częstochowie (II aleja dom Rogowskiego).

Przyjmuje przychodnie i pensjonarki w ciągu całego roku szkolnego. Zapewnia troskliwą opiekę i konwersacje w obcych językach. [431]

## SZKOŁA 3-KLASOWA MIEJSKA w CZĘSTOCHOWIE

(z 6-0 letnim kursem).

Program nauk odpowiada kursowi szkoły przygotowawczej Technicznej przy Drodze Żelaznej W. Wiedeńskiej.

Przy szkole jest pensjonat. Opłata szkolna i w pensjonacie—bardzo umiarkowane.

(376)

Przełożony Szkoły J. LAMPARSKI.

## MIODOWA

### G. RADKE i A. ŻELISŁAWSKI.

Magazyn zaopatrzony w wielki wybór

## Biżuterii Złotej, Brylantowej

jak również w KAMIENIACH KOLOROWYCH. Oprawa przeważnie wyrobu krajowego, co wpływa na niską cenę i dokładne wykończenie przedmiotów z zastosowaniem do wymagań mody i gustu.

**CENY UMIARKOWANE.**

Magazyn z fabryką biżuterii połączony jest własnym telefonem.

**Uwaga!!! BIŻUTERYJA SREBRNA „PASSE” w znacznym wyborze po cenach kosztu.**

**SREBRA STOŁOWE** jak zawsze, gotowe i na zamówienia, po cenach możliwie umiarkowanych.

## METODYCZNY KURS NAUK

Obejmujący naukę religii, naukę o rzeczach, język polski i francuzki, arytmetykę, nauki przyrodnicze, geografję, historję, kaligrafję i rysunki, wychodzić zaczął w

### PRZEGLĄDZIE PEDAGOGICZNYM.

W „Kursie” tym podany jest plan całej nauki początkowej, najlepsze podręczniki do każdego z przedmiotów i wskazówki, czego i jak uczyć należy. „Przegląd Pedagogiczny” zamieszcza artykuły o higienie, wychowaniu, metodach nauczania, postępach pedagogiki zagranicą, grach i zajęciach dzieci etc. Udziela czytelnikom **porady** we wszelkich kwestiach wychowawczych. **Pośredniczy** między rodzicami i nauczycielami przez bezpłatne zamieszczanie żądań.

Prenumerata „Przeglądu Pedagogicznego”: kwartalnie rs. 1 k. 50. z przesyłką rs. 1 kop. 75.

Adres Redakcyi: Warszawa, Widok, 14.

(203)

## KSIĘGARNIA

Czytelnia w 4-ch językach i Skład Papieru

### A. PAŃSKIEGO

w „Petrokowie.”

Poleca się do borem nowych dzieł. Posiada wielki wybór książek dla dzieci i młodzieży. Przyjmuje prenumeratę na wszystkie pisma krajowe i zagraniczne. [423] [Pań]

! Sprzedaż obrazów na raty !

Bluzki, Szlafroczi i t.d.

Kapelusze, Negliżyki, [431]

MAGAZYN NOWOŚCI au bon goût

„JOANNA” Nowo-Miodowa 2.

## KASZEL i KATAR

(Q) natychmiast ustępują (38) po użyciu Dragés contre la toux i Płynu od kataru

Apteka Dworu J. C. K. Mości F. DZIECHCIŃSKIEGO

w Warszawie, Krakowskie-Przedmieście № 59 wprost Resursy Obywatelskiej.

Tamże niezawodne Proszki na wszelkie

## BÓLE GŁOWY.

ZIÓŁKA UNIWERSALNE

przeciw cierpieniom hemoroidalnym.

## BIURO BANKOWE

### GAZETY LOSOWAŃ

w Warszawie, Krakowskie-Przedm. Nr. 51 I-sze piętro.

Kupno i sprzedaż papierów publicznych, monet i banknotów. Przekazy na wszystkie miejscowości w kraju, cesarstwie i za granicą. Zaliczenia na papiery publiczne z terminem stałym i bez terminu. Rachunki przekazowe i lokacje terminowe. Inkasa weksli w kraju i zagranicą. **Bezpłatne** informacje ustne i piśmienne we wszystkich sprawach pieniężnych. [36]